Rozmowa partyjna poważna, żarliwa

Spotkanie Stanisława Kani z aktywem partyjnym Wybrzeża Gdańskiego

I sekretarz KC PZPR — Stanisław **Kania** przebywał wczoraj w Stoczni Gdańskiej im. Lenina na zaproszenie największej na Wybrzeżu zakładowej organizacji partyjnej. W spotkaniu, które rozpoczęło się w godzinach popołudniowych uczestniczyli również działacze innych zakładowych organizacji partyjnych Wybrzeża Gdańskiego. Obecny był zastępca członka Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR w Gdańsku — **Tadeusz Fiszbach.**

Zapowiedź spotkania ze Stanisławem Kanią wzbudziła wielkie zainteresowanie. Świadczyło o tym m.in. zapisanie się do dyskusji — jeszcze przed rozpoczęciem spotkania — kilkudziesięciu osób.

Spotkanie otworzył członek KC PZPR, I sekretarz KZ stoczni **Jan Łabęcki.**

Punktem wyjścia w dyskusji jaka rozwinęła się na spotkaniu aktywu partyjnego w Stoczni Gdańskiej z I sekretarzem KC PZPR Stanisławem Kanią stało się zagajenie wygłoszone przez członka KC PZPR, I sekretarza KZ stoczni Jana Łabęckiego. W jego wystąpieniu zawarte były m.in. stwierdzenia:

— Wyjście z głębokiego kryzysu to sprawa lat a nie tygodni. To, co wywołuje szczególną gorycz, również szeregów partyjnych to m.in. chaos w życiu społeczno-politycznym. Ostatni kryzys wywołany wydarzeniami w Bydgoszczy był szczególnie dramatycznym tego przykładem.

— Konieczna jest rotacja kadr partyjnych. Dziś podstawowym obowiązkiem członków partii jest działanie, a nie „rozpamiętywanie".

— Trzeba szukać sposobów współpracy z „Solidarnością". Praktyka stosowana w Stoczni Gdańskiej dowodzi, iż jest ona możliwa i konieczna.

— W naszym życiu społecznym zwycięża nurt obywatelskiej troski. Trzeba tworzyć nadal klimat spokoju i stabilności.

— Czas do zjazdu PZPR musi być wykorzystany na intensywną pracę, rzetelną dyskusję.

— O charakter i przebieg zjazdu winny szczególnie troszczyć się duże organizacje partyjne.

Wywiązała się dyskusja. Jej najlepszą ilustracją były wystąpienia 10 pierwszych mówców, którzy w imieniu swoich współtowarzyszy z wydziałów produkcyjnych przedstawili bez ogródek najtrud-

(dokończenie na stronie 2)

Aktualna sytuacja kraju — tematem Sejmu 10 bm.

10 bm. odbędzie się posiedzenie Sejmu. Porządek dzienny przewiduje informację rządu o aktualnej sytuacji kraju, którą przedstawić ma premier **Wojciech Jaruzelski.** Jak dowiaduje się sprawozdawca parlamentarny PAP — wystąpić mają również: wicepremier **Henryk Kisiel** (z informacją o stanie gospodarki), oraz wicepremier **Mieczysław F. Rakowski** (dla poinformowania o stosunkach między rządem a związkami zawodowymi). Do udziału w debacie zapisało się do czwartku wieczór już ponad 20 posłów. W sprawach związanych z piątkowymi obradami spotkały się w czwartek Prezydium Sejmu i Konwent Seniorów.

Będzie to pierwsze posiedzenie w otwartej niedawno wiosennej sesji parlamentu. Zwołane początkowo — jak wiadomo — na 6 kwietnia, zostało przełożone o 4 dni w związku z chwilową niedyspozycją premiera. Obrady (rozpoczną się o godz. 10.00) dotyczyć będą z pewnością różnych aspektów dzisiejszej sytuacji, napiętych problemów społecznych, dróg wiodących ku stabilizacji, warunków życia społeczeństwa, ciężkiego stanu gospodarki.

Warto przy okazji przypomnieć o aktywnych działaniach komisji sejmowych na polu porozumień społecznych między rządem a „Solidarnością", dotyczących zrzeszania się rolników indywidualnych oraz projektu założeń reformy gospodarczej. Od kilku już dni w Sejmie jest tekst projektu ustawy o kontroli publikacji i widowisk, a sądząc i z wielu innych prac toczących się w rezultacie różnych inicjatyw legislacyjnych posłów, Rady Państwa i rządu — również działalność ustawodawcza odegra wielką rolę w rozpoczętej sesji sejmowej.

(PAP)

Telewizja Polska i Polskie Radio w dniu 10 bm. w programach pierwszych rozpoczną o godzinie 9.55 sprawozdanie z obrad Sejmu PRL.

Moim zdaniem

Od wielu tygodni ze zrozumiałym zainteresowaniem obserwuję kontrowersyjne wydarzenia wokół zarejestrowania Niezależnego Związku Rolników „Solidarność". Przepraszam, nie pamiętam dokładnej nazwy, ale nie to jest najważniejsze. Teraz, ostatnio to mi się wydaje, że i w tej sprawie dojdzie do porozumienia, szczególnie gdy w całą tę sprawę włączył się Sejm i posłowie. Jak dobrze i uczciwie pogadają, tak jak powinni z sobą rozmawiać Polacy i patrioci, to wreszcie dojdą do wniosku, że trzeba znaleźć kompromis. I wypracować taki statut tej nowej chłopskiej organizacji, ażeby zapewniał poszanowanie zasad ustrojowych, by państwu nie szkodził a przynosił korzyści, broniąc jednocześnie wszystkiego tego, co się chłopom należy i gwarantuje ich obywatelską wolność działania.

Ten związek trzeba zatwierdzić, przecież i tak już na wsi działa. Ludzie o nim wiedzą, rozmawiają, zastanawiając się nad tym, że może rzeczywiście dobrze by im służył. Niektórzy to już nawet się zapi-

„Zatwierdzić i sprawdzić w działaniu"

sali, chociaż tak między Bogiem a prawdą, to nie bardzo jeszcze rozumieją, o co w tym wszystkim chodzi. Bo teraz to i kółka rolnicze lepiej działają i spółdzielczość wiejska też się ruszy, a państwo stale coś nowego obiecuje. Wieś więc obserwuje, kalkuluje, zastanawia się i od „Solidarności" się nie odgradza. Tylko, że przy tym za dużo obcych się kręci, zbyt wielu takich, co z miejska ubrani, sumitują się, że chłopami są z dziada pradziada. A wieś obcych nie lubi. Woli własnych doświadczonych rolników i działaczy. I ich najchętniej słucha, w sprawie „Solidarności" również.

Przed nowym nie można uparcie się bronić. Tym bardziej jeśli to nowe ma być lepsze. Trzeba więc tę „Solidarność" zatwierdzić, dać się jej swobodnie rozwinąć, niech pokaże, czego chce naprawdę. Ludzie się sami na niej najlepiej wyznają. Będzie chłopom w pracy pomagać, będzie oświatę i nowe na wsi szerzyć, to pójdą za nią i poprą szerokim udziałem. Będą tylko w politykę się bawić, mędrkować, ludzi przeciwko ludziom judzić, o stołki walczyć, jak to robili inni w minionych latach, to długo wśród chłopów miejsca nie zagrzeją. Na wsi na politykę i czcze gadanie czasu nie ma, bo krowa w oborze stoi i ryczy, orać trzeba, siać, okopywać, by rosło.

Trzeba też i z państwem mądrze się dogadać, niech nam da to wszystko, co nam się należy, niech ceny unormuje, żeby się opłacało, a my, rolnicy, damy za to mięso i chleb. Tak przecież musimy robić, żeby samemu żyć, do miasta dostarczyć, robotników wykarmić. Inaczej to oni nie będą chcieli gadać z nami. Odwrócą się do nas plecami. I zgoda w narodzie nie zapanuje.

JERZY HABRYN
woj. kieleckie

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

magazyn 7 Słowo Ludu

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Kielce — Radom, 10-11-12.IV.1981 r. Nr [illegible]

Program prac ustawodawczych rządu

CZWARTKOWE (9 bm.) spotkanie dziennikarzy w Urzędzie Rady Ministrów poświęcone było obecnym i przyszłym pracom ustawodawczym rządu. Mówili na ten temat: **Jerzy Bafia** — minister sprawiedliwości, przewodniczący Rady Legislacyjnej (organ doradczo-konsultacyjny premiera) i **Zygmunt Rybicki** — podsekretarz stanu w URM.

W Polsce obowiązuje dziś 310 ustaw i 163 dekrety; 40 aktów ustawodawczych datuje się z okresu międzywojennego, a najstarsze pochodzą z lat 1919, 1920 i 1924. Mamy ponadto 22,6 tys. różnego rodzaju rozporządzeń, uchwał i zarządzeń Rady Ministrów, jej prezesa, ministerstw i szefów resortów. Na brak przepisów nie możemy więc narzekać. Rodzi się raczej pilna potrzeba uporządkowania polskiego systemu prawnego, dostosowania go do wymogów życia politycznego, społecznego i gospodarczego.

Podczas spotkania z dziennikarzami przypomniano m.in., że Rada Ministrów przekazała niedawno Sejmowi projekt ustawy o kontroli publikacji i widowisk. Opracowanie tego aktu prawnego przewidywało porozumienie gdańskie. Projekt opracowany został wspólnie przez Ministerstwo Sprawiedliwości, Komitet Porozumiewawczy Stowarzyszeń Twórczych i Naukowych i Krajową Komisję Porozumiewawczą NSZZ „Solidarność". Powstał dokument, w którym większość kwestii spornych została rozwiązana w sposób możliwy do przyjęcia przez wszystkie strony, z równoczesnym zaznaczeniem problemów, co do których utrzymała się różnica zdań.

A oto niektóre zamierzenia rządu w zakresie ustawodawstwa:

- przygotowanie nowego prawa bankowego i projektu ustawy o Narodowym Banku Polskim;
- przygotowanie projektu ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych, o ochronie zwierząt i o nadzorze weterynaryjnym;
- dokonanie poważnych zmian w kodeksie pracy, sporządzenie projektu ustawy o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin, która zastąpi wiele szczegółowych przepisów;
- przygotowanie projektu ustawy o ochronie zdrowia, o szkolnictwie wyższym;
- nowelizacja prawa karnego, wniesienie projektu ustawy o ustroju sądów.

Poinformowano również, iż opracowany w Ministerstwie Sprawiedliwości projekt nowej ustawy o zwalczaniu alkoholizmu, został przedstawiony Prezydium Rządu. Przewiduje się, że jeszcze pod koniec kwietnia przedstawiony on zostanie pod publiczną dyskusję.

Odpowiadając na szczegółowe pytania Z. Rybicki powiedział, że do czasu wejścia w życie nowej ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym — dekret Rady Państwa z 1972 r. w sprawie zaopatrzenia emerytalnego osób zajmujących kierownicze stanowiska polityczne i państwowe oraz członków ich rodzin będzie uchylony. Nie podał jeszcze terminu, w którym to nastąpi.

Min. Bafia powiedział, że w najbliższym czasie skład Rady Legislacyjnej będzie uzupełniony. Stwierdził jednocześnie, że jest niedostatek wielu specjalistów — np. od prawa rolnego. (PAP)

Obrady VIII Zespołu Komisji Zjazdowej PZPR

9 bm. w Warszawie odbyło się posiedzenie VIII Zespołu Komisji Zjazdowej PZPR, zajmującego się problematyką młodego pokolenia. Przedmiotem obrad, które prowadził członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa — **Henryk Jabłoński,** było rozpatrzenie projektu raportu „O warunkach startu życiowego i zawodowego młodzieży" oraz IV rozdziału projektu założeń programowych na IX Zjazd PZPR zatytułowanego: „Młode pokolenie Polski socjalistycznej".

100 rocznica urodzin

Władysława Sikorskiego

ŻOŁNIERZ TRAGIZMU NARODOWEGO

Zbliża się 100 rocznica urodzin generała Władysława Sikorskiego. Związek Bojowników o Wolność i Demokrację zapowiedział szczególnie uroczyste obchody zarówno w kwietniu — tradycyjnym Miesiącu Pamięci Narodowej — jak i maju — miesiącu urodzin. Poniższym wyborem tekstów z prac polskich historyków pragniemy się już dzisiaj włączyć do tych uroczystości.

Roman Wapiński — z książki „Władysław Sikorski": O miejscu w historii narodowej.

— Był Sikorski nieodrodnym dzieckiem swych czasów — niespokojnych, pełnych wstrząsów i napięć, czasów, które wymagały nader często gruntownych przewartościowań przyjętych i akceptowanych wizji i ocen. Był równocześnie jednym z tych Polaków epoki porozbiorowej, którzy w powszechniejszej świadomości zapisali się właściwie jednym fragmentem swego bogatego życia. Jego nazwisko kojarzy się ze zmaganiami narodu polskiego w latach II wojny światowej, tak jak Tadeusza Kościuszki z insurekcją 1794 roku, a księcia Józefa Poniatowskiego z epoką Księstwa Warszaw-

(dokończenie na stronie 3)

Władysław Sikorski (20.V.1881 — 4.VII.1943). CAF

Fot. AL. PIEKARSKI

Wielka ropa na Kielecczyźnie?

NA ślady ropy naftowej i gazu ziemnego napotykano na Kielecczyźnie już od dawna. Pierwsze wzmianki na ten temat spotykamy w publikacjach S. Kontkiewicza z 1882 r. i W. Kosińskiego z 1884 r. Dotyczyły one zagadnienia wycieków ropy naftowej w Żółczy i Kamiennej Górze, położonych w pobliżu Buska-Zdroju. Później zagadnieniem tym zajmowali się A. Michalski, W. Szajnocha i W. Teysseyre. W międzyczasie Popiel, właściciel majątku w Żółczy, podjął roboty ziemne w celu zbadania i ewentualnej produkcji ropy naftowej. Wykonano studnię, jak wynika z relacji świadków, głębokości ok. 50 m, z której wydobywały się wody siarczane z zawartością gęstej, mazistej ropy naftowej. Była ona zbierana z powierzchni wody i wykorzystywana przez miejscowych chłopów do smarowania wozów oraz narzędzi rolniczych.

Z inicjatywy Jana Czarnockiego, znanego polskiego geologa i badacza Gór Świętokrzyskich, odwiercono w latach 1929–1931 pięć płytkich otworów badawczych w rejonie Żółczy i Kamiennej Góry. Wiercenia te nie przyniosły jednak pozytywnych rezultatów. W zakresie poszukiwań ropy naftowej w tym rejonie, również z inicjatywy tego geologa, w latach 1948–1950 odwiercono w Żółczy otwór wiertniczy głębokości 2262,3 m. Także nie znaleziono wówczas żadnych śladów ropy naftowej i gazu ziemnego. Uznając więc problem wycieków ropy naftowej w rejonie Żółczy za nie rozwiązany, w r. 1960 odwiercono jeszcze dwa otwory do głębokości 800 i 490 m. Mimo sporego zaangażowania potencjału badawczego i nakładów finansowych problem genezy ropy naftowej w Żółczy dotychczas nie został definitywnie wyjaśniony. Nie potwierdziła się teza J. Czarnockiego wiążąca wycieki i genezę ropy naftowej w omawianym obszarze z osadami miocenu. Obecnie przeważa pogląd o migracyjnym jej pochodzeniu z warstw starszych od trzeciorzędu, z tym jednak, że natężenie migracji związane jest z młodszymi fazami alpejskich ruchów górotwórczych.

Natomiast w Górach Świętokrzyskich notowane są przez wielu geologów ślady ropy naftowej w osadach paleozoiku, wypełniające najczęściej różnego rodzaju spękania i użylenia kalcytowe oraz kawerny i pustki poorganiczne w wapieniach i dolomitach dewonu. Ślady bituminów w postaci grudek asfaltowych zaobserwował już ponad 100 lat temu G. Pusch w wapieniach z Górna i Miedzianej Góry. O śladach ropy naftowej w Górnie pisał także, choć znacznie później, J. Czarnocki.

Również w okolicach Kielc, tj. na terenie Pasma Słichowickiego stwierdził on występowanie bituminów w osadach górnego dewonu. Np. na podobne ślady płynnej ropy naftowej natrafiono także na kieleckiej Wietrzni oraz w okolicach Łagowa. W celu wyjaśnienia tej bitumiczności występującej w strefie Kielce – Łagów, przeprowadzono w latach 1962–1965 prace wiertnicze w Zarębach koło Łagowa. Wiercenia potwierdziły występowanie poważnych śladów ropy naftowej w dewonie górnym, ale nie przyniosły pozytywnych rezultatów gospodarczych. Potwierdziło się natomiast to, że występujące tu ślady płynnej ropy naftowej w szczelinach i kawernach są odgazowane i brak jest siły motorycznej do uruchomienia jej ze złóż. Jest to więc ropa — używając języka nafciarzy — „martwa", stanowiąca resztki pomigracyjne. Wyklucza to możliwość poszukiwań tego surowca energetycznego w odsłoniętych utworach paleozoiku Gór Świętokrzyskich.

W latach 1951–54 wykonano kilka otworów wiertniczych w rejonie Tumlina i Radoszyc. W otworze „Tumlin 2" z głębokości ok. 90 m, z osadów permu, uzyskano przypływ silnie zgazowanej wody. Wykonana analiza składu chemicznego gazu odseparowanego z wody przez Instytut Naftowy w Krakowie wykazała niewielką zawartość metanu i węglowodorów ciężkich. Dlatego w rejonie Tumlina nie prowadzono w następnych latach prac geologiczno-wiertniczych zmierzających do wyjaśnienia omawianego problemu, uznając ten rejon na podstawie analizy materiałów geologicznych i geofizycznych za mało atrakcyjny.

Także w latach 1955–67 na obszarze Niecki Nidziańskiej, tj. w okolicach Buska-Zdroju, Kazimierzy Wielkiej i Działoszyc przeprowadzono szereg prac geofizycznych dla wyjaśnienia budowy geologicznej oraz zbadania możliwości występowania złóż

(dokończenie na stronie 3)

Kronika dnia

XVI Zgromadzenie Przedstawicieli WSS „Społem”

Pod hasłem „Spółdzielczość zawsze na usługach społeczeństwa” obradowało wczoraj w Kielcach XVI Zgromadzenie Przedstawicieli WSS „Społem”. Dyskusja koncentrowała się wokół nowego modelu zarządzania spółdzielczością. Wśród wielu zmian proponowanych w statucie najistotniejsza wydaje się propozycja, aby oddziały WSS funkcjonowały jako samodzielne i samorządne jednostki gospodarcze spółdzielni na zasadach pełnego wewnętrznego rozrachunku gospodarczego.

Ogłoszono również wyniki współzawodnictwa pracy w ubiegłym roku. Najlepszy okazał się kielecki Oddział WSS. Zgromadzenie wybrało także delegatów na 41 Zjazd „Społem” CZSS.

W obradach uczestniczyli m.in. wiceprezes Zarządu Centralnego Związku Spółdzielni Spożywców „Społem” — Stanisław Sosnowski, sekretarz KW PZPR w Kielcach — Jerzy Jabłoński i wojewoda kielecki — Włodzimierz Pasternak. (amo)

Alert dla Puszczy Kozienickiej

Tylko niespełna 10 tysięcy mieszkańców województwa radomskiego jest członkami Ligi Ochrony Przyrody. Są to głównie uczniowie. Niewielu jest też członków zbiorowych, zakładów pracy (42) i co gorsze, liczba ich w okresie minionego roku zmniejszyła się o 13. Niedostateczne zainteresowanie ochroną przyrody, głównie ze strony zakładów przemysłowych, sprawia iż zagrożenie środowiska jest coraz większe. Szczególnie narażony jest drzewostan Puszczy Kozienickiej. Stąd też w uchwale przyjętej na wczorajszym plenarnym posiedzeniu Zarządu Wojewódzkiego LOP w Radomiu zaakcentowano potrzebę przyspieszenia prac, zmierzających do prawnego uznania tego kompleksu leśnego za park krajobrazowy.

Podczas plenum, na którym podsumowano ubiegłoroczną działalność LOP w woj. radomskim, dwóch działaczy wyróżniono srebrnymi honorowymi odznakami LOP, a sześciu innych — odznakami „Za zasługi dla woj. radomskiego”. Odznaczenia wręczył prezes WK ZSL, wiceprzewodniczący WRN, Henryk Maciąg. (woj)

Rozmowa partyjna poważna, żarliwa

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

niejsze sprawy, kontrowersyjne poglądy i opinie na temat sytuacji w kraju, określanej zwłaszcza w sferze gospodarczej, jako dramatyczna.

Z trybuny kierowało się do Stanisława Kani wiele pytań dotyczących — ogólnie rzecz biorąc — bliższego wyjaśnienia powodów i charakteru przeżywanych trudności. Wskazywało się na sposoby przeciwdziałania nastrojom goryczy i zwątpienia oraz podejmowania działań podnoszących bojowość i ofensywność partii. Na tym tle podkreślano ogrom oczekiwań członków partii i całego społeczeństwa związanych z IX Zjazdem PZPR. Oczekiwania te trafnie ujął jeden z mówców, stwierdzając że decyzje zjazdu powinny służyć pomyślnemu rozwojowi ojczyzny.

Uczestnicy zebrania, a także licznie przybyli dziennikarze wykorzystali przerwę w obradach do tego, by w sposób jeszcze bardziej bezpośredni porozmawiać ze Stanisławem Kanią i Tadeuszem Fiszbachem. Zapytany o ocenę dotychczasowej dyskusji, I sekretarz KC PZPR stwierdził: **Jest to rozmowa partyjna, poważna, a zarazem żarliwa. Dyskusja przynosi mi wiele wiedzy o stanie umysłów członków partii i nurtujących ich problemach. Postaramy się wykorzystać płynące z niej wnioski już w najbliższym czasie.**

Po zakończeniu dyskusji, w której wystąpiło 29 mówców prezentujących daleko idącą jedność poglądów stoczniowej organizacji partyjnej na podstawowe problemy partii i kraju, głos zabrał Stanisław Kania.

Powiedział, że czuje się związany z gdańską organizacją partyjną, ze społecznością ludzi Wybrzeża. Gdańsk symbolizuje wartości szczególne, wielką siłę naszego narodu, która była zdolna tu, na tej ziemi, dźwignąć Gdańsk z ruin i uczynić stoczniowy przemysł narodowym przemysłem Polski. Gdańsk symbolizuje wielką siłę i znaczenie sojuszu polsko-radzieckiego. Dzięki temu sojuszowi odrodzony został przemysł okrętowy, dzięki radzieckim zamówieniom w niemałym stopniu nastąpił bardzo dynamiczny jego rozwój.

Wszystko co dzieje się w Gdańsku, tu, na Wybrzeżu — podkreślił St. Kania — budzi zainteresowanie w całym kraju i za granicą. W kręgu tych zainteresowań jest Gdańsk, stocznia, jej kolektyw. To przecież tutaj przed siedmioma miesiącami przerwane zostało wielkie napięcie strajkowe, politycznymi środkami, środkami porozumienia. Stało się to z woli robotniczej załogi stoczni, dzięki zrozumieniu istoty tego konfliktu przez naszą partię, jej centralne organy. To za sprawą Komitetu Centralnego przyjęta została linia porozumienia, rozwiązania strajkowych napięć politycznymi środkami. To za sprawą Komitetu Centralnego i uchwał jego V plenum wyrażona została zgoda na stworzenie nowych związków zawodowych, które dziś noszą imię „Solidarność”.

I sekretarz KC odpowiadając na pytania zgłoszone w dyskusji stwierdził m.in., że wobec żądań członków partii konieczne jest dokonanie pogłębionej oceny źródeł głębokiego kryzysu, jaki przeżywa nasz kraj.

Stanisław Kania poświęcił wiele miejsca przygotowaniom do IX Zjazdu partii, który — jak wyraził przekonanie — wytyczy program stanowiący kontynuację i konsekwentne pogłębienie procesu socjalistycznej odnowy w Polsce.

* ★ *

Na budowie Bełchatowskiego Okręgu Przemysłowego, największej i najważniejszej obecnie inwestycji w polskiej energetyce, przebywał 9 bm. członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, **Tadeusz Grabski**. Po spotkaniu z kierownictwem partyjnym, związkowym i administracyjnym inwestorów i wykonawców tej budowy i po jej wizytacji oceniono krytycznie postęp prac w ostatnim okresie, stwierdzając, że od lutowego posiedzenia międzyresortowej komisji do spraw budowy BOP postęp w newralgicznych punktach jest niezadowalający. (PAP)

Spotkanie w KW w Kielcach

Społeczne oczekiwania od służby zdrowia

Wczoraj z okazji Międzynarodowego Dnia Służby Zdrowia przypadającego co roku 7 kwietnia — odbyło się spotkanie władz województwa z przedstawicielami wszystkich specjalności i służb pomocniczych tego pionu, od którego, jak chyba od żadnego innego zawodu, społeczeństwo oczekuje większej niż dotychczas odpowiedzialności i rzetelności. Dowodem uznania dla dotychczasowej pracy służby zdrowia były wręczone odznaczenia państwowe, resortowe i regionalne. Krzyże kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali **Bogumił Dąbek**, lekarz med. z ZOZ we Włoszczowie oraz **Marta Kukla**, pielęgniarka z Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Kielcach. Pozostałym 16 osobom wręczono złote, srebrne i brązowe krzyże zasługi, a dalszym 16 — odznaki „Za zasługi dla Kielecczyzny”, „Za wzorową pracę w służbie zdrowia” i „Zasłużony opiekun społeczny”. Odznaczenia wręczali wiceprzewodniczący WRN, sekretarz KW PZPR, **Henryk Czajkowski** i wicewojewoda, **Stanisław Rapa**, który w swoim okolicznościowym przemówieniu m.in. powiedział: **„Byliśmy jednym z województw najgorzej wyposażonych w łóżka szpitalne i wiejskie ośrodki zdrowia. Przeważająca większość szpitali to przedwojenne, nie dostosowane budynki. Dzisiaj województwo kieleckie posiada 4600 łóżek szpitalnych, 1020 psychiatrycznych i 1940 miejsc w domach pomocy społecznej. Na pewno wszystko to mało. Ale przed kilkoma dniami oddany został szpital we Włoszczowie na 331 łóżek, a w roku przyszłym wzbogacimy się o dalsze dwa nowe szpitale w Końskich i Miechowie”.**

Na koniec wicewojewoda złożył wszystkim pracownikom służby zdrowia podziękowania za dotychczasową pracę. (jch)

Plenum ZG ZBoWiD

9 bm. w Sali Kolumnowej Urzędu Rady Ministrów w Warszawie odbyło się posiedzenie plenarne Zarządu Głównego ZBoWiD — najliczniejszej organizacji kombatanckiej w kraju, liczącej 663 tys. członków. Tematem obrad było określenie miejsca i roli związku w życiu kraju na tle aktualnej sytuacji polityczno-społecznej i gospodarczej.

Zarówno w referacie prezesa ZG **Włodzimierza Sokorskiego**, jak i w dyskusji określono najpilniejsze zadania związku w aktualnej sytuacji kraju. Wskazano, że niezbędne jest konsekwentne działanie członków ZBoWiD na rzecz umacniania politycznej integracji środowisk kombatanckich na gruncie patriotyzmu i socjalistycznej demokracji. Codzienne uczestnictwo kombatantów w kształtowaniu patriotyczno-obywatelskich postaw, w tworzeniu w swoim środowisku społecznym atmosfery wydajnej pracy i społecznej dyscypliny oraz poczucia odpowiedzialności za losy kraju — to obowiązek b. uczestników walk o wyzwolenie narodowe i społeczne na dziś i na jutro.

Plenum zakończyło się podjęciem uchwały. Czując się odpowiedzialnymi za losy kraju — głosi m.in. uchwała — codzienną, rzetelną i zaangażowaną pracą oraz działalnością na rzecz ładu społecznego i porządku wspieramy wysiłki partii i rządu zmierzające do wyprowadzenia kraju z kryzysu. (PAP)

„Widocznie nie znacie całej rezolucji”

Pod takim tytułem ukazał się 7 kwietnia br. w „Sztandarze Młodych” wywiad z Edwardem Szymańskim — I sekretarzem KW PZPR we Włocławku, współtwórcą i wnioskodawcą rezolucji zgłoszonej na IX plenum KC PZPR w sprawie udzielenia poparcia członkom Biura Politycznego i Sekretariatu Komitetu Centralnego. Jak wiadomo, Polska Agencja Prasowa w sprawozdaniu z obrad plenum poinformowała o zgłoszeniu i przyjęciu (przy jednym głosie przeciwnym) tej rezolucji nie podając jej treści. Wywołało to zrozumiałe zainteresowanie, jak i liczne kontrowersyjne uwagi wielu czytelników, w tym również w naszych województwach. Poniżej zamieszczamy te fragmenty rozmowy z tow. Edwardem Szymańskim, które dotyczą powstania projektu rezolucji, a w zakończeniu publikacji — pełną jej treść.

Odpowiadając na pytania dotyczące rezolucji, jej zainicjowania i zatwierdzenia tow. Szymański oświadczył:

— Inicjatywa wynikała z samego przebiegu obrad. Istniała bowiem wątpliwość, czy w tej podstawowej sprawie rozwiązywania konfliktu plenum ma prawo zakwestionować działanie Biura Politycznego. Okazało się, że nie było ku temu podstaw. Dano temu wyraz w referacie, a tow. tow. Ney, Grabski, Olszowski i Jabłoński także w dyskusji. Okazało się, że wcześniejsze próby podziałów w kierownictwie na tym tle okazały się bezzasadne. Dziś, gdy patrzymy na plenum w sytuacji rozładowanego napięcia, to widać, że sprawy o drugoplanowym charakterze stały się najważniejszymi, ale wtedy rzecz sprowadzała się do tego, by kraj wyprowadzić z narastającego napięcia.

— Wróćmy do pytania, jaka to była grupa członków i zastępców członków KC?

— Do dyskusji zgłosiło się blisko 50 mówców. Około godz. osiemnastej tow. Głowacki proponował by przerwać dyskusję, a przystąpić do opracowania stanowiska. Zrobiono przerwę, w czasie której zastanawialiśmy się dalej — nie może tu być mowy o żadnej formalnej grupie, tak jak to zazwyczaj jest w kuluarach przy kawie — czy można postawić członkom B[illegible] zarzut w sprawie podejścia do konfliktu. Doszliśmy do wniosku, że nie można. Trzeba się więc było do tego ustosunkować i dlatego w końcowej części został zgłoszony przez mnie taki pogląd aby udzielić sprawie która była ponad wszystkim pełnego poparcia dla Biura Politycznego...”

Rezolucja Komitetu Centralnego w sprawie zmian w składzie Biura Politycznego i Sekretariatu KC

PARTIA nasza jest dalej w bardzo trudnej sytuacji. Umacnianiu jej miały służyć m.in. dokonywane zmiany na różnych szczeblach w tym i w KC, Biurze Politycznym oraz Sekretariacie KC na VI, VII i VIII plenum.

Uważam, że również w obecnym składzie Biura Politycznego i Sekretariatu KC winny nastąpić zmiany.

W obliczu jednak czekających nas w najbliższych godzinach i tygodniach wydarzeń dokonywanie zmian na dzisiejszym posiedzeniu jest niewskazane.

W porozumieniu z grupą członków KC i zastępców członków wnoszę:

1) o wycofanie złożonych tu rezygnacji,

2) uchwalenie wotum zaufania dla Biura Politycznego i Sekretariatu Komitetu Centralnego,

3) zobowiązanie członków Biura Politycznego i Sekretariatu KC, by niezwłocznie po IX plenum KC spotkali się z członkami partii w kluczowych zakładach kraju i wszystkich województwach.

Propozycje powyższe uzasadniam ponadto następująco:

1) wkraczamy w okres przygotowań do IX Zjazdu przez wyznaczenie terminu zwołania,

2) rozpoczynamy kampanię sprawozdawczo-wyborczą we wszystkich ogniwach partii,

3) dokonaliśmy krytycznej oceny pracy Biura Politycznego i Sekretariatu KC,

4) wysłuchaliśmy informacji i poglądów niektórych członków Biura Politycznego i Sekretariatu KC,

5) i co najistotniejsze: w podstawowej sprawie — którą tu niektórzy mówcy jako uzasadnienie przytaczali — dotyczącej metody rozwiązywania konfliktów, Biuro Polityczne zajmuje zgodnie postawę wyrastającą z oczekiwań partii i społeczeństwa, stawiając jednoznacznie na polityczne środki rozwiązywania konfliktów.

Wnoszę, byśmy zwrócili się do całej partii, by to poparła KC w jego wysiłkach na rzecz rozwikłania kluczowych problemów partii i kraju.

Przedkładając ten projekt mam świadomość, towarzyszu Kania, że przy jego rozpatrywaniu winniśmy wziąć pod uwagę waszą opinię co do tego z jakim zespołem chcecie dalej pracować.

KOMITET CENTRALNY w głosowaniu uchwalił powyższą rezolucję przy jednym głosie przeciwnym.

W skrócie

Z KRAJU

Przedsprzedaż deficytowych artykułów trwałego użytku

● WARSZAWA. Wojewodowie otrzymali już wytyczne ministra handlu wewnętrznego i usług, dotyczące trybu oraz warunków przedpłat na artykuły trwałego użytku w 1981 r. Termin wprowadzenia przedpłat zależy od ich decyzji. Tym trybem sprzedawane mają być pralki automatyczne „bio” i „gopliana”, maszyny do szycia „łucznik” i „singer”, chłodziarki i zamrażarki „TS-245”, „PSS-100”, „TZ-120”, „TZ-221”, prasowalnice elektryczne, telewizory kolorowe „rubin”, „elektron”, „tempo”, odbiorniki radiowe „radmor”, zestawy radiomagnetofon „MK-2500”, „RB-3200” oraz „marta”, a także meble: komplety stołowe, kombinowane, mieszkalne i kuchenne. Przedpłaty przyjmować będą wszystkie specjalistyczne sklepy branżowe, zaś termin dostawy ma być ustalany orientacyjnie z dokładnością do jednego miesiąca.

Radzieckie zboże siewne dla Polski

● CHEŁM. Wysoki rytm pracy utrzymuje się w suchym przygranicznym porcie Chełm — Dorohusk, gdzie przeładowuje się wiele różnorodnych towarów w ramach wymiany gospodarczej pomiędzy Polską i Związkiem Radzieckim. Każdego dnia polscy kolejarze i robotnicy przeładowują tu średnio 5—6 tys. ton towarów. Zakończono właśnie przeładunek radzieckiego zboża siewnego, kukurydzy i słonecznika, sprowadzonego dla potrzeb naszego rolnictwa. Spodziewany jest jeszcze transport radzieckiego jęczmienia. Z Kraju Rad systematycznie nadchodzą również pociągi z paliwami, drewnem i solą potasową. Do ZSRR kolejarze odprawiają natomiast pociągi z polskimi samochodami dostawczymi „żuk” oraz „nysa”.

ZE ŚWIATA

Haig w Londynie

● LONDYN. Amerykański sekretarz stanu, Alexander Haig przybył 9 bm. do Londynu. Haig spotka się z ministrem spraw zagranicznych, lordem Carringtonem i premierem W. Brytanii — Margaret Thatcher. Rozmowy obejmą szeroki zakres problemów międzynarodowych, ze szczególnym uwzględnieniem stosunków Wschód — Zachód w kontekście wydarzeń w Polsce oraz zagadnienia Bliskiego Wschodu.

Rokowania wiedeńskie

● WIEDEŃ. W sali redutowej wiedeńskiego Hofburgu odbyło się kolejne, 269 posiedzenie delegacji 7 państw krajów socjalistycznych i 12 krajów NATO, uczestniczących w rokowaniach w sprawie redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej.

Próba rozejmu w Libanie

● BEJRUT. Bejrut i wschodniolibańskie miasto Zahle, pogrążone od 9 dni w walkach, odetchnęły nieco w środę wieczorem po ogłoszeniu rozejmu przez prezydenta republiki, Eliasa Sarkisa.

Gorzki smak przednówka

Są słowa i pojęcia, które wypadają z obiegu, przemijają wraz z epokami, w których powstały i miały rację bytu. Od zarania Polski Ludowej wyrosło całe pokolenie, któremu nie znane było złowrogie pojęcie przednówka. Rarytasem bywał wtedy kęs placka pieczonego z ledwie zawiązanego, wykruszonego z kłosów i wysuszonego ziarna; nawet zupa z lebiody.

Przednówek wrócił do naszych domów teraz, na przedwiośniu. Trudny, ale nie taki straszny, jak 35-40 lat temu. Znosimy go znacznie gorzej, tylko dlatego, że młode pokolenie ma do czynienia po raz pierwszy z takim zjawiskiem, a w pamięci starszych złe wspomnienia zacierają się o wiele szybciej niż dobre.

Przyczyny tego, co się aktualnie dzieje w sklepach, na rynku — wydawać by się mogło — zna całe społeczeństwo. Mści się, daje znać ciągle o sobie wyjątkowo nieurodzajny (ponoć najgorszy od kilkudziesięciu lat) rok ubiegły.

W biedzie ratujemy się importem żywności z różnych krajów. Ale niewiele tego możemy kupić w sytuacji, gdy państwowa sakiewka jest pusta. Sięgamy więc z konieczności po rozwiązania doraźne, wprowadzając system kartkowy rozdziału żywności. W wielu regionach kraju reglamentacja obejmuje coraz większą liczbę artykułów spożywczych.

Rozumiem, że ludziom zmęczonym wystawaniem w kolejkach trudno o równowagę ducha, spokojne przyjmowanie trudności. Z goryczą chcę jednak napisać w tym miejscu o kolejkowych opiniach, krzywdzących ludzi wsi, rolników. Coraz głośniej się więc mówi, że chłopi mają pełne spichrze żywności, trzymają ją, by spekulować. Wiejskim ludziom niektórzy wręcz chcieliby odmówić prawa stania w kolejkach, robienia zakupów w miastach. Krzywdząca to opinia, tak jak jesienią forsowany pogląd, że rolnicy trzymają ziemniaki by więcej zarobić. Gdyby tak było, to teraz rynek powinien być zawalony ziemniakami, bo najwyższy czas puścić je wiosną w obieg, żeby doszczętnie nie zgniły. Głęboki spadek pogłowia trzody i wysokie nadal ceny ziemniaków wykazały niesłuszność takich opinii. Ba, w wielu rejonach rolnikom nie starcza nawet sadzeniaków!

A opinia wsi? Też jest mocno zaprawiona goryczą. Obwinia o wszystko miasto. O puste magazyny nawozowe, brak środków ochrony roślin, węgla, najprostszych maszyn i najprostszych do nich części. Probierzem oceny produkcji polskiego przemysłu dla rolnictwa jest teraz nie wytwarzanie „bizonów”, a... ostry deficyt zwykłej nieskomplikowanej części, jaką jest uszczelka do głowicy ciągnikowej. Chłopi krzyczą głośno: jakich społeczeństwo ma się spodziewać plonów jesienią, jeśli parę tygodni przed żniwami otrzymamy nawozy? Robotnicy upominają się ustami swoich rzeczników związkowych: żądamy lepszego zaopatrzenia rynku w mleko, twarogi.

A skup mleka leży. Kupuje się go mniej o 20-25 proc. niż przed rokiem. Mleko dają krowy. Mówi się: „krowa pyskiem doi”. A na przednówku tym bardziej brakuje paszy. Jeszcze żadnemu cudotwórcy nie udało się przemówić do rozsądku głodnej krowie, by w interesie społecznym dała więcej mleka...

Wracając do rzeczy. Przednówek jest, jaki jest. Ciężki dla wszystkich. Więc komu i po co zależy na skłócaniu wsi z miastem, robotnika z chłopem, siania wzajemnych animozji? Tę biedę trzeba przeżyć wspólnie, wydobyć się z niej uporczywą pracą całego wiejskiego i miejskiego społeczeństwa.

Przednówek nie trwa wiecznie. A ta wiosna (było nie zapeszyć) zapowiada się wcześnie. Więc już od połowy maja krowy wyjdą na zieloną paszę. Będzie więcej mleka, zacznie się poprawa.

MARIAN RYNKOWSKI

Narada w KC PZPR

W Komitecie Centralnym odbyła się narada sekretarzy komitetów wojewódzkich, poświęcona aktualnym problemom pracy partyjnej, którą prowadził członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, **Kazimierz Barcikowski**.

Omówiono bieżące problemy działalności organizacji i instancji partyjnych po IX plenum KC, zadania wynikające z przygotowań do IX Zjazdu i odbywającej się kampanii wyborów władz i delegatów w partii, a także z rozmów indywidualnych prowadzonych z członkami i kandydatami PZPR.

W dyskusji podkreślano, iż w organizacjach partyjnych wiele uwagi poświęca się obecnie sprawom wewnątrzpartyjnym i problematyce przygotowań do IX Zjazdu.

W naradzie uczestniczył sekretarz KC PZPR **Zdzisław Kurowski**. Obecni także byli kierownicy wydziałów KC: Organizacyjnego — **Andrzej Barzyk** i Ogólnego — **Antoni Górny**. (PAP)

Obraduje KKP NSZZ „Solidarność”

W siedzibie gdańskiego MKZ rozpoczęły się w czwartek dwudniowe obrady KKP NSZZ „Solidarność”. Głównym celem obrad jest przyjęcie niezbędnych uchwał do przeprowadzenia w najbliższym czasie wyborów na wszystkich szczeblach związku. Sprawozdanie z dotychczas podjętych ustaleń z ministrem ds. związków zawodowych przedstawił przewodniczący MKZ „Mazowsze” **Zbigniew Bujak**. Ostatecznie zostanie ustalony skład grup roboczych do rozmów z rządem. Gdańskie obrady, w których uczestniczy przewodniczący KKP, **Lech Wałęsa**, jak również przewodniczący MKZ Bydgoszcz **Jan Rulewski**, prowadzi **Zbigniew Bujak**. (PAP)

Z prac egzekutywy KW PZPR w Radomiu

■ Budownictwo mieszkaniowe w I kwartale

■ Przygotowania do IX Zjazdu

BUDOWNICTWO radomskie w minionym roku zanotowało szczególnie słabe wyniki. Bilans pierwszego kwartału bieżącego roku również nie jest zbyt pomyślny. Do planu rzeczowego zabrakło 8 proc., a rezultaty ogólne w skali regionu są niższe o 12 proc. w porównaniu z tym samym okresem ubiegłego roku. Jednak w tym roku istnieją lepsze warunki do pełnej realizacji zadań. Radomskie załogi już w minimalnym stopniu angażowane są do prac poza obszarem województwa. Większość obiektów, które zostaną oddane to obiekty z poślizgu. Są również szczególne możliwości, aby wykonać plan budownictwa towarzyszącego, zwłaszcza handlowo-usługowego. Pewne mankamenty wiążą się tylko z niedostateczną ilością, a często brakiem materiałów: cementu, wapna, stali. Perturbacje występują także z wykonaniem elewacji. Kombinat podejmuje się przekazać 135 tys. m kw. (zamiast 131 tys.) powierzchni mieszkaniowej, jeśli zwolniony zostanie z tego rodzaju robót.

W budownictwie przygotowywana jest zmiana struktury organizacyjnej. Istnieje już odpowiednia koncepcja nowego układu w odniesieniu do warunków radomskich, ale projekt ten spotkał się z krytyką.

Egzekutywa KW PZPR w Radomiu oceniając aktualne problemy budownictwa na wczorajszym posiedzeniu uznała, iż trzeba uczynić wszystko, aby w pełni wykonać zadania bieżącego roku. Podkreślono, iż koniecznie należy zwrócić uwagę na jakość oddawanych mieszkań. Po prostu źle wykonane budynki nie mogą być przyjmowane do eksploatacji. Uznano za niezbędne definitywne zerwanie z praktyką korzystania z pomocy załóg przy pracach wykończeniowych w blokach. Ta praktyka — jak stwierdzono — w sumie zamiast rzeczywistych efektów przyniosła duże straty. Zalecono aby wreszcie doprowadzić do finału inwestycje, które ze względu na wyjątkowo ślamazarne tempo ich realizacji wywołują słuszne społeczne oburzenie. Dotyczy to m.in. budowy pawilonów handlowych w Pionkach i Szydłowcu.

Egzekutywa stoi na stanowisku, iż w sprawach związanych z reorganizacją budownictwa, zasadniczy głos — musi należeć przede wszystkim do bezpośrednio zainteresowanych. W tym celu powołany zostanie zespół specjalistów, składający się z członków Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Budownictwa oraz przedstawicieli Kieleckiego Zjednoczenia Budownictwa. Zachodzi również pilna konieczność zbilansowania wszystkich mocy produkcyjnych (łącznie z budownictwem komunalnym, rolnym itp., itd.) aby można było właściwie opracować plan na najbliższą 5-latkę. Plan taki powinien powstać jeszcze w kwietniu br. i musi on uwzględnić roboty związane z przygotowaniem terenów pod zabudowę czyli ich wcześniejsze uzbrojenie.

Egzekutywa stwierdziła, iż od poszczególnych jednostek i ich nadrzędnych komórek trzeba wymagać podejmowania konkretnych decyzji. Ile faktycznie powinien budować KBM, jakie będzie najlepsze rozwiązanie strukturalne w nowym układzie dla radomskiego budownictwa to kwestie znajdujące się przede wszystkim w gestii przedsiębiorstw i urzędów.

Egzekutywa rozważyła plan przebiegu kampanii sprawozdawczo-wyborczej w organizacjach partyjnych województwa radomskiego, omówiła w jaki sposób przeprowadzić rozmowy indywidualne z członkami i kandydatami PZPR oraz w jakiej formie dokonać przeglądu i oceny kadry kierowniczej.

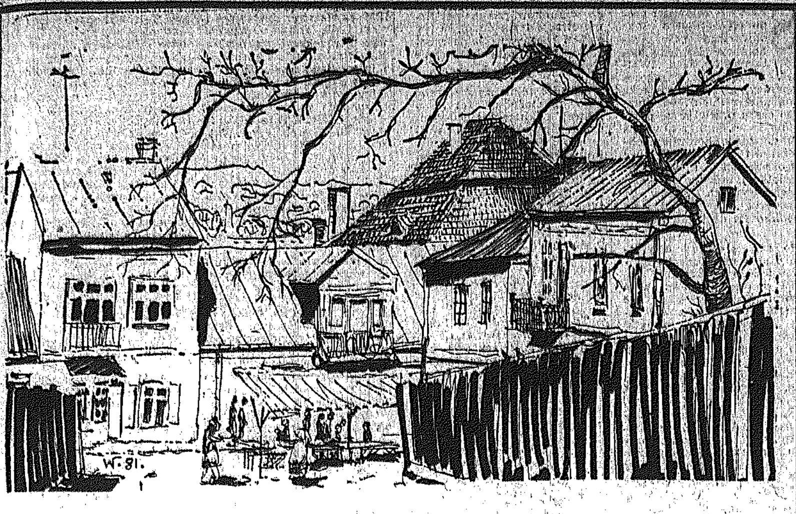

Chęciny Rys. P. WOLLENBERG

(dokończenie ze strony 1)

Wielka ropa na Kielecczyźnie?

opy naftowej i gazu ziemnego osadach mezozoicznych, a kże w ich podłożu. Na podstawie tych prac zaprojektowano i ykonano szereg otworów wiertniczych w rejonie Buska i Kazimierzy Wielkiej, szczególnie w ejonie Pawłowic. W rezultacie ch prac uzyskano w r. 1961 ierwszą produkcję ropy naftoej z piaskowców cenomanu reda górna) w okolicach wsi awłowice. W następstwie dalych poszukiwań geologiczno-wiertniczych zlokalizowano tu edniej wielkości złoże ropy naftowej, którego zasoby obliczono a ok. 2 mln ton.

Ten pozytywny rezultat prac płynął w następnych latach na zwinięcie w krótkim czasie badań geologiczno-geofizycznych, a astępnie wiertniczych, obejmujących stopniowo cały obszar iecki Nidziańskiej: od Kazimierzy do Działoszyc na południowym wschodzie, do rejonu ilianowa – Pągowa pod Radomskiem na północnym wschodzie. Wykonano wtedy szereg erceń o różnej głębokości od 0 do 3200 m, obejmując badaniami serie skał należących szerokiego przedziału wiekowego, od trzeciorzędu do prekambryjskiego fundamentu. A ęc skały mające od 70 do ok. 0 mln lat. Wiercenia prowadzone były na wskazanych strukturach geologicznych, a więc w ejscach sprzyjających akumulacji bitumitów. Były to obszary: sko-Zdroju, Korczyna, Pińczowa, Działoszyc i Kazimierzy Wielkiej. Stopniowo, w miarę alizacji przez przemysł naftowy planu działań sejsmicznych acami wiertniczymi obejmowano centralne części Niecki Nidziańskiej. Wykonano tu w latach 1964–70 dwanaście głębokich otworów o ogólnej długości 615 m. Pod kierownictwem tora niniejszego artykułu wiercenia te prowadzone były w onie Jędrzejowa, Brzegów, łoka Małego, Książa Wielkiego, Węgrzynowa, Węgleszyna, onowic, Włoszczowy, Secemina, Pągowa, Milianowa i Białej

Wielkiej. Przeprowadzone badania nie ujawniły jednak nowych zasobów ropy naftowej i gazu ziemnego. W rejonie Węgrzynowa i Milianowa prowadzone będą dalsze prace sejsmiczne i wiertnicze dla wyjaśnienia objawów występowania bitumitów. najgłębszy otwór na obszarze centralnej części Niecki Miechowskiej odwiercono w rejonie Pągowa, osiągnął on głębokość 3200,5 m, zaś w pobliżu Książa Wielkiego już na głębokości 1290 m natrafiono na skały prekambru, a więc uformowane w zbiorniku morskim przed około 680 mln lat. Są to więc najstarsze skały stwierdzone dotychczas w regionie świętokrzyskim.

Niezależnie od prac prowadzonych przez Instytut Geologiczny na obszarze centralnej części Niecki Nidy, przemysł naftowy w latach 1966–68 wykonał kilka otworów wiertniczych w okolicach Wodzisławia, Unlejowic i Książa Wielkiego. Ich celem była penetracja występowania bitumitów w osadach górnej kredy w podobnych warunkach strukturalnych, jak w okolicach Pawłowic. Zrealizowano również dwa otwory wiertnicze w zachodnim obrzeżu Gór Świętokrzyskich. Pierwszy w okolicach Przedborza, zaś drugi w Łopusznie. Wiercenia te miały wyjaśnić zasoby występowania bitumitów w utworach paleozoicznych pod osłoną osadów młodszych, spełniających tu rolę skał uszczelniających ewentualne złoża. Miały one również na celu sprawdzenie możliwości występowania bitumitów w północno-zachodnim przedłużeniu obszaru kielecko-łagowskiego. Problem ten nie został jednak do końca rozwiązany, gdyż nie zrealizowano założonego metrażu wierceń, a otwory nie osiągnęły z przyczyn technicznych planowanych głębokości, a tym samym docelowych wyników badań geologicznych.

W latach 1970–74 zaprojektowano wiercenia 5 dalszych otworów na bazie wykonanych wcześniej badań sejsmicznych w północno-zachodnim i północnym obrzeżu Gór Świętokrzyskich, a więc w okolicach Radwanowa koło Radoszyc, Mniszkowa koło Sulejowa, Błażkowa koło Stąporkowa, Studzianny i Krasnej.

Najciekawsze wyniki osiągnięto po wykonaniu otworu „Studzianna". Stwierdzono tam wyraźne ślady ropy naftowej w osadach triasu na głębokości 1470–1485 m oraz grube pokłady soli kamiennej na głębokości 3327–3560 m. Nieco później dla zbadania osadów permu i młodszego paleozoiku, odwiercono głęboki otwór koło Przysuchy, który jednak nie wyjaśnił powyższej tajemnicy. Dla rozwiązania tego problemu w 1977 r. zaprojektowano na południowo-zachodnim odcinku tzw. wału kujawsko-pomorskiego podobne prace. Mają one wyjaśnić rozwój geologiczny osadów, permu i górnopaleozoicznych, jak układ strukturalny, a także warunki i możliwości formowania się tu złóż ropy naftowej oraz gazu.

Ogółem w celach badawczo-poszukiwawczych wykonano wiercenia na obszarze świętokrzyskiego paleozoiku długości około 2,3 tys. m, na terenie niecki nadnidziańskiej – 80 tys. m. Z tego na Instytut Geologiczny przypada 32 615 m, zaś na przemysł naftowy około 47 400 m. Natomiast na obszarze zachodniego i północno-zachodniego obrzeżenia Gór Świętokrzyskich odwiercono otwory długości ok. 18 400 m, z czego więcej niż połowa jest dziełem Instytutu Geologicznego. Biorąc pod uwagę koszt jednego metra wiercenia, który średnio w latach siedemdziesiątych kształtował się w granicach od 5 do 6 tys. zł, bez trudności można obliczyć nakłady finansowe poniesione na te cele badawcze. W rezultacie odkryto tylko jedno złoże ropy naftowej o zasobach ok. 2 mln ton, w rejonie Pawłowic. Mimo dość niskiego współczynnika efektywności poszukiwań, uzyskane zasoby ropy naftowej pokryły z nadwyżką zainwestowane pieniądze, co z łatwością można udowodnić biorąc pod uwagę cenę jednej tony ropy naftowej w latach siedemdziesiątych i następnych.

Ponadto prowadzone badania w znacznym stopniu przyczyniły się do poznania budowy geologicznej regionu, pozwoliły też na wytypowanie pewnych obszarów, które w przyszłości mogą być brane pod uwagę w pracach poszukiwawczych bitumitów.

**doc. dr hab.
HENRYK
JURKIEWICZ
WSP Kielce**

OD REDAKCJI: Publikacja autorska pracownika naukowego jest wolna od wszelkich sensacyjnych domysłów na temat „wielkiej ropy" w rejonie Gór Świętokrzyskich i na Ponidziu. Dlatego niech nam Czytelnik wybaczy odrobinę sensacji w tytule, który pochodzi od nas. Jak jest naprawdę – tego dziś zapewne nikt nie potrafi przewidzieć. Pewne, że „wielka ropa" bardzo by się Polsce przydała.

(dokończenie ze strony 1)

ŻOŁNIERZ TRAGIZMU NARODOWEGO

skiego. Wprawdzie każda z tych postaci odmiennie zaznaczyła się w dziejach narodowych, różny wywarła na nie wpływ, ale mimo to można chyba mówić o podobieństwie ich losu. W każdej z tych postaci zawarta jest bowiem olbrzymia doza tragizmu, ich własnego i powszechniejszego — narodowego.

Eugeniusz Duraczyński — z książki „Kontrowersje i konflikty 1939—1941": Jak generał został premierem?

„...Decydujące wydarzenia rozegrały się 30 września (1939 roku). Tego właśnie dnia w godzinach rannych nowy prezydent Władysław Raczkiewicz zdecydował się powierzyć misję utworzenia rządu na wygnaniu Augustowi Zalewskiemu. W tym samym niemal czasie Stanisław Stroński bezskutecznie przekonywał Sikorskiego (który od 28 września pełnił obowiązki dowódcy Polskich Sił Zbrojnych we Francji), by odrzucił skrupuły i przyjął godność premiera. Jednak Sikorski nie uległ namowom, zaprotestował tylko przeciwko kandydaturze Zalewskiego i ze swej strony wysunął Strońskiego. Postawa generała (jenerała — jak mawiał i pisał Stroński) jest nadal zagadką, zwłaszcza w świetle jego działań w Bukareszcie i instrukcji dla Ładosia. Hipotez można by snuć wiele, jednak żadna z nich nie wydaje się na tyle sensowna, by już dziś ujawniać ją w druku. Wróćmy więc do ostatniego dnia września (była to sobota) 1939. Gdy Stroński opuszczał hotel du Danube, by omówić z Raczkiewiczem sprawy wiążące się z powołaniem rządu, wszystko zdawało się wskazywać, że wydarzenia zmierzają ku ostatecznym rozstrzygnięciom. Minęło wszakże zaledwie kilka godzin i sytuacja uległa zmianie. Po powrocie do hotelu Stroński— już w roli desygnowanego premiera — dowiedział się ze zdumieniem — ale chyba i z zadowoleniem — że Sikorski zmienił zdanie i gotów jest stanąć na czele rządu. Tak się stało. Stanowi to jeszcze jedną zagadkę, a klucza do niej należy być może szukać w wizycie sekretarza I. Paderewskiego, Sylwina Strakacza, który zjawił się w hotelu du Danube właśnie w czasie nieobecności Strońskiego (może przywiózł listy lub ustne przekazy współtwórcy Frontu Morges i one skłoniły Sikorskiego do zmiany wcześniejszej decyzji?). W pięć tygodni później Sikorski objął także stanowisko Naczelnego Wodza. 1 października zaprzysiężony został rząd. (...)

Włodzimierz T. Kowalski — z książki „Walka dyplomatyczna o miejsce Polski w Europie 1939—1945": Wyjazd do Moskwy.

W swym raporcie do MSZ w Londynie z 10 grudnia 1941 roku ambasador Polski w ZSRR, S. Kot, obrazowo przedstawił atmosferę panującą w tym czasie w Moskwie oraz stosunek rządu ZSRR do Polski: „Wystawianie wszędzie kompanii honorowych, sztandarów i odgrywanie „Jeszcze Polska nie zginęła" stanowiło zewnętrzny wyraz gościnności. W stosunkach osobistych była ona wprost niezwykła. Czterogodzinne przeszło przyjęcie na Kremlu (na które zaproszono całą świtę polską) odbyło się w atmosferze swobody i zbliżenia. (...) Toast Stalina, długi, szczegółowy, otwarty, zakończony okrzykiem na cześć Polski nie tylko niepodległej, ale i potężnej, tchnął mimowolnym uznaniem i szacunkiem dla wszystkiego, co polskie. (...) W rozmowach z premierem Stalin nie taił, że zależy mu na wspólnej walce z Polakami, nie znanej w dziejach po Grunwaldzie, i że wyjście z Rosji wojska polskiego uważałby za obrazę dla siebie i dla Rosji". Polskie sprawozdanie z przebiegu drugiej rozmowy Sikorskiego ze Stalinem w dniu 4 grudnia 1941 r. podaje, iż „Stalin wystąpił z długim i ważnym przemówieniem, bardzo przyjaznym dla Polski, podkreślając z naciskiem, że Polska powinna być wielka, silna, silniejsza niż kiedykolwiek. (...) Dwukrotnie zdobywaliście w przeszłości Moskwę — mówił Stalin — a Rosjanie byli kilkakrotnie w Warszawie. Biliśmy się ciągle ze sobą. Czas skończyć bójkę między Polakami i Rosjanami".

* ★ *

Ambasador Kot z kolei w swym raporcie do MSZ w Londynie o wynikach rozmów Sikorskiego ze Stalinem pisał m.in.: „Uroczyste podpisanie wspólnej deklaracji było sygnałem do podniesienia atmosfery względem Polaków w całej Rosji: ogłoszenie mowy generała, artykułów wstępnych na temat deklaracji, wywiadów o Wojsku Polskim itp. zrozumiało społeczeństwo rosyjskie jako istotny początek nowej polityki wobec Polaków i jako wskazówkę dla siebie. Wszyscy przyjeżdżający z różnych stron w ostatnich dniach stwierdzają zmianę stosunków w terenie, zwłaszcza uczynność władz".

Andrzej Micewski — z książki „Z geografii politycznej II Rzeczypospolitej": Z kim Polska?

Linia Sikorskiego była bez wątpienia połowiczna. Orientował się on na koalicję antyhitlerowską, a więc — poza Anglią i Ameryką — także na ZSRR. Nie było to jednak równoznaczne z orientacją przede wszystkim na Związek Radziecki, który — jak się okazało — miał decydujący wpływ na sprawę polską. Sikorski był daleki od zrozumienia konieczności politycznego oparcia Polski o Związek Radziecki. Zasługa jego polega natomiast na tym, że dążył do ułożenia jakiegoś modus vivendi z Rosją Radziecką. Przypisywanie mu czegoś więcej byłoby wypaczeniem proporcji rzeczy. Mimo to stanowisko Sikorskiego odróżniało się korzystnie swym realizmem od linii jego przeciwników na emigracji, choć polityka Sikorskiego nie została uwieńczona sukcesem końcowym. Nie uwzględniała ona bowiem w pełni roli Rosji i zakresu zmian w Europie, które przyniesie koniec wojny.

Roman Wapiński — z książki „Władysław Sikorski": 4 lipca 1943 roku, godz. 23.07.

3 lipca wylądował w Gibraltarze, gdzie udekorował miejscowego gubernatora, gen. Franca Macfarlane'a, Wielką Wstęgą Orderu Polski Odrodzonej za pomoc i opiekę nad żołnierzami polskimi.(...) Następnego dnia, 4 lipca 1943 r., o godzinie 23.07 Liberator AL 523, wchodzący w skład specjalnej eskadry obsługującej członków rządu brytyjskiego, wzbił się w powietrze, by po 16 sekundach zwalić się do morza, grzebiąc Sikorskiego wraz z jego ukochaną córką.(...) Wyniki śledztwa przeprowadzonego przez Brytyjczyków, według których „wypadek został spowodowany zablokowaniem sterów wysokości po starcie", jak i rezultaty dotychczasowych badań historycznych dotyczące okoliczności katastrofy, które najpełniej zostały przedstawione w pracy angielskiego historyka D. Irvinga, nie rozpraszają wszystkich związanych z nią wątpliwości. Nadal nie możemy być pewni, czy katastrofa była następstwem wypadku, czy też sabotażu.

Wybrał i podał do druku

S. K.

Kampania wyborcza w PZPR

SZCZEGÓŁOWYCH informacji na temat kampanii sprawozdawczo-wyborczej w organizacjach partyjnych, poprzedzającej IX Zjazd PZPR, udzielił nam sekretarz KW PZPR w Kielcach — Henryk Czajkowski. Na początku tego roku odbyła się kampania sprawozdawcza w POP i OOP, w czasie której, na życzenie członków partii, mogły być też przeprowadzone wybory nowych władz. Na 2.734 podstawowe organizacje partyjne w województwie kieleckim, w około 10 procentach POP przeprowadzono wybory, a na 844 OOP, w około 19 procentach. Również w 5 zakładach odbyły się już konferencje na których wybrano nowe władze — „Chemar", Zakłady Górniczo-Metalowe w Zębcu, Kieleckie Zakłady Wyrobów Papierowych, Zakłady Sprzętu Mechanicznego w Końskich, Zakłady Przemysłu Gipsowego w Gackach. Wszędzie tam dokonano zmian we władzach partyjnych, a więc organizacje te i komitety zakładowe nie muszą przeprowadzać ponownych wyborów władz, a jedynie będą wybierać delegatów na konferencje zakładowe lub miejskie.

W obecnej, jakże ważnej, kampanii wyborczej, wybory odbędą się w 1833 grupach partyjnych, w OOP i POP, a konferencje sprawozdawczo-wyborcze przeprowadzone będą w KZ, KG i w KM-G. Przewiduje się, że w POP i OOP wybory władz i delegatów zakończone zostaną do 10 maja, w KZ, KM i KM-G do 30 maja, a konferencja wojewódzka odbędzie się w czerwcu 1981 r.

Warto jeszcze raz przypomnieć, że zgodnie z życzeniem ogółu członków partii, wybory obecne są bardziej demokratyczne niż wszystkie poprzednie, co zostało zagwarantowane w tymczasowym regulaminie wyborów władz i delegatów ogłoszonym przez Komitet Centralny w marcu 1981 r. Zgodnie z tym regulaminem członkowie partii mają pełną swobodę w typowaniu kandydatów, jak również w kształtowaniu składu personalnego władz partyjnych. Przede wszystkim zagwarantowana jest tajność wyborów do władz partyjnych, do instancji, do ciał wykonawczych, czyli egzekutyw oraz na stanowiska sekretarzy. Regulamin stanowi także o nieograniczonej liczbie kandydatów do władz i na delegatów, których zgłaszać mogą komisje wyborcze i delegaci.

W planie politycznego i organizacyjnego zabezpieczenia kampanii egzekutywa KW zaleca między innymi, aby konferencje i zebrania przeprowadzić po zakończeniu rozmów indywidualnych z członkami i kandydatami PZPR. Zadaniem tych rozmów, jak i całej kampanii jest: „dokonanie oceny postaw członków partii, a w oparciu o zgłoszone wnioski i propozycje opracowanie planu działania POP i instancji, wybór ideowych, o wysokich kryteriach partyjności, cieszących się powszechnym autorytetem towarzyszy do władz partyjnych. W centrum uwagi powinny się znaleźć problemy konsolidacji wewnętrznej partii, umacniania i wzrostu jej bojowości oraz doskonalenie stylu i metod pracy sprzyjających umacnianiu więzi partii ze społeczeństwem i pogłębianiu demokracji socjalistycznej". We wszystkich władzach partyjnych powinno być więcej niż dotychczas robotników i przedstawicieli innych środowisk zawodowych. Zwraca się też uwagę na kolektywne opracowywanie materiałów oraz na szeroką konsultację propozycji kandydatów do władz partyjnych i na delegatów.

(Jur)

fakty i opinie

Dwa lata po Camp David

Minęły właśnie dwa lata od pierwszego, trójstronnego spotkania między byłym prezydentem USA, Carterem, prezydentem Egiptu, Sadatem oraz premierem Izraela, Beginem. W tym właśnie czasie stworzono tzw. formułę Camp David, czyli amerykański model rozwiązania problemu bliskowschodniego.

Formuła, mówiąc w największym skrócie, zakładała uregulowanie całości, niezwykle skomplikowanego, utrzymującego się już ponad 30 lat, konfliktu między Izraelem a krajami arabskimi na zasadzie separatystycznych porozumień między Kairem, a Tel-Awiwem. Ogólnie uważa się, a praktyka to potwierdziła, iż ojcem chrzestnym koncepcji była administracja amerykańska, zaś ówczesny prezydent Carter zaangażował tutaj swój cały osobisty prestiż. Teraz to potwierdza dalszy przebieg wypadków oraz kilkakrotne jeszcze, trójstronne rozmowy na ten temat. Według ustaleń z Camp David, Izrael i Egipt miały stopniowo regulować wzajemne stosunki, rząd Begina zobowiązał się do wycofania swych wojsk z okupowanego Synaju, bez strefy Szarm el Szeik, ważnego punktu strategicznego nad Morzem Czerwonym. W zamian za to obydwa kraje zobowiązały się do nawiązania normalnych stosunków dyplomatycznych, gospodarczych, kulturalnych i humanitarnych. Ponieważ w całokształcie problemu Bliskiego Wschodu kwestią najważniejszą jest prawo narodu palestyńskiego do samostanowienia, obydwie strony ustaliły, iż Palestyńczykom zamieszkującym w obecnych, po zagarnięciu ziem arabskich w r. 1967 granicach Izraela kraj ten przyzna autonomię. Dotyczy to tzw. zachodniego brzegu Jordanu, stanowiącego do 1967 roku integralną część Jordanii oraz strefy Gazy, będącej do tegoż roku pod administracją Egiptu.

Wiadomo było z góry, iż formuła ta nie może być przyjęta ani przez Palestyńczyków, ani przez pozostałe państwa arabskie. Zastosowano bowiem przysłowiową zasadę o dzieleniu skóry na niedźwiedziu. Nie uwzględniono przecież interesów trzech bezpośrednio zainteresowanych kwestią narodów — Jordanii, Syrii, której część terytorium, Wzgórza Golan, Izrael okupuje bezprawnie no i co najważniejsze, Organizacji Wyzwolenia Palestyny uznanej powszechnie nawet przez Organizację Narodów Zjednoczonych za jedynego reprezentanta wypędzonych Palestyńczyków.

W ciągu minionych dwóch lat część ustaleń z Camp David została zrealizowana. Dotyczy to wycofania wojsk izraelskich z przeważającej części Synaju, normalizacji dwustronnych stosunków na linii Egipt — Tel Awiw. Nie nastąpiła natomiast, bo nie mogło nastąpić, nawet najmniejsze zbliżenie w kwestii autonomii dla Palestyńczyków.

Rząd Begina zachowuje w tej sprawie nieprzejednane stanowisko nie godząc się nawet na autonomię bardzo ograniczoną. Można powiedzieć, że działa on wręcz przeciwnie. Właśnie w tym okresie nasilił bowiem akcję nielegalnego zakładania żydowskich osiedli na terenach palestyńskich, rugowanie się odwiecznych mieszkańców arabskich z okupowanych terenów, tłumienie siłą jakichkolwiek przejawów wolnościowych. Co więcej, w tym właśnie czasie Izrael systematycznie ingeruje w wewnętrzne sprawy Libanu prowadząc przeciwko temu krajowi otwartą wojnę, nawiązuje bliskie kontakty z prawicowymi odłamami politycznymi Libanu, szkoląc i uzbrajając ich oddziały zbrojne dowodzone przez mjr Habbada.

Wydawało się, że po zwycięstwie Reagana i objęciu rządów w USA przez nową administrację mogą zarysować się możliwości bardziej racjonalnych rozwiązań ze strony Waszyngtonu. Ten względny optymizm wynikał m.in. z przedwyborczych enuncjacji Ronalda Reagana. Niestety, jak dotąd nowych elementów w bliskowschodniej polityce USA nie widać. Wprawdzie sekretarz stanu Aleksander Haig odbywa zakrojoną na szeroką skalę podróż do krajów Bliskiego Wschodu, odwiedził m.in. Egipt, Izrael, Jordanię i Arabię Saudyjską, ale trudno cokolwiek bliższego powiedzieć o tematyce rozmów, a jeszcze mniej o ich wyniku.

Sytuację komplikuje jeszcze kryzys rządowy w Izraelu i rozpisanie przedterminowych wyborów na czerwiec tego roku. Fakt ten wytrącił praktycznie wszelkie atuty z rąk Begina, który rządzi obecnie tylko wewnątrz kraju, nie mając żadnych możliwości prowadzenia polityki zagranicznej. Wszystko wskazuje więc na to, że na nowe elementy w skomplikowanym problemie Bliskiego Wschodu trzeba będzie poczekać do lata, do momentu utworzenia nowego rządu w Tel-Awiwie. Najprawdopodobniej będzie to rząd Partii Pracy, kierowany przez Simona Peresa, uznawanego powszechnie za polityka bardziej racjonalnego od nacjonalisty Begina.

WŁADYSŁAW GRABKA

Bobrza — mury staszicowskiej węglelni Fot. J. FIJAŁKOWSKI

W widłach Wisły i Pilicy

BOBRZA

DROGA prowadząca z Końskich do Kielc ma odcinkami charakter górski. Krajobraz jest malowniczy. Po sforsowaniu wysoko położonej Raszówki z punktem widokowym, zjeżdżamy ku Ciemnicy w dół i pokonując zakręt widzimy głęboką, przełomową dolinę rzeczną o stromych, urwistych brzegach. Wzdłuż zbocza przeciwległego ciągną się rozsypane fragmenty wielkiego muru, wysokiego do 15 m i długiego bez mała na 400 m. Gdzieś w dole, zasłonięta drzewami szumi spieniona woda.

Każdy bez wyjątku przybysz będący po raz pierwszy patrzy zaskoczony i stwierdza, że tu musiało kiedyś dziać się coś niezwykłego.

Tak, proszę państwa, działo się. Kiedy Jan Niedźwiedź odkrył złoże w obecnej Miedzianej Górze koło Kielc, wiadomość o tym rozniosła się po Europie. Wtedy to Włoch B. Castelli, mieszkający w Wiedniu, kupiec i bankier, współwłaściciel zakładu górniczo-hutniczego w Bańskiej Bystrzycy, wysyła do Polski swych powinowatych rodaków: Wawrzyńca i Andrzeja Caccich. Przemysłowcy ci uzyskali w Krakowie widzenie z biskupem Piotrem Tylickim i zaproponowali mu, że mogą w dobrach kieleckich podjąć produkcję żelaza oraz stali najnowocześniejszą metodą wielkopiecową. Miało to miejsce około 1608 roku.

Biskup skorzystał ze złożonej mu oferty, bo dotychczasowe dymarki o wytopie ciągłym dawały rocznie 10 ton surówki, podczas gdy produkcja wielkiego pieca miała wynosić 20 ton i w dniu 3 października 1610 r. wydał Cacciom przywilej na budowę wielkiego pieca we wsi Bobrza oraz fryszerek do przerabiania surówki na żelazo kowalne i stal w tejże miejscowości, w Światełku i Kołomaniu. Interes rozwijał się dobrze i cudzoziemcy wnet wytargowali przywilej na budowę dodatkowych fryszerek w Suchyni (dziś Suchedniów) i Ślefarni oraz na fabrykę broni w Szypówce. Określono tereny ze złożami rudy i z lasami na wypał węgla. Uzyskując prawo współwłasności, Włosi zobowiązali się płacić czynsz na rzecz biskupstwa.

W trzy lata później król Zygmunt III wydał Cacciom przywilej na wyłączność budowy wielkich pieców w Polsce, na okres lat 15. Choć pierwsza huta Cacciów jeszcze nie pracowała, Włosi zamierzający sprzedawać żelazo Holandii, wyprosili u króla zwolnienie od cła.

Rudę wożono z czapy utlenienia złoża miedzi w Miedzianej Górze, gdzie związki żelaza oddzieliły się od wietrzejących kruszców miedzi. Potem zaczęto bazować wyłącznie na przebogatym złożu żelaziaku brunatnego w Ławeczynie. Była to również czapa utlenienia siarczków i węglanów żelaza rozproszonych w iłach dewonu środkowego. Wydobycie metodą podziemną prowadzono przez wiele lat z powodzeniem, mimo że budowa geologiczna tego terenu była bardzo skomplikowana, a zaburzenia tektoniczne polegały na tym, że wypiętrzenia górotwórcze odwróciły kolejność warstw i na skałach młodszych leżały starsze.

Gdy Cacciowie zmarli, hutę we wsi Bobrza przejęli w 1627 r. ich współpracownicy. Byli to również Włosi w osobach Jana Gibboni i B. Sevallego. Trzecim wspólnikiem był J. M. Guarischine. Topili oni rudę do 1630 roku. W wyniku transakcji rodzinnych obiekt przepisano następnie teściowi Gibboniego. Był nim oczywiście Włoch i nazywał się Jakub Gianotti, bo zięć w tym czasie rozpoczął już budowę lepszej huty w Samsonowie.

Właściciele Bobrzy wdali się w aferę kruszcową ołowiowo-miedziową, nabywając huty metali kolorowych w Niewachlowie i Kostomłotach oraz komorę celną na ołów w Kielcach. Gibboni w latach wojen produkował broń i dzięki temu dochrapał się szlachectwa. Nawet w domu przestał już używać języka włoskiego. Wspomagał znacznie skarb państwa datkami pieniężnymi i w Rurarni założył dodatkowo fabrykę broni. Ponieważ „pieniądz robi pieniądz", dano mu jeszcze tytuł starosty chęcińskiego.

I wreszcie wojna szwedzka wygasiła wielki piec w Bobrzy. Kiedy sytuacja w kraju wyjaśniła się, biskup Trzebnicki zaproponował w 1659 roku przenieść pracowników zamarłego zakładu do Daleszyc lub do Makoszyna i tam budować nową hutę.

Żyjący jeszcze Gibboni był temu przeciwny i buntował przeciw biskupowi dwór królewski. Ostatecznie postawił na swoim i wielki piec wystawiono w pobliskiej wsi Umer, a w Bobrzy pozostały czynne tylko dwie fryszerki i pracowały one do drugiej połowy XVIII wieku.

DZIŚ w miejscu tym zachowała się jedynie grobla z żużla przy brodzie z Wyrowców do wsi Bobrza, bo mury huty rozebrano do ostatniego kamienia na materiał budowlany.

Po stu sześćdziesięciu latach obiektem tym zainteresował się sędziwy już Staszic. Zespół inżynierów wybrał dogodniejsze miejsce do budowy huty w przełomie rzeki Bobrzy, o jeden kilometr wyżej od dawnego wielkiego pieca. Powstał na pergaminie imponujący projekt spiętrzenia rzeki Bobrzy pod wsiami Kobylaki, Wyręba i Przyjmo. Kaskada wodna o nie spotykanej sile miała napędzać równocześnie miechy do pięciu pieców ustawionych szeregiem i inne maszyny w zakładzie metalurgicznym.

Ówczesny minister skarbu Drucki-Lubecki zaczął inwestować tu największą na ziemiach polskich fabrykę. I tak to 400-metrowym murem kurtynowym, grubym na przeszło dwa metry, zabezpieczano brzeg doliny rzecznej. U góry postawiono dwie węglelnie i halę fabryczną. Przy drodze powstały domki osiedla fabrycznego, zwane potem Bobrza-Baraki, choć budynki zamieszkane są dotąd i murowano je solidnie z cegły oraz z piaskowca. Po śmierci Staszica prace trwały nadal. Wykorzystując morfologię terenu, stojące nisko nad rzeką piece miały być ładowane ze stromizny zbocza doliny od góry, bez stosowania kłopotliwych wyciągów.

Powstanie listopadowe i wzmożony po nim terror zaborców położyły kres robotom i nie powrócono do nich już nigdy. Mury nie dokończonej huty zamieniono później w folwark.

W drugiej połowie XIX wieku dwudziestohektarowy folwark Bobrza był własnością Płazińskich. Dziedzic pozostawił córkę i czterech synów. Siostrę wydali oni za mąż i wyjechała, a bracia pozostali na ojcowiźnie. Trzech bywając w Kielcach wstąpiło tam do klubu kawalerów, a czwarty sprowadził do domu żonę, wobec czego musiał zamieszkać osobno „za drogą".

Gdy zakończyła się pierwsza wojna światowa, podzielono między siebie, jak w bajce o kocie w butach schedę: jeden z braci wziął młyn na rzece Bobrzy, drugi istniejący od dawna w folwarku zakład tkacki, a trzeci uprawiał ziemię. Nadal mieszkali razem i mieli zacną gospodynię. Czwarty żonaty brat mieszkający osobno, nie miał określonej pozycji, ale jakoś żył.

Latka biegły i siwizna przyprószała skronie. Wydzierżawiono więc młyn Józefowi Bernerowi, zakład tkacki dwóm przemysłowcom łódzkim: Bielickiemu i Olejarzowi, a gospodarkę na roli powierzono pracowitemu Stachowi Buchcicowi.

Młyn miał już wtedy turbinę trzydziestokonną i podłączono do niej prądnicę. Energia elektryczna poruszała warsztaty tkackie i oświetlała folwark.

Po wojnie warsztaty upaństwowiono. Dziś użytkuje je przedsiębiorstwo dziewiarskie „Electa". Ostatni właściciel folwarku, czując zbliżający się zgon, przepisał ziemię Buchcicowi, który uprawia ją dotąd, a w dawnym salonie Płazińskich ma małe muzeum poświęcone historii tej nie dokończonej huty.

Józef Berner sprzedał stylowy młyn z łąką Kieleckim Zakładom Wyrobów Papierowych. Powstaje tam ośrodek rekreacyjno-wypoczynkowy. Niezależnie od tego trwa remont staszicowskich domków osiedla fabrycznego. Bobrza zaczyna być ładna.

JERZY FIJAŁKOWSKI

Operacja „sztucer"

SPRAWA celowości produkcji sztucera myśliwskiego przez radomskie Zakłady Metalowe im. Gen. „Waltera", w oparciu o umowę kooperacyjną z austriacką firmą „Steyr-Puch", od dłuższego czasu przewija się przez szpalty gazet. Kulisy zawarcia tego dziwnego kontraktu odsłaniał artykuł w „Życiu i Nowoczesności" („Strzał w dziesiątkę"), mówiło się o nim w telewizyjnych „Listach o gospodarce", wreszcie stał się przedmiotem dociekań NIK.

Po raz pierwszy usłyszałam o sztucerze podczas spotkania byłego I sekretarza KW PZPR w Radomiu z aktywem robotniczym „Waltera", we wrześniu ubiegłego roku. Jeden z robotników zapytał wówczas, kto ożenił zakład z tym wyrobem, komu jest on potrzebny, bo przecież nie robotnikom. I to nie tylko dlatego, że ich na taki nabytek nie stać, lecz głównie z tej przyczyny, iż po dziurki w nosie mają użerania się z opanowaniem technologii produkcji odlewów precyzyjnych do sztucerów, jako że w tej dziedzinie zakład dopiero raczkuje.

Dyrektor naczelny wyjaśniał wówczas, że mariaż ze „Steyrem" jest bardzo dla polskiej strony korzystny. Dokumentację otrzymaliśmy za darmo, coś tam spłacimy odlewami, a potem będziemy produkować już wyłącznie na własny rachunek i na eksport. Najwyraźniej nie zabrzmiało to przekonywająco, bowiem całą sprawę postanowiła wyjaśnić tutejsza „Solidarność", kierując ją do NIK.

Co do decyzji produkowania sztucera — wiadomo — podjął ją ówczesny premier kierując się nie tyle względami ekonomicznymi, co osobistymi. Kierownictwo „Waltera" stanęło przed faktem dokonanym. Można dziś w formie zarzutu zapytać dlaczego dyrektor wyraził zgodę? Nie oszukujmy się jednak. Dyrektor niewiele, a właściwie nic nie miał do powiedzenia. Takie były czasy.

W 1976 roku dyrekcja „Waltera" w obszernym piśmie do Zjednoczenia Przemysłu Precyzyjnego przedstawiła swoje zastrzeżenia w sprawie nowej produkcji. Odpowiedzi nie było. Czwartego listopada 1977 roku doszło więc do podpisania umowy między „Steyrem" a stroną polską. Obejmowała ona przekazanie dokumentacji, udzielenie technicznej pomocy przy uruchamianiu produkcji, udzielenie praw patentowych, zakup 3,5 tys. kompletnych zestawów części przeznaczonych do zmontowania w Polsce.

Umowa zawiera też klauzulę dotyczącą eksportu. Otóż Austriacy zezwalają Polsce eksportować sztucery jedynie do krajów wskazanych, mianowicie do Anglii, Bułgarii, Chin, NRD, KRL-D, Kuby Mongolii, Rumunii, Czechosłowacji, ZSRR, na Węgry i do Wietnamu. Strefa dolarowa wyłączona.

„Walter" wpadł jak śliwka w kompot. Zaczęła się mozolna, żmudna nauka produkowania zupełnie nieznanego wyrobu. Niby dokumentację techniczno-konstrukcyjną zakład otrzymał za darmo i gotową, ale na przetłumaczenie jej z języka niemieckiego na polski i na adaptowanie do warunków radomskiej firmy stracono jak dotąd 80 tys. godzin roboczych. Sama robocizna kosztowała 6 milionów złotych.

Od 1978 roku nastąpić miał etap „samospłaty" tej „darmowej" dokumentacji. Producent austriacki przysłał „Walterowi" wzorce owych 20 detali, którymi trzeba było spłacać tę wspaniałą flintę. Łączna liczba części dostarczonych „Steyrowi" wynosić miała 493 tysiące odlewów precyzyjnych. Opracowano nawet kalendarz tych dostaw, które zakończyć się miały w 1981 r. A zatem w tym roku „Walter" powinien już być niezależnym od nikogo producentem sztucerów.

Tymczasem, do 28 lutego 1981 r. wyprodukowano i dostarczono austriackiemu producentowi 2353 części, znaczy się — 0,5 proc. tego do czego zobowiązywała umowa. Dlaczego? Otóż technologia produkcji odlewów precyzyjnych nie jest w zakładzie opanowana. Owszem, robi się je do maszyn szyjących i piszących, ale to nie to samo.

Każdy wzorzec odlewu trzeba więc było dostarczać do zatwierdzenia Austriakom. Z każdym jeżdżono kilkakrotnie, bowiem wymagania zagranicznego odbiorcy były rygorystyczne. Kontrola techniczna „Steyra" dopuściła dotychczas do produkcji masowej zaledwie cztery z dwudziestu wzorów. Sama produkcja w opinii robotników jest istną drogą przez mękę. Zaledwie co czwarty odlew przechodzi przez barierę kontroli jakościowej.

Drugim elementem samospłaty ze strony „Waltera" były kolby do sztucerów. Do tej pory nie wyprodukowano ani jednej. Są kłopoty z surowcem: kolba nie może być wykonana z byle sośniny, wymagane jest drewno różane względnie orzechowe. Obróbka drewna wymaga z kolei precyzji, o jakiej w „Walterze" nikt dotąd nie słyszał i która nie jest możliwa przy obecnym wyposażeniu technicznym. Są też jednak głosy twierdzące, że kolby drewniane produkowano w zakładzie jeszcze przed ostatnią wojną i szło to całkiem nieźle.

W zamian za wykonanie tych detali Austriacy dostarczyć mieli 3,5 tys. kompletnych zestawów montażowych. Ministerstwo Przemysłu Maszynowego wypłaciło nawet „Steyrowi" — tytułem zaliczki — 2.387 tys. szylingów. Z uwagi na niewywiązywanie się Zakładów Metalowych z dostaw części objętych umową kooperacyjną, decyzją MPM zawieszono dostawy do Polski 1.149 zestawów. Wiadomość tę przekazało zakładowi PHZ „Uniwersal" w piśmie z 13 lutego tego roku. Za sztucery te zapłacono już 680 tys. szylingów, które wskutek jednostronnego zerwania umowy — przepadają. Kwotą tą „Uniwersal" usiłuje obciążyć „Waltera", co budzi sprzeciw załogi.

Zakładowa komisja badająca kulisy „steyrowsko"-„walterowskiego" mariażu opracowała specyfikację prac wykonanych przez wydział narzędziowni. Trzeba tu zaznaczyć, że narzędziownia jest okrutnie wąskim gardłem produkcyjnym w zakładzie. Każde nowe uruchomienie produkcji sprawia, że gardło to zatyka się a „Walter" dławi. Brak form i oprzyrządowania powoduje liczne przestoje, unieruchamia całe wydziały. Podjęcie produkcji sztucerów narzuciło narzędziowni nowe, nadprogramowe obowiązki. Wiadomo, że trzeba je było wykonać kosztem innych, bardziej pilnych i potrzebnych prac. Trzeba było, bo sztucery były wyrobem oczekiwanym przez myśliwych z wysokich stołków.

Praca nad oprzyrządowaniem do kolby pochłonęły 11 tysięcy godzin roboczych. Na wykonanie uchwytów, narzędzi i matryc potrzebnych do produkcji sztucera poszło 17.767 godzin.

PRZED kilkoma miesiącami operacja „sztucer" została zatrzymana. Całe kosztowne oprzyrządowanie jest teraz kupą złomu. Czy ta produkcja była w ogóle możliwa w radomskim „Walterze"? Tutejsi fachowcy odpowiadają, że teoretycznie tak, lecz praktycznie — wykluczone. Trzy lata — twierdzą — zeszło ze wstępnym opanowaniem technologii i konstrukcji tych 20 elementów. Sztucer składa się z około 90. Opanowanie reszty trwałoby zatem mniej więcej 10 lat. Aby móc w „Walterze" produkować lufę, trzeba byłoby w Austrii zakupić obrabiarkę wartości kilkunastu milionów dolarów. Gdyby nawet pokonać wszystkie te bariery — utrzymują inżynierowie z „Waltera" — to i tak nie do przyjęcia na dłuższą metę byłoby uzależnienie się od eksportu z Austrii, w tym przypadku niezbędnego.

Przy okazji dociekania wielkich zawiłości umowy kooperacyjnej, zbadano także los sztucerów zmontowanych w „Walterze" z gotowych kompletów, dostarczonych zgodnie z kontraktem. Według dokumentacji prowadzonej przez wydział montażowy T-1, wykonano ich 205, natomiast według dowodów sprzedaży i stanu magazynowego — rozprowadzono 1985 sztuk. Przepadło zatem 69 sztuk. Co się z nimi stało, wyjaśnić ma ponowna skrupulatna kontrola dokumentów.

Większość egzemplarzy trafiła do sklepów „Jedności Łowieckiej", gdzie można je było nabyć w cenie 28.500 zł. Dla niektórych zapalonych myśliwych, pragnących ubijać zwierza z austriackiego cacka, cena ta była zbyt wygórowana. Obniżono ją zatem. I tak:

● Do Kancelarii Rady Państwa trafiło 6 sztuk po 20.01 złotych.

● do Urzędu Rady Ministrów również 6 sztuk w tej samej cenie.

● 11 sztuk zakupił Instytut Geofizyki PAN dla uczestników wyprawy na Spitsbergen w celach trudnych do określenia, jako że na Spitsbergenie obowiązuje całkowity zakaz polowań.

Wielu wpływowych myśliwych nie zadowoliła taka nieznaczna obniżka. 29 marca 1978 r. wystosowano pismo do premiera Jaroszewicza, w którym znalazł się taki oto akapit: „Ze względu na dużą atrakcyjność tego wyrobu proszę uprzejmie obywatela Premiera o wyrażenie zgody na sprzedanie 35 szt. sztucerów w cenie 15 tys. zł ludziom szczególnie zasłużonym dla społeczno-gospodarczego rozwoju kraju". Pod pismem widnieje pięć nieczytelnych podpisów. Pismo informujące zakład, iż cena istotnie została obniżona dla owych szczególnie zasłużonych podpisał dyrektor ds. eksportu Zjednoczenia Przemysłu Zmechanizowanego Sprzętu Domowego, Stefan Kozłowski.

Wśród wybrańców łaskawej fortuny znalazło się sześciu ministrów i generałów, jeden premier na emeryturze, sześciu sekretarzy KW z terenu całej Polski, sześć bliżej nie znanych osób, jeden rektor wyższej uczelni warszawskiej. Jeden generał nabył sztucer za 11 tys. zł, jeden z dyrektorów MPM otrzymał go za darmo. Były też przypadki sprzedaży po cenach symbolicznych — 2.600 zł i 8 tys. zł. Trzy sztuki przekazano bezpłatnie, w celach reklamowych instytucjom nie mającym żadnych uprawnień i potrzeb reklamowania się tym sposobem.

Kto i na jakiej podstawie ustalał tak różne ceny za ten sam wyrób? Sądzę, że odpowiedzi udzieli NIK. Jeśli miernikiem były tu szczególne zasługi na niwie gospodarczo-społecznej, to śledząc obecne losy tych szczególnie zasłużonych można by rzec, że im mniej zasług — tym niższa cena sztucera.

Sztucerów nie będzie. Jednak „Walter" za udostępnioną mu dokumentację musi wyprodukować dla „Steyra" pół miliona odlewów precyzyjnych i 26 tysięcy kolb. Przez długie jeszcze lata walterowcy będą słono płacić za kaprys wielkich łowczych. W magazynach „Waltera" jest jeszcze jeden myśliwski „mannlicher". Kogo nim uszczęśliwić? Oto pytanie! Proponuję zachować „ku pamięci" potomnych, albo raczej — ku przestrodze.

WIESŁAWA SADOWSKA

Powroty nad

ŁADNA, elegancka, pełna liryzmu jest ta nieduża ulica. I nazwa jak klejnot. Ulica Chęcińska. Stylowy kościółek, dużo drzew, trochę prywatnych domów, bloki. Kielce to także więcej swojskie miasto. Stare kamieniczki, zaułki, dziury, bramy, podwórza, zakamarki, gdzie można dostać w mordę. Coś z nowoczesnej metropolii, ale i coś ze starodawnych sztychów. W takim mieście tkwi urok paryski.

Zaraz za kościółkiem mrówkowiec numer cztery. Winda, na szczęście czynna. Dziesiąte piętro, blisko gwiazd. Mieszkanie dziewięćdziesiąt pięć. Na drzwiach błyszcząca tabliczka: BOGDAN PASTERNAK.

Dwa pokoje, ślepa kuchnia, sporo książek, obrazy na ścianach, duże okno na świat, a z niego rozległy widok na Karczówkę i „chęcińskie" wzgórza. Widać stamtąd także bazę Zakładu Warzywniczo-Ogrodniczego. Latem krzepkie dziewuchy sortują warzywa. Podjeżdżają ciężarówki.

Albo pociągi, dudnią, gwiżdżą, grzechoczą, skądś przyjeżdżają i dokądś odjeżdżają. To smutne. Zgnębiony człowiek chciałby wsiąść i jechać do stacji, której nikt nie zna:

Żółw pociągu
z hukiem się przetoczył
a ja zostałem
ze swoimi myślami
i ze swoim biednym światem...

Chciałby też iść, iść do wsi Doły Biskupie wciśniętej między góry i rzekę Świślinę. Rozrzucone chałupy, dróżka, nakoło potężne wąwozy i las, wszystkie rośliny, jakie tylko. Ludzie od stuleci wybierali kamień na podmurówki. W skałach powstały głębokie jaskinie, w których wędrowni Cyganie palili ogniska, tańczyli i śpiewali, piekli skradzione kury. Gdy nadszedł maj, słowiki i żaby dawały koncerty, jakich nikt nigdy nie usłyszy w żadnej filharmonii.

Starzy opowiadali o strachach, cudach, diabłach. Niejeden chłop widział diabła z bliska, a jakże, święta prawda, jak na spowiedzi. Ktoś, kto urodził się w takiej wiosce jak Doły Biskupie, nie może nie być artystą.

W szóstej klasie nauczyciel kazał uczniom opisać w domu, swoimi słowami, wiersz „W piwnicznej izbie". Pasternak oczywiście zapomniał odrobić zadanie. Przed lekcjami oderżnął pracę od prymuski. Głupio wypadło. Wobec tego sam sobie zadał karę i na wyrywki, od końca i od środka, czytał poezje Marii Konopnickiej. Na luźnych kartkach, za krowami, spisywał samodzielne oryginalne wierszyki w stylu: „Po zielonej łące latają zające".

Na wierzchu zeszyt od matematyki, a pod spodem przedwojenny romans „Graj, piękny Cyganie". Nastolatkowi pachniały podróże i przygody. Cóż z tego, kiedy do szkoły morskiej nie przyjęli, a ze szkoły lotniczej sam uciekł po dwu tygodniach. Czas pokazał, że najciekawsze przygody były nie na morzu ani nie w powietrzu, lecz we wnętrzu, w okolicy serca.

Po maturze i po wojsku, już w Starachowicach kilkuosobowy pokój w hotelu, praca w aparacie młodzieżowym i partyjnym, zaoczne studia, organizacja grupy poetyckiej „Kaskada", debiut w gazecie zakładowej „Budujemy samochody", małżeństwo z zauroczoną poezją Ireną. Życie tę parę złączyło i życie rozdzieliło.

Kiedy to było? Ano dwadzieścia lat temu do Rożnicy przyjechał Julian Przyboś, alfa i omega literatury. Każdy z poetów coś czytał. Przybosiowi wpadł w ucho wiersz Pasternaka o myśliwym, co poluje na zająca, bo człowiek zawsze na kogoś poluje, zabrał młodemu poecie rękopis i przekazał redaktorce „Kameny", żeby wydrukowała w trybie pilnym. Usłuchała i tak to na poważnie się zaczęło. A więc po kolei: trzy wiersze w almanachu „Ponidzie", osobny tomik „Wiklinowe słowa", rozstanie z Ireną, stagnacja, nowa miłość, przeprowadzka do Kielc na ulicę Chęcińską i do „Przemian", drugi zbiorek „Klatka" o zamknięciu się w sobie na skutek doznanych niepowodzeń, rozczarowań, rozterek:

Z małych okien
z domowych klatek
patrzymy przed siebie
pragniemy innych pejzaży
udziwnionych obrazów
ziemi obiecanej...

Nastały lata bogate w dramatyczne wydarzenia i klęski. Czego się tknął, leciało w gruzy. Kłopoty w domu i w pracy, odejście z „Przemian" do „Trybuny Budowlanych" na redaktora naczelnego, katastrofa samochodowa, dwumiesięczny pobyt w szpitalu w Chmielniku z poważnymi obrażeniami głowy i ze złamaną prawą ręką. Choć minęło osiem lat z hakiem uraz do samochodów pozostał

Styl życia

Rozmowa z doc. dr Andrzejem Sicińskim z Zakładu Badań Stylami Życia PAN).

TRAF chciał, że na tę rozmowę umówiłam się z panem pół roku temu: w sierpniu 80. pa socjologów współpra- cych z zakładem, którym kieruje, kończyła wów- pierwsze w Polsce bada- stylu życia kilkudziesię- rodzin robotniczych. pna obróbka tych obser- ji naukowych miała po- ać: stąd ów odległy ter- , jaki wyznaczył pan na- nu spotkaniu. Minione siące w sposób niejedno- mie dramatyczny wzboga- naszą wiedzę o klasie ro- niczej. Jakie zatem nowe menty wyjaśniające rze- wistość społeczną przyno- badania prowadzone pod skim kierunkiem?

— Badania te są wpraw- e zakończone, ale opraco- wanie materiałów, jakie raliśmy, jeszcze potrwa. ge zatem formułować tępne i dosyć ogólne spo- żenia. Odnoszą się one — ie zastrzeżenie wydaje się zbędne — do rzeczywistoś- społecznej oglądanej przed rpniem.

— Nie odebrało to im chy- waloru aktualności?

— Powiedziałbym, że wręcz wrotnie. Wielu dostrzeżo- m przez nas konfliktom s nadał charakter po- zechny, a niektóre obser- wane przez nas napięcia łeczne zarysowały się wy- niej. Jeżeli bowiem styl ia danej rodziny robotni- j określiliśmy jako usil- starania o zapew- enie sobie minimum cjalnego, to można za- dać, że codzienność tej pólnoty — a także wszyst- h jej podobnych — jest siaj trudniejsza. Nasze ba- nia wskazują na to, że pod iskiem trudności życio- ch (głównie natury ekono- znej), sprzecznych tenden- zderzeń pomiędzy przy- zaniem do pewnych war- ci i wymogami codziennych uacji, wiele osób znajdo- o się pod wpływem trwa- o stresu. Prowadziło to — zależności od cech osobo- ściowych i sytuacji obiek- nych — do kształtowania różnych mechanizmów o- nnych: kompromisu, cyniz- , oportunizmu, „ucieczek" w alkoholizm), bezreflek- ości. Charakterystycznym wiskiem było znaczne po- cie niepewności cechujące u badanych. Niepewności snej wartości, pozycji, yszłości itp. Dotyczyła o- niejednokrotnie także ich ołecznej lokalizacji".

— Wszystko to, o czym pan wi, sprzyjało narastaniu w ym społeczeństwie zjawis- które nazwano „deficytem rgii motywacyjnej". Jego tków nie da się usunąć od : ciążą nam boleśnie i siaj jeszcze. Wracajmy także do tematu:

— Dla naszych badań wy- liśmy osiemdziesiąt rodzin skich żyjących w czterech astach: Bydgoszczy, Lubi- , Gdańsku i Dobrym Mieś- . Rodziny te nie stanowią by reprezentatywnej. Do- no je natomiast w sposób wy: dążąc do uwzględnie- różnych typów rodzin i nych sytuacji w jakich o- żyją. Chcieliśmy zebrać — oparciu o wcześniej opra- waną koncepcję teoretycz- „stylu życia" — własny materiał empiryczny. Aby zaś trafniej uchwycić specyfikę polskiego stylu życia, oprócz podjęcia badań krajowych zainicjowaliśmy międzynaro- dowe studium porównawcze. Grupa badawcza Fińskiej A- kademii Nauk zrealizowała analogiczny program obser- wacji we współpracy z nami.

— Może wobec tego kilka słów o tym programie.

— Chcieliśmy odpowiedzieć sobie na niemało pytań. Za najważniejsze uznaliśmy to, które zmierzało do ustalenia co można uznać za specyficz- ne dla życia codziennego da- nej rodziny, to znaczy w czym przejawia się jej styl życia? I dalej, w jakich dzie- dzinach życie codzienne tej wspólnoty różni się od życia rodzin należących do tej sa- mej warstwy społecznej, ro- dzin w analogicznej sytuacji, rodzin mieszkających w tym samym mieście, rodzin pra- cowników tego samego zakła- du pracy (lub analogicznego).

— Badania trwały ponad półtora roku, były prowadzo- ne różnymi technikami. Wiem, że socjologowie opracowywa- li m.in. metryczki każdej ro- dziny, prowadzili dzienniki codziennych zajęć jej człon- ków, sporządzili relacje z przeprowadzonych rozmów (zapisane także na taśmie magnetofonowej), że wreszcie dorośli członkowie rodziny pisali autobiografie, że kom- pletowano fotografie z archi- wów rodzinnych, a także do- kumenty rodzinne (m.in. róż- maite odpisy), że zebrano książeczki zakupów itd. itd.

— Były to studia rzeczywiś- cie systematyczne i wielo- aspektowe. Między innymi dzięki temu można było sto- sunkowo precyzyjnie określić tę codzienność danej rodziny i porównać ją z innymi wspól- notami. A także dokonać roz- różnienia pewnych stylów życia. Jeden z nich określi- liśmy jako świadome kształtowanie włas- nej przyszłości. Takie nastawienie do życia jest u- działem przede wszystkim młodych małżeństw. Na ogół mają one świadomość możli- wości i wyborów, jakie rysu- ją się przed ich rodzinami. Taką możliwością i takim wyborem jest na przykład sprawa dokształcania się, program pewnych wyrzeczeń podejmowanych w imię pla- nowanej przyszłości. Kolejny styl życia rodziny robotniczej usytuować można między aspiracjami a ogra- niczonymi możliwoś- ciami. Charakterystyczne elementy składające się nań, to poczucie pewnej odręb- ności (w rodzinie Z. wywoły- wało je na przykład upra- wianie amatorskiej twórczoś- ci dziennikarskiej przez ojca i starszego syna), ale równo- cześnie racjonalizm w działa- niu. Dalej, mało konfliktowe przystosowanie się do życia codziennego, chęć osiągnięcia „małej stabilizacji" i w związ- ku z tym pewne koncesje np. przynależność do różnych or- ganizacji politycznych i spo- łecznych, z pobudek, które trudno nazwać ideowymi. Wspominałem już o stylu ży- cia, które określiliśmy jako usilne starania o za- pewnienie sobie mi- nimum socjalnego. Ta- ką walkę o przeżycie toczą rodziny wielodzietne lub nie- pełne. Jeżeli nawet w tych wspólnotach obserwuje się postawę „na mieć", to je- dynie dlatego, by „móc" eg- zystować. Dalej można by wy- mienić różne odmiany stylu życia, które można wspólnie określić jako orientacje rodzinną.

Wydaje się to raz jeszcze potwierdzać spostrzeżenia z innych badań, które wskazy- wały na rolę rodziny w na- szym społeczeństwie, jako wartości nadrzędnej organi- zującej życie codzienne.

— Istotnie. Nierzadki jest jednak styl życia, w którym rodzina traktowana jest instrumentalnie, po prostu jako pomoc w po- konywaniu trudności życio- wych. Wspólnoty takie cechu- je tradycjonalizm i przysto- sowanie się, przysłowiowe już zamykanie się w kręgu ro- dzinnym. Z drugiej strony — odnosi się to przede wszyst- kim do ludzi młodych — wy- raźne są próby poszukiwania nowych znaczeń dla tradycjo- nalizmu. Te rodziny są na o- gół bardzo kochające się, zin- tegrowane, scementowane. Różnie natomiast bywa z prawdziwymi uczuciami w tych wspólnotach, w których styl życia jest wyraźnie pod- porządkowany działa- niom aby mieć. Te ro- dziny nastawione są na typo- we dorabianie się, a silna więź rodzinna służy głównie temu, aby zwiększyć swoją zamożność, pomnożyć mają- tek, słowem wzbogacić się. Niemało jest jednak takich rodzin, których styl życia o- rientuje się na to aby być. Centralną postacią w takich wspólnotach jest zwykle ko- bieta — matka, która two- rząc atmosferę czułości i po- gody z jednej strony, a tole- rancji z drugiej, buduje kli- mat domu. Sytuacja mate- rialna tych rodzin jest prze- ciętna, ojciec zwykle rozglą- da się za dodatkowym zarob- kiem, ale głównie dlatego, by wyposażyć dzieci w pewne wzory uczciwego postępowa- nia, pomóc w znalezieniu własnej drogi życiowej, rea- lizowaniu indywidualnych u- podobań i rozwijaniu umie- jętności. Wreszcie trzeba choć dwoma zdaniami wspomnieć o tym stylu życia, który cha- rakteryzuje się ucieczką od świata. Rodzina jest wówczas tym, co izoluje od życia codziennego toczącego się na zewnątrz. Członkowie wspólnoty wyraźnie oddziela- ją to, co w domu i to, co po- za nim. Najważniejsze jest o- czywiście to, co przeżywa się w rodzinie.

— Jakie refleksje ogólnej natury nasuwają się po prze- analizowaniu materiałów, któ- re przyniosły badania pań- skiego zespołu?

— Proszę pamiętać, że ba- dania te odnoszą się do sy- tuacji zaobserwowanej przed rokiem. Utwierdzają one jed- nak przekonanie o znaczeniu rodziny w życiu naszego spo- łeczeństwa. I jeszcze jedno: mniejszy, niż oczekiwaliśmy, jest wpływ pracy zawodowej na inne sfery życia wspólno- ty rodzinnej. Jest jakby od- wrotnie: to warunki życiowe, w jakich egzystuje rodzina (jej zdrowie, samopoczucie społeczne), odbijają się wy- raźnym refleksem na dzia- łalności zawodowej.

Rozmawiała

KATARZYNA STAWISKA

PORTRET RODZINY ROBOTNICZEJ WE WNĘTRZU

Fot. A. PĘCZALSKI

Fot. A. PĘCZALSKI

Sprawiedliwość utknęła w lasach

JAN ŚWITEK zwolniony z wojska ze względu na stan zdrowia osiedlił się w Pawłowie koło Chlewisk. Kupił i wy- dzierżawił ponad osiem hektarów zie- mi i wziął się za gospodarkę. Jedno- cześnie podjął pracę jako traktorzysta w Nadleśnictwie Skarżysko, leśnictwo w Bud- kach, nie opodal miejsca zamieszkania. Tam też garażował powierzony mu ciągnik. Mi- mo braku nadzoru przez cztery lata, bo ty- le pracował w nadleśnictwie wykonywał wszystkie normy, nieźle też zarabiał.

Cieszył się zaufaniem podwładnych i współ- pracowników, czego ci ostatni zresztą na- wet dzisiaj nie ukrywają. Toteż kiedy zgłosił pęknięcie bloku w odstawionym wcześniej do nadleśnictwa traktorze, niko- mu nie przyszło na myśl, iż stało się to z jego winy. Miał zresztą świadków, którzy stwierdzili, że odstawiając ciągnik, w grud- niu 1979 roku, spuścił z bloku wodę. Po- twierdziła to również dwuosobowa komisja. Później jednak sprawa przybrała niekorzyst- ny dla Świtka obrót. Zanim to nastąpiło zaistniały okoliczności, które nienagannie do tej pory pracującego traktorzystę poróż- niły z nadleśniczym, Antonim Salwą.

Świtek jako traktorzysta i użytkownik go- spodarstwa rolnego od dawna rozmyślał o zakupie ciągnika z kasacji w nadleśnictwie. Zastanawiał się nawet głośno, dlaczego to dwa takie, wycenione w 1978 roku po 15 tysięcy złotych, trafiły akurat do Zagnań- ska, skąd dojeżdża nowy nadleśniczy, a nie do rolników województwa radomskiego, na terenie którego nadleśnictwo działa? Prze- stał jednak się kłopotać po zapewnieniu, iż jego podanie przy następnej przecenie zo- stanie rozpatrzone. Gdy tylko dowiedział się o takiej możliwości, napisał, 24 maja ubie- głego roku do nadleśnictwa podanie uzupeł- nione pozytywnymi opiniami ówczesnej Ra- dy Zakładowej Nadleśnictwa i Urzędu Gmi- ny w Chlewiskach. Niestety, dwa ciągniki — wycenione i tym razem przez PZMot. po 35 tys. złotych za sztukę — odjechały 26 maja do Jana i Józefa Kopciów — współ- właścicieli 5,5-hektarowego gospodarstwa rolnego znów w Zagnańsku, co stwierdził w pisemnym oświadczeniu (do wglądu w UM w Radomiu) sekretarz UG w Zagnań- sku, Mirosław Górecki. Stał się więc nie- mal cud, bo przecież traktory zgodnie z o- pinią nadleśnictwa nie były na chodzie...

Pracownik składnicy, który wówczas pod- jął decyzję o sprzedaży — Wojciech No- wicki, twierdzi, że stało się to za przyczy- ną nadleśniczego.

Świtek sygnalizował o nieprawidłowo- ściach sprzedaży traktorów najpierw Komi- tetowi Miejsko-Gminnemu partii w Szydło- wcu, następnie Komitetowi Miejskiemu PZPR i Prokuraturze Rejonowej w Skar- żysku. Bezskutecznie. Próbował nawet ta- rasować wyjazd przecenionych ciągników własnym traktorem.

— Wtedy zawołano mnie do biura, niby w sprawie ciągników. Gdy wyszedłem od nadleśniczego traktorów już nie było — mówi Świtek.

W tej sytuacji złożył podanie o urlop o- kolicznościowy (podpisy aprobujące złożyli mechanik i kierowniczka działu transportu) i rozpoczął szukanie sprawiedliwości w in- stytucjach radomskich, którym podlega nad- leśnictwo w Skarżysku. Odwiedził Woje- wódzką Komisję Kontroli Partyjnej, Woje- wódzki Związek Spółdzielni Rolniczych o- raz Wydział Rolnictwa Gospodarki Żyw- nościowej i Leśnictwa wszędzie składając obszerne pisemne skargi. Po powrocie do nadleśnictwa otrzymał natychmiastowe wy- mówienie „za samowolne porzucenie pracy".

Czeka teraz na reakcje wspomnianych in- stytucji i odwołuje się od decyzji nadleśni- czego najpierw do Zakładowej Komisji Rozjemczej przy Okręgowym Zarządzie La- sów Państwowych w Łodzi, a gdy uznaje ona decyzję nadleśniczego za zasadną wno- si skargę do Terenowej Komisji Odwoław- czej do Spraw Pracy w Starachowicach. Werdykt tym razem jest pomyślny. Nadle- śnictwo zobowiązane zostaje do zatrudnie- nia Świtka na tym samym stanowisku i do zwrotu należności za czas nie przepracowa- ny, co zostaje wykonane. Nadleśniczy jednak zaczyna rygorystycznie przestrzegać przepi- sów. Zgodnie z nimi ciągnik Jana Świtka nie może teraz garażować w Budkach, ale w odległym o kilkadziesiąt kilometrów od miejsca zamieszkania i pracy Skarżysku. W praktyce oznacza to gwałtowne obniżenie wydajności, a co za tym idzie i zarobków. Pociesza się jednak Świtek nadchodzącymi pierwszymi wyjaśnieniami od radomskich instytucji. Prezes WZSR informuje, że ciąg- niki zostały sprzedane nieprawidłowo i Woj- ciech Nowicki zostaje ukarany naganą. UW z kolei wyjaśnia, iż zarzuty potwierdziły się w trakcie kontroli i skarga wraz z wyni- kami tej kontroli zostanie przekazana do Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatel- skiej w Radomiu celem podjęcia dalszego dochodzenia.

Nie następują jednak konkretne działania ani ze strony WKKP, ani też Komendy Wo- jewódzkiej MO. Otrzymuje za to Świtek w siedem miesięcy po zgłoszeniu uszkodzenia wezwanie z nadleśnictwa do natychmia- stowego wpłacenia 7900 zł za uszkodzony ciągnik, o którym wspominałem na wstępie.

W odpowiedzi na to wezwanie Świtek pi- sze kolejną skargę, tym razem do OZLP w Łodzi, w której informuje o przewozie me- bli z Białegostoku do Zagnańska na koszt firmy oraz o zakupie przez nadleśniczego nart dla nadleśnictwa, których nikt nie wi- dział. Antoni Salwa nie pozostaje dłużny i zbiera oświadczenia rolników z Pawłowa, dla których traktorzysta Świtek miał wy- konywać usługi. Do nadleśnictwa zjeżdżają kontrolerzy, by stwierdzić, iż narty już są, choć niektóre „dopięte do dziecięcych bot- ków", że przed paru dniami dokonano wpła- ty za przewóz mebli. Świtek też bez szemra- nia reguluje należności w kwocie około 200 złotych za nie zaewidencjonowaną w nad- leśnictwie pracę na rzecz jednego rolnika. Zapowiada się remis, tym bardziej, iż Jan Świtek na podstawie „porozumienia stron" definitywnie rozstaje się z nadleśnictwem i podejmuje pracę, też jako traktorzysta, w SKR w Chlewiskach.

Sprawa jednak wlecze się dalej i niepo- trzebnie, jak twierdzi większość załogi nad- leśnictwa. Można ją było przecież załatwić inaczej, polubownie: sprzedać nawet uszko- dzony ciągnik Świtkowi. O to zresztą zabie- gał zainteresowany na rozprawie sądowej w Przysusze 13 lutego br.

PZLP jednak, który przejął sprawę ciąg- nika, nie wyraził na to zgody. Więcej na- wet — przedstawił nową ekspertyzę PZMot (dlaczego nie Stowarzyszenia In- żynierów i Techników Rolnictwa, które po- wołane jest do tych czynności) wedle której wartość szkód wzrosła do 13.314 zł., a to ze względu na potrzebę wymiany bloku, uszcze- lek, tłoków i panewek!

Spór trwa dalej, bo sąd zdecydował się na powołanie biegłego sądowego. I nie mnie rozstrzygać dylemat: Świtek winien, czy nie, ile i za co ma płacić. Nie mogę jednak nie zauważyć, że ciągnik nie jest zabezpieczony, stoi za cherlawym płotkiem na peryferiach Skarżyska. Wejść na plac mógł i może na- dal każdy, nie tylko pracownik nadleśni- ctwa. Mógł spowodować uszkodzenie, może nadal dewastować. I to zresztą widać. We wspomnianym ciągniku są już zniszczone opony, uszkodzone sprzęgło, pedał gazu itp. Kogo za to winić?...

— Cenimy Świtka jako pracownika. Jest robotny, wykona każde polecenie. Dba o sprzęt. Niestety, jest bardzo nerwowy, kon- fliktowy. Już z paroma traktorzystami wdał się w słowne ostre pojedynki — mówią o nim jego obecni szefowie ze spółdzielni w Chlewiskach.

On sam powiada ze łzami w oczach:

— Jak ja mam być nie nerwowy, skoro tylko jedna osoba, dyrektor Kaliszczakowa z Wydziału Rolnictwa UW podziękowała mi za obywatelską postawę, gdy zgłosiłem za- strzeżenia do sprzedaży ciągników. Inni przyjęli skargę do wiadomości, a byli i ta- cy, którzy mnie zrugali, nazwali donosicie- lem i jeszcze gorzej. Czy jako obywatel, rad- ny GRN, członek partii, Gminnej Komisji Kontroli Partyjnej i Gminnego Komitetu Kontroli Społecznej mam tolerować szwin- dle i kradzieże, zamykać oczy i niczego nie dostrzegać?

JAN WOJSZKO

PS. Już po napisaniu artykułu otrzyma- łem sześciostronicową skargę pracowników Nadleśnictwa Skarżysko adresowaną do Na- czelnego Zarządu LP, NIK, KW PZPR oraz Prezydium MKZ „Solidarność" przy OZLP w Łodzi, w której domagają się m.in. przy- wrócenia prawa do krytyki, zbadania za- rzutów pod adresem nadleśniczego, w tym również podnoszonej w artykule sprawy wyceny i dystrybucji ciągników skasowa- nych w nadleśnictwie w latach 78—80.

(JW)

Świślinę

raz Pasternak robi pie- szką po dziesięć kilometrów ennie, powiada, że nawet spotkanie śmierci pójdzie szo, żeby życie trwało kap- dłużej.

znów został sam. Pomyś- że tak, być może, będzie lepiej. Powróciła wiara, że dzie nie są straszni i po- ...

fią okazać serce. Zmiana odowiska, służba w cemen- ni była korzystna, zmu- ła do samookreślenia, do stanowień, do szukania splą- ych ścieżek oddalonych od artego gościńca. Momen- mi aż chciało się tańczyć po ym mieszkaniu.

Siedział u kogoś do późnej y, zawzięcie dyskutował, stępnie wracał na ulicę ecińską, patrzył jak zbliża- się ściany i opada sufit i wyobraźni uciekał nad Świślinę, w krainę szczęśli- go dzieciństwa, snów i ma- rzeń.

Człowiek nie o wszystkim głośnie mówi, bo mówić jest rudno, czasem woli milczeć, przywoływać przed oczy ka z rozjarzonymi ślepia- mi:

Bo nie wiecie co znaczy
być samemu u siebie
gościć się do syta
nawet mi nie przeszkadza
kiedy trzepią dywany
nie słyszę przenikliwych
gwizdów pociągu...

A tak naprawdę to Paster- nak dawno, bardzo dawno nie był w Dołach Biskupich. Zo- baczyłby, ktoś to wie, niecie- kawą zwyczajną wioskę, u- traciłby ziemię obiecaną. Cóż by wtedy zostało?

Na początku lutego spadł obfity śnieg. Pasternak na- pisał list do rodziny w Do- łach, że przyjedzie na tydzień na narty. W ostatniej chwili zmienił zamiar. List, zamiast do skrzynki pocztowej, trafił do szkatułki z pamiątkami. Wyjechał z Kielc w tym sa- mym kierunku, ale na dział- kę zawieszoną na zboczu Ra- dostowej i stworzył wiersz o trzech wiatrach. Jeden hula w dolinie Świśliny i łamie drzewa, drugi czochra się w połoninach i zmiata śnieg z Gór Świętokrzyskich, zaś trze- ci, wiatr myśli ciągle nie da- je spokoju, rozsadza czaszkę: I jest jeszcze wiatr trzeci ten w duszy mieszka narzeka, że mu w niej ciasno...

Skromne liczebnie literac- kie środowisko w Kielcach powstało i trwa na bazie sympatii, przyjaźni, kumpel- skich kontaktów. Jeździli na spotkania w terenie, grali w szachy, pili wódkę, kłócili się do białego rana, śpiewali. Ktoś wyjechał, ktoś umarł.

Z Ewą Dąbrowską-Orzel- ską rozmawiał Pasternak pa- rę dni wcześniej w „Prze- mianach". Przyniosła udziw- nione opowiadanie o oknie i o światłach ulicy.

Jan Golka przyjmował przyjaciół w obstawionej o- brazami i starymi teatralny- mi rekwizytami piwnicy przy ulicy Złotej. Opowiadał o swoim życiu, a miał je wy- jątkowo skomplikowane, bo- gate, tragiczne. Mimo to w wierszach, obok nutki gorz- kiego żalu do ludzi, zawarł niemały ładunek optymizmu.

Podobnie zacny Świętosław Krawczyński, mimo różnicy wieku, nigdy nie stosował sztucznego dystansu, unikał konfliktów, był uczynny. E- wy, Jana, Świętosława już niestety nie ma. Ale książki na półkach zostały i wdzięcz- na pamięć.

Bywało, ku udręce sąsia- dów, poeci i prozaicy śpiewa- li zgodnym chórem: „Stachu, wróć daruję ci winy". Melo- dia łatwa, słowa banalne, lecz sens głęboki. Któż dziś, jak w tej piosence, potrafi bez- interesownie przebaczyć ko- muś winy? Prędzej oczy wy- drapie. Nie, to nie! W głębi ciepło i tęsknoty, a na ze- wnątrz dyplomacja, podstęp, podłość, uniki, cwaniactwo. Dwa przeciwstawne prądy, jeden na użytek prywatny i drugi na użytek publiczny. To źle. Weźmy tak zwane wy- padki na Wybrzeżu. O cóż trwała walka. O pełniejszą miskę? Nie, nic z tych rzeczy. Szło o człowieczeństwo. To trzeba cenić.

Niedawno do czytelników trafił czwarty tom „Naj- prostszy wymiar" o ziemi, mi- łości i polityce. Wiersze są proste jak szczera dusza chło- pa:

Życia nie można odgadnąć
śmierci nie można zrozumieć
podnoszę z ziemi liść klonu
jest piękny i musi umrzeć...

Kiedyś, w dniach rozpaczy, Pasternak myślał uciekać z Kielc na zawsze, lecz wstrzy- mywał decydujące posunięcie, brakowało odwagi, gdyż zie- mia rodzinna to jedyna ko- chanka, której nie wolno zdradzić. Słusznie zrobił, zo- stając.

Wiersz życia, wydarty z wątroby? Ależ proszę bardzo. Powiedzmy:

Na oślep życie przebiegłem
w zadyszce
czerwone maków flagi
szarpał wiatr
nie wiem, co teraz będzie...

HENRYK KAWIORSKI

sport — sport — sport — sport — spo

Znów wielki hokej

● W nadchodzącą niedzielę na lodowiskach Sztokholmu i Goeteborga rozpoczynają się 46 hokejowe mistrzostwa świata, które są równocześnie 58 mistrzostwami Europy. W pierwszej grupie eliminacyjnej będą występowały zespoły: ZSRR, Kanada, Finlandia i Holandia; w drugiej — CSRS, Szwecja, USA i RFN.

● Z rozegranych w środę piłkarskich spotkań europejskich pucharów podajemy w uzupełnieniu pozostałe rezultaty: PE Real Madryt — Inter Mediolan 2:0, Liverpool — Bayern Monachium 0:0. Puchar Zdobywców Pucharów: Carl Zeiss Jena — Benfica Lizbona 2:0, UEFA — Ipswich Town — FC Koeln 1:0, Sochaux — AZ 67 Alkmaar 1:1.

● W drugim dniu zapaśniczych mistrzostw Europy w stylu klasycznym rozgrywanych w Goeteborgu z polskich zawodników zwycięstwa odnieśli Majkowski, Świerad, Supron, Dąbrowski i Tomanek.

● Mistrzostwo Europy juniorów w hokeju na lodzie zdobyła reprezentacja ZSRR, która w decydującym meczu zremisowała z Czechosłowacją 3:3 (0:1, 1:1, 2:1). Srebrny medal wywalczyli hokeiści CSRS, a brązowy Szwecja. Polska zajęła 5 pozycję.

Motocykliści z czterech krajów na kieleckich trasach

W sobotę i niedzielę na podkieleckich trasach odbędzie się międzynarodowa impreza sportowa dużej rangi. Będą to dwie eliminacje (w sobotę jedna, w niedzielę druga) tradycyjnych zawodów o Puchar Pokoju i Przyjaźni w motocyklowych rajdach szosowo-terenowych.

Bazą rajdu jest Bocheniec, gdzie mieści się start i meta. W oba dni zawodnicy będą startować o godz. 8, z tym że w drugim dniu jechać będą w odwrotnym kierunku niż w pierwszym. Najciekawszym punktem widowiskowym tej bardzo trudnej trasy jest próba szybkości terenowej (motocross) w Grząccach Bolmińskich (obok trasy Chęciny — Małogoszcz). W sobotę próba rozgrywana będzie w godzinach 9.35—12.00, w niedzielę 8.15—11.00.

W rywalizacji o Puchar Pokoju i Przyjaźni startują reprezentacje ZSRR, CSRS, NRD i Polski. Trzy ostatnie kraje wystawiają po dwie reprezentacje — młodzieżową i seniorów. Jechać będą też zespoły klubowe i fabryczne. Równocześnie ta impreza jest rozgrywana jako tradycyjny, już 39 Świętokrzyski Rajd Motocyklowy będący również pierwszymi dwiema eliminacjami mistrzostw Polski na bieżący rok. W sumie więc jedne zawody przyniosą kilka różnych klasyfikacji.

Na liście zgłoszeń znajduje się 123 zawodników w tym 36 zagranicznych. Podajemy numery zawodników poszczególnych reprezentacji narodowych:

CSRS — 5 Josef Hovancik, 21 Jiri Cisarz, 29 Zdenek Halata, 30 Emil Cunderlik, 50 Miroslav Pokorny, 64 Jiri Zivcak, 67 Jiri Rudolf, 71 Milan Busek.

NRD — 4 Werner Uhl, 9 Manfred Werner, 11 Heikko Holand-Leis, 14 Reiner Koch, 24 Uwe Weber, 26 Tomas Sewade, 55 Uwe Franz, 56 Andreas Tyffka.

ZSRR — 6 Gennadij Kiruchin, 28 Leonard Blaskewicz, 32 Anastas Urbanowicz, 35 Aleksander Cherwow, 68 Igor Aritach, 80 Aleksander Nikitin.

POLSKA: młodzieżowa — 1 Ryszard Augustyn (z Kielc), 18 Zbigniew Grunt, 25 Leszek Tatara, 75 Cezary Zalewski, seniorzy — 3 Stanisław Olszewski, 13 Ryszard Gancewski, 16 Zbigniew Klujszo, 66 Krzysztof Serwin.

Czołowi zawodnicy kieleccy mają następujące numery: 2 Piotr Gołąb, 38 Zbigniew Nowicki, 77 Zbigniew Banasik, 79 Andrzej Frankowski.

KALENDARZYK IMPREZ SPORTOWYCH

PIŁKA NOŻNA

● II LIGA. W sobotę piłkarze Radomiaka grają na własnym boisku z silnym zespołem Stali Rzeszów, który na wiosnę jeszcze nie stracił bramki. Początek, godz. 16.

Zespół Staru Starachowice wystąpi również u siebie mając za przeciwnika kandydata do I ligi — GKS Tychy. Początek o godz. 11.

Błękitni Kielce grają w Bytomiu z Polonią a Broń Radom w Rzeszowie z Resovią. Wszystkie nasze drużyny mają więc w tej kolejce bardzo silnych rywali.

● III LIGA. Zespół Korony Kielce wystąpi w sobotę na własnym boisku (początek godz. 13.30) przeciwko drużynie Orła z Wierzbicy.

● KLASA OKRĘGOWA RADOM—PIOTRKÓW. W niedzielę na naszym terenie grają: Proch Pionki — Concordia II Piotrków, Zwoleńianka — Pilica Tomaszów, Powiślanka Lipsko — RKS Radomsko, Radomiak II — Czarni Radom (boisko Czarnych, godz. 11), Broń II Radom — Węgiel Brunatny Bełchatów (stadion Startu, ul. Wernera, godz. 11).

● KLASA OKRĘGOWA — KIELCE. W niedzielę o godz. 16.30 grają: KSZO Ostrowiec — Naprzód Jędrzejów, RKS Stąporków — Sparta Kazimierza Wielka, Nida Pińczów — Ruch Skarżysko, Hetman Włoszczowa — Star II Starachowice, Granat Skarżysko — Białe Zagłębie Nowiny, Bucovia Bukova — Neptun Końskie.

PIŁKA RĘCZNA

● Zespół Korony Kielce przyjmuje w sobotę i niedzielę (sala przy ul. Jagiellońskiej, godz. 18 i 10) drużynę Pogoni z Zabrza. Goście ostatnio nie wykazują najwyższej formy, więc kielczanie mają szanse na zdobycie kompletu punktów, które są im niezwykle potrzebne.

TENIS STOŁOWY

● W sobotę i niedzielę w Kielcach mistrzostwa województwa juniorów młodszych i starszych. Sala kolejowa przy ulicy Bieruta, sobota godz. 15, niedziela godz. 8.

Po „głośnym telefonie"

Głośny telefon redakcyjny, przy którym dyżurowali wczoraj przedstawiciele WSS, zakładów mięsnych i Wydziału Handlu UM w Kielcach odpowiadając na pytania czytelników i przyjmując interwencje dotyczące sprzedaży mięsa cieszył się wielką popularnością. A oto kilka najczęściej powtarzających się spraw.

— Czy nie można przywrócić systemu dwukrotnej dostawy mięsa do sklepów? Kiedy wychodzę z pracy po godz. 15 nic absolutnie nie można już kupić. Warto, by drugi raz mięso wykładano w sklepach właśnie po godz. 15.

— Sprawa podziału lepszych gatunków mięsa i wędlin może doprowadzić do ułatwienia w popołudniowych zakupach. WSS wystąpi — takie zapewnienie złożył na gorąco dyr. Nawrot — do prezydenta Kielc o podjęcie takiej decyzji.

— Emeryci i osoby uprzywilejowane w zakupach dokonują zakupów rano i w dodatku na kilka kartek — rodziny, znajomych itd. Czy nie można tego ograniczyć?

— Jest już decyzja UM w sprawie ograniczenia zakupów osób uprzywilejowanych. Mięso i wędliny osoby te mogą kupować tylko na jedną kartkę.

— Brakuje kurczaków. Nie można dokonać zamiany mięsa, którego nie ma — na drób...

— W pierwsze trzy dni reglamentowanej sprzedaży, kurczaków było nawet w nadmiarze. Później zaczęto dokonywać zamian i stąd okresowy brak. Według WSS dostawy zostaną zwiększone.

— Mimo zapewnień WSS wydaje się — takie jest odczucie klientów — że nie wszystkie sklepy są zaopatrywane równomiernie. Skandaliczna sytuacja występuje na ul. Hożej, na os. Świętokrzyskim, przy ul. W. Piecka.

— WSS podjęła decyzję o zwiększeniu dostaw do tych sklepów. Zła sytuacja wynika z dużej liczby zarejestrowanych tam klientów. W kilku przypadkach dyrekcja WSS dokonała przerejestrowania kartek do innych sklepów.

— W sklepach nie ma w ogóle wędzonek. Czy zakłady mięsne nie dostarczają tyle ile trzeba?

— Wędliny I grupy stanowią 32 proc. całości wędlin. W tym 16 proc. to boczek wędzony, 10 procent — szynka gotowana, ponad 13 proc. — polędwica, 10,5 proc. baleron, prawie 50 proc. pozostałe kiełbasy. Taką strukturę wyznacza ministerstwo, ale handlowcy i producenci z Kielc obiecali zająć się sprawą okresowego „zwichnięcia" tej struktury w okresie przedświątecznym na rzecz większej ilości lepszych wędlin. Spróbuje się także dostarczać wędlinę w małych plasterkowanych porcjach o co apelują klienci.

— Nie spotyka się w sprzedaży smalcu, słoniny. Czy nie można przy zakupie na kartę mięsa nabywać również słoniny i smalcu nawet w ilości 25 dkg? Wtedy wszyscy moglibyśmy kupić.

— Propozycję przekazujemy do odpowiednich władz.

(JAR)

ANONSE

● **Oddział Świętokrzyski PTTK zaprasza na wycieczki: Grochowiska — Pińczów — 11 bm. o godzinie 8,23 (odjazd z dworca PKS w Kielcach), autokarowo-pieszą szlakiem Staropolskiego Okręgu Przemysłowego — 12 bm. o godzinie 8 (wyjazd spod hali widowiskowo-sportowej) kolarską do Oblęgorka — 12 bm. o godz. 9.30 wyjazd z parkingu obok Urzędu Wojewódzkiego.**

● **11 bm. o godz. 12 w Muzeum Wsi Radomskiej przy ul. Szydłowieckiej (dojazd autobusami WPKM nr nr 5 i 17) otwarta zostanie pokonkursowa wystawa „Ludowe pisanki i palmy wielkanocne ziemi radomskiej" połączona z kiermaszem wyrobów ludowych m.in. pisanek. Można będzie nabyć pisanki wykonane przez twórców ludowych województwa radomskiego.**

● **Wydział Handlu i Usług UW w Kielcach informuje, że w najbliższą sobotę czynne będą sklepy przemysłowe w godz. od 10 do 16, zaś sklepy spożywcze jak w każdą wolną sobotę.**

● **Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Ośrodek Kultury Literackiej w Kielcach zapraszają 11 bm. na spotkanie autorskie do filii nr 7 przy ul. Rewolucji Październikowej o godz. 15.30**

Z obu województw

Sesja naukowa w WSP

Z okazji 150 rocznicy powstania listopadowego w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Kielcach zorganizowano sesję naukową z udziałem przedstawicieli świata nauki z Krakowa, Torunia, Radomia, Lublina i Kielc. Podczas dwudniowych obrad wygłoszono referaty m.in. o powstaniu listopadowym, w piśmiennictwie Wielkiej Emigracji, znaczeniu powstania dla polskiej myśli niepodległościowej oraz o działaniach militarnych na ziemiach radomskiej i kieleckiej w 1831 r. (elza)

Zmarł Henryk Ossowski adiutant „Hubala"

Był wielkim humanistą i patriotą, żołnierzem, uczestnikiem kampanii wrześniowej, adiutantem majora Henryka Dobrzańskiego „Hubala", walczył w oddziałach partyzanckich przeciw okupantowi, był ranny w powstaniu warszawskim, po wojnie kierował państwowymi gospodarstwami rolnymi. Bardzo chętnie pracował z młodzieżą, z którą utrzymywał stałe i ścisłe kontakty. Był prezesem Koła Hubalczyków. Zmarł nagle 3 kwietnia br. przeżywszy 63 lata. Został pochowany w rodzinnym grobowcu w Kunicach pod Opocznem. Uroczystości pogrzebowe zgromadziły rodzinę, towarzyszy broni z całego kraju, liczną grupę młodzieży. W pogrzebie wzięła m.in. udział delegacja nauczycieli i uczniów ze Szkoły Podstawowej nr 25 im. Hubalczyków w Kielcach, którą Henryk Ossowski odwiedził kilkakrotnie w ostatnich latach. (hk)

Ciekawy koncert symfoniczny

Dzisiejszy koncert symfoniczny w Filharmonii im. O. Kolberga zapowiada się wyjątkowo ciekawie. Wystąpi znany pianista **Jerzy Sulikowski**, zaś gościnnie dyrygować będzie **Siegfried Geissler** z NRD. W programie wieczoru znalazły się takie utwory, jak: Studio III — S. Geisslera, Koncert fortepianowy Es-dur op. 73 — L. van Beethovena i Symfonia Es-dur op. 43 — W. A. Mozarta. (elza)

Mała Panorama Racławicka w Kielcach!

Jan Styka i Wojciech Kossak ukończyli pracę nad Małą Panoramą Racławicką w 1893 r., a publiczność po raz pierwszy mogła ją obejrzeć w rok później. Składa się ona z czterech obrazów na drewnianych ramach, ma 1 m wysokości i około 12 m długości. Aktualnie oglądają ją — dzięki uprzejmości właścicieli „panoramy", rodziny Sapiehów, która udostępniła dzieło publicznej prezentacji w Polsce — mieszkańcy Krakowa. W Kielcach „Panorama" znajdzie się z początkiem maja br. Organizatorzy wystawy w kieleckim Muzeum Narodowym planują z tej okazji spektakl typu „światło i dźwięk". Trwają już prace przygotowawcze nad historią obrazu oraz bitwą, którą „panorama" przedstawia. (elza)

Kielce — nr 47-255
Radom — nr 23-736
Telefonowali do nas

— W sklepie piekarniczym przy ul. Piecka w Kielcach za pączek zażądano ode mnie 4 zł. Nigdzie nie czytałam, że podniesiono cenę ciastek. Jak to więc jest?

Maria Skrzyńska

OD REDAKCJI: Sprawdziliśmy. Rzeczywiście WSS produkuje ciastka w cenie 4 zł. Tłumaczą, że nastąpiła zmiana gramatury. Podniesiono wagę z 40 do 56 gramów. Argument ten nas nie przekonuje, a podzielamy w pełni oburzenie czytelniczki, że o zmianie ceny społeczeństwo nie zostało poinformowane.

★

— Czy w Kielcach, wzorem wielu innych miast, nie powinno się wprowadzić kartek na masło, mąkę, kaszę?

J. M.

OD REDAKCJI: Sprawę przekazaliśmy władzom handlowym województwa. Na razie decyzji nie ma.

★

— Dzwonię z Komitetu Osiedlowego z Bocianka w Kielcach. Wokół stacji CPN panuje bałagan, brud, wala się dużo materiałów łatwo palnych, nie sprzątnięto suchej trawy. O pożar nietrudno. W ub. roku CPN zapłaciła 10 tys. zł kary. Nie pomogło to.

(Nazwisko znane redakcji)

OD REDAKCJI: Zgadzamy się z naszym czytelnikiem. Istnieje pilna potrzeba zakrzewienia tamtego terenu i uporządkowania go. Dotyczy to również stacji paliw przy ul. Armii Czerwonej.

★

— Przed kilku tygodniami zamknięto wiadukt na trasie Kielce — Piekoszów. Objazd jest fatalny. Już kilkakrotnie samochody zsuwały się do głębokiego rowu. Wiem, że roboty takie są konieczne, ale po zamknięciu na wiadukcie nic się nie dzieje.

Kazimierz Sykuciński

OD REDAKCJI: Odpowiedzi oczekujemy od Dyrekcji Okręgowej Dróg Publicznych.

★

— W Barczy koło wiaduktu od miesiąca stoi nowa przyczepa samochodowa. Po kolei zdejmowano koła. Jeszcze trochę a zostanie ona zupełnie rozszabrowana. Ciekawy jestem do kogo ona należy i kogo należy ukarać za brak poszanowania mienia społecznego.

M. N.

OD REDAKCJI: Też jesteśmy ciekawi.

★

— Jestem byłym robotnikiem radomskiego „Waltera". Z uwagą śledzę rozpoczynające się dyskusje jak ma wyglądać święto 1 Maja. Jestem tym szczerze zdziwiony. Nie było Polski Ludowej, a 1 Maja był obchodzony bardzo uroczyście. Nie wolno nam czynić teraz inaczej...

Andrzej Rybaczyński

OD REDAKCJI: Podzielamy pogląd naszego czytelnika. Święto 1 Maja powinno się obchodzić bardzo uroczyście.

★

— W Kielcach przy ul. Złotej, w parku szkolnym, elementy przestępcze zorganizowały sobie melinę na wolnym powietrzu. Pije się tu alkohol, częstuje nim nawet dzieci, dewastuje park. Interwencje w MO i prokuraturze nie odnoszą skutku.

Józef Myśliwiec

OD REDAKCJI: Może tym razem interwencja odniesie skutek.

★

— Oboje z mężem prowadzimy gospodarstwo rolne o powierzchni 0,61 ha i z niego żyjemy. Na podjęcie dodatkowej pracy nie pozwala mi stan zdrowia. Mamy na utrzymaniu czworo dzieci w wieku od 13 do 17 lat. Mąż trochę dorabia świadcząc usługi przewozowe, posiadamy bowiem ciągnik z przyczepą (płaci zresztą z tego tytułu podatek). Ponieważ dochodowość z naszego gospodarstwa wynosi tylko 2,5 tys. zł nie dostaliśmy bonów na mięso. Kartki i to tylko „R" uzyskały jedynie dzieci. Czy naprawdę nie mamy szans na otrzymanie bonów?

Zofia Dróżdż
Jedlnia-Letnisko

OD REDAKCJI: W tej sprawie porozumieliśmy się z zespołem reglamentacji w Radomiu. Jak nas poinformowano, istnieje możliwość interweniowania u naczelnika gminy, który biorąc pod uwagę szczególną sytuację rodziny czy też wypadki losowe, wyjątkowo może podjąć decyzję o przydziale bonów. Jeśli chodzi o rodzaj kartek, to bony „RD" przysługują dzieciom do lat 9, starszym zaś „R". W tym przypadku postąpiono więc słusznie.

★

Przekazaliśmy stanowisko UM w Kielcach w sprawie zakupu mięsa przez emerytów i inwalidów tylko na jedną kartkę. Mamy do tej sprawy zastrzeżenia. Ograniczyć — tak. Ale na pewno nie dla rodzin. Trudno aby dwoje starszych lub chorych musiało stać w kolejce równocześnie.

UWAGA, ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTOWO-SPRZĘTOWE BUDOWNICTWA „TRANSBUD"—KIELCE w Kielcach

ogłasza ZAPISY DO KLAS I na rok szkolny 1981/82

w zawodzie:

MECHANIK-KIEROWCA POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH.

Nauka trwa 3 lata.

WARUNKI PRZYJĘCIA:
— ukończona szkoła podstawowa;
— dobry stan zdrowia.

PRZY ZAPISIE NALEŻY ZŁOŻYĆ:
— podanie;
— świadectwo szkolne lub zaświadczenie z półrocza klasy VIII;
— dwie fotografie;
— kartę szczepień;
— dowód osobisty jednego z rodziców (do wglądu).

Po ukończeniu nauki w Zasadniczej Szkole Zawodowej absolwenci mają zapewnioną pracę we wszystkich jednostkach organizacyjnych przedsiębiorstwa oraz prawo do dalszej nauki w Technikum Wieczorowym dla Pracujących.

Zapisy przyjmują i wszelkich informacji udzielają działy kadr i szkolenia w niżej wym. oddziałach:

1. **PTSB TRANSBUD — Kielce, Oddział Zaplecza Technicznego w Kielcach, ul. Oskara Kolberga 4**
2. **PTSB TRANSBUD — Kielce, Oddział II w Kielcach ul. Oskara Kolberga 4**
3. **PTSB TRANSBUD — Kielce, Oddział IV w Nowinach k. Kielc**
4. **PTSB TRANSBUD — Kielce, Oddział III w Ostrowcu Św., ul. Kilińskiego 30**
5. **PTSB TRANSBUD — Kielce, Oddział VI we Włoszczowie, ul. Jędrzejowska 16.**

737-k

KOMBINAT REMONTOWO-BUDOWLANY PRZEMYSŁU CEMENTOWEGO, WAPIENNICZEGO I GIPSOWEGO W WIERZBICY

ZAKŁAD W NOWINACH ZATRUDNI ZARAZ

pracowników w następujących zawodach:

- **MECHANIK MASZYN I URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH,**
- **ŚLUSARZ-SPAWACZ,**
- **TOKARZ-FREZER,**
- **MURARZ PIECÓW PRZEMYSŁOWYCH,**
- **ELEKTRYK SAMOCHODOWY,**
- **KIEROWNIK KSIĘGOWOŚCI LUB KASJER**

oraz robotników niewykwalifikowanych.

Praca w systemie akordowym wg V tabeli płac zgodnie z układem zbiorowym pracy w budownictwie.

Dojazd do pracy autobusami ZCW „Nowiny" i zakładowymi.

Zamiejscowym pracownikom zapewnia się zakwaterowanie w hotelu robotniczym ZCW „Nowiny".

Pozostałe warunki pracy i płacy do uzgodnienia w dziale kadr KRBPCWiG w Nowinach k. Kielc. Dojazd z Kielc autobusem WPKM nr 19 do końcowego przystanku.

159-k

PRZETARG

KOPALNIA SIARKI „SIARKOPOL" W GRZYBOWIE 28-200 STASZÓW OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie robót blacharsko-dekarskich budynków [illegible] kładowych:

Zakres robót obejmuje:
— wymianę rynien z blach[illegible] ocynkowanej — 1400 m[illegible]
— wymianę rur spustowy[illegible] z blachy ocynkowanej [illegible] metrów,
— wymianę obróbek blach[illegible]skich — pasów podryn[illegible]wych, nadrynnowych, m[illegible]rów ogniowych i okap[illegible] — 800 m kw.,
— pokrycie dachów beton[illegible]wych jedną warstwą p[illegible]py, po uprzednim nacięc[illegible] i podklejeniu spęcherzeń — 6000 m kw.,
— wymianę pokrycia z et[illegible]nitu na blachę falistą — [illegible] m kw.

Wymienione roboty win[illegible] być wykonane w terminie [illegible] 2 maja do 30 września 1981 [illegible]

Przetarg odbędzie się [illegible] kwietnia 1981 roku o godz. [illegible] w budynku dyrekcji kopal[illegible]

Oferty w zalakowanych k[illegible]pertach z dopiskiem „prz[illegible]targ na remont budynków[illegible]" należy przesyłać do dzia[illegible] głównego mechanika kopal[illegible] w terminie do 24 kwietn[illegible] 1981 r.

Oferta powinna zawier[illegible] warunki wykonawstwa rob[illegible]

Szczegółowych informa[illegible] dotyczących wykonawst[illegible] robót udziela dział gospod[illegible]ki remontowej, tel. Stasz[illegible] 26-01 do 09, wewn. 13-78.

Zastrzega się prawo wyb[illegible]ru oferenta lub unieważni[illegible]nia przetargu bez poda[illegible] przyczyn.

72[illegible]

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE W KRAKOWIE UL. WADOWICKA 16, POKÓJ 428, TELEFON 663-05

PRZYJMUJE UCZNIÓW bez egzaminu wstępnego do klas I i II Zasadniczej Szkoły Budowlanej,

O SPECJALNOŚCIACH:

● **MURARZ—TYNKARZ** ● **BETONIARZ—ZBROJARZ** ● **MALARZ—TAPECIARZ** ● **STOLARZ—CIEŚLA** ● **POSADZKARZ** ● **BLACHARZ BUDOWLANY.**

Do podania dołączyć:
— świadectwo ukończenia kl. VIII szkoły podstawowej;
— życiorys;
— pisemną zgodę rodziców.

Miesięczne wynagrodzenie ucznia:
a) w klasie I — 725—870 zł,
b) w klasie II do wysokości 2.390 zł plus premia uznaniowa do 20 proc. wynagrodzenia.

Uczniowie zamiejscowi mają zapewnione miejsca w internacie, z częściowo odpłatnym wyżywieniem (18 zł dziennie). Nauka teoretyczna odbywa się w ZSB, a praktyczna nauka zawodu pod opieką instruktora w zakładzie pracy.

Po ukończeniu 3-letniej ZSB uczeń ma prawo do kontynuowania nauki w Technikum Budowlanym dla Pracujących.

Równocześnie przyjmuje się uczniów w wieku od 16 do 18 lat do 1-rocznego OHP.

740-k

Co, gdzie, kiedy? • Co, gdzie, kiedy?

KIELCE

TEATR IM. S. ŻEROMSKIEGO — Mała scena — „Ponad mogiłami" wg „Kordiana" J. Słowackiego — g. 17. Duża scena — „Zaćmienie" — 12.IV. — A. Czechow — g. 18.

KINA

„Romantica" — „Zamach stanu" — pol. kol. l. 15, g. 16.30 i 19; 12.IV. — g. 13.30, 16.30 i 19.

„Moskwa" — „Nosferatu wampir" — RFN, kol. l. 18, g. 9.45 i „Bitwa o Midway" — USA, kol. l. 12, g. 18 i 18.30. „Konwój" — USA pan. kol. l. 12, g. 16. „Studyjne" — „Śmierć prezydenta" — pol. kol. l. 12, g. 16.30 i 20. 11.IV. — „Odrażający, brudni, źli" — wł. kol. l. 18, g. 18 i 20. „Konwój" — g. 16 12.IV. — „Konwój" — g. „Księżniczka na grochu" — g. „Bitwa o Midway" — „Odrażający, brudni, źli" — g. 16, 18 i 20. „Studyjne" „Hyrgeryt" — pol. kol. l. 18, g. 17 i 19.

„Robotnik" — „Pierwsza miłość" — fr.-wł. kol. l. 18, g. 16.30 „Dzieje grzechu" — pol. pan. l. 18, g. 19.30. 11—12.IV. — „Łowiecki z Hongkongu" — fr. kol. l. 18, g. 13.30. „Pierwsza miłość" — g. 16.30 i 17.30. „Dzieje grzechu" — g. 19.30. 12.IV. — dodatkowo — „Podróż za jeden uśmiech" — pol. kol. g. 11.30. „Skałka" — „Zemsta różowej pantery" — ang. pan. kol. l. 16, g. 17 i 19. 12.IV. — dodatkowo — zestaw bajek — pol. kol. „Błękitna płetwa" — austral.

SŁUŻBA ZDROWIA

SZPITALE: Oddziały: 10.IV. — Wewnętrzny I — os. Czarnów. Chirurgiczny — ul. Kościuszki, — Wewnętrzny i Chirurgiczny — Czerwona Góra. 12.IV. — Wewnętrzny II i Chirurgiczny — Czarnów. Położniczo-Ginekologiczny wg rejonizacji, tel.: 518-05, 457-43, 462-05.

Poradnie dyżurne: dla dzieci i dorosłych — ulica Pocieszka 13 (Przychodnia Rejonowa nr 3) czynna codziennie w godz. 18—21, w niedziele 8—13. Stomatologiczna ul. Pocieszka 13, codziennie w godz. 19—22. Od godz. 16 w sobotę do godz. 7 w poniedziałek.

Dyżurne apteki — dyżur nocny pełnią: Apteka nr 29-001 przy ulicy Buczka 37/39, Apteka nr 29-008 przy ul. Sienkiewicza 15.

MUZEA

Muzeum Narodowe — pl. Zamkowy — czynne w godz. 10—16, niedziela — g. 9—16, wtorek — g. 10—16, poniedziałki — nieczynne. Plac Partyzantów — Stała wystawa przyrodnicza. Wystawa czasowa „Inspiracje sztuką Japonii w malarstwie i grafice polskich modernistów" — czynna w godz. 10—16, wtorek 12—20, niedziela 10—17.

Muzeum Lat Szkolnych S. Żeromskiego — czynne w godz. 9—16, środy — 12—18.

OBLĘGOREK: Muzeum H. Sienkiewicza — czynne w godz. 10—16. Galeria BWA „Piwnice" — ul. Leśna 7 — Ogólnopolska wystawa fotograficzna — VII Biennale Krajobrazu Polskiego — czynna w godz. 12—17, niedziela — 11—15.

POSTOJE TAKSÓWEK

Czarnów — ulica Piekoszowska 515-16, Dworzec PKP — 444-33, ul. Słowackiego — 472-70, Szydłówek — ul. Toporowskiego — 437-11. Bagatówki ul. Armii Czerwonej — 469-89, ul. Piekoszowska — 515-11, ul. Domaszowska nr 21 — postój samochodów ciężarowych

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe	— 999
Straż Pożarna	— 998
Pogotowie Milicyjne	— 997
Pogotowie wod.-kan.	— 994
Pomoc drogowa	— 981

Pogotowie cieplne WPEC — 234-34.

INFORMACJA USŁUGOWA — 457-41.

OSTROWIEC

KINA

„Hutnik" — „Bliskie spotkania trzeciego stopnia" — USA, pan. kol. l. 12, g. 16.30 i 19. 11—12.IV. — „Wiek niewinności" — ang. kol. l. 15, g. 16.30. „W biały dzień" — pol. kol. l. 15, g. 17.30 i 19.30. 12.IV. — dodatkowo — „Wilk grasuje" — NRD, kol. g. 11. „Przodownik" — „Gangsterzy szos" — kanad. kol. l. 18, g. 17 i 19. 12.IV. — dodatkowo — „I ty zostaniesz Indianinem" — pol. g. 10.30.

„Zorza" — „Prywatne piekło" — USA, kol. l. 15, g. 16 i 18. 12.IV. — dodatkowo — zestaw bajek — pol. g. 10.30.

APTEKA DYŻURNA: nr 29-071 ul. Starokunowska 1/7.

POGOTOWIE RATUNKOWE — telefon 999.

POSTÓJ TAKSÓWEK — telefon 537-93.

SKARŻYSKO

KINA

„Wolność" — „Gwiezdne wojny" — USA, pan. kol. l. 12, g. 15.30. „Rafferty i dziewczyny" — USA, pan. kol. l. 15, g. 17.30 i 19.30. 12.IV. — dodatkowo — „O dwóch takich co ukradli księżyc" — pol. pan. kol. g. 11.

„Metalowiec" — „Bobby Deerfield" — USA, pan. kol. l. 15, g. 17 i 19. 12.IV. — dodatkowo — zestaw bajek — pol. kol. g. 11.

„Związkowiec" — 10.IV. — nieczynne. „Godzilla kontra Gigan" — 11.IV. — g. 17, 12.IV. — g. 17 i 19.

APTEKA DYŻURNA: 29-046, ul. Apteczna 7.

POSTOJE TAKSÓWEK: Dworzec Główny PKP — 708, osiedle Milica — 22-44.

STARACHOWICE

KINA

„Robotnik" — „Ojciec święty Jan Paweł II w Polsce" — pol. kol. g. 16, 18.30, 18 i 19.30. 12.IV. — dodatkowo — zestaw bajek — pol. g. 11.

„Star" — „Cena strachu" — USA, kol. l. 18, g. 17 i 19.

APTEKA DYŻURNA: 29-078, ul. Staszica 1.

POSTOJE TAKSÓWEK: telefony 53-10 i 53-90.

KINA

KOŃSKIE: „Pegaz" — „P.S." — NRD, pk. kol. l. 18, g. 15.30, 17.30 i 19.30. 11—12.IV. — „Królewicz i gwiazda wieczorna" — CSRS, kol. g. 15. „Bez miłości" — pol. kol. l. 18, g. 17.15 i 19.30. 12.IV. — dodatkowo — zestaw bajek — pol. kol. g. 11. „Antyczne" — „Tak szalona, że może zabić" — fr. kol. l. 15, g. 16 i 18. 11.IV. — nieczynne. 12.IV. — „San Babila godz. 20" — wł. kol. l. 18, g. 16 i 18.

BUSKO: „Zdrój" — „Orkiestra Klubu Samotnych Serc sierżanta Peppera" — USA, pan. kol. l. 12, g. 15, 17. „Policja przygląda się" — wł. pan. kol l. 16, g. 19. 11—12.IV. — „Glina czy łajdak" — fr. pan. kol. l. 15, g. 15, 17 i 19. 12.IV. — dodatkowo — zestaw bajek — pol. kol. g. 10.30.

JĘDRZEJÓW: „Gdynia" — 10.IV. — nieczynne. 11—12.IV. — „Manhattan" — USA, l. 18, g. 15.30, 17.30 i 19.30.

KAZIMIERZA WIELKA: „Uciecha" — „Czterej pancerni i pies" — pol. cz. V, g. 16.30. „Upiór..." rodziny młodego warszawiaka" — pol. l. 12, g. 20. 11—12.IV. — „Cudze pieniądze" — fr. kol. l. 15, g. 18.30 i 19. 12.IV. — dodatkowo — zestaw bajek — pol. kol. g. 11.

MIECHÓW: „Gryf" — „Coma" — USA, kol. l. 15, g. 16, 18 i 20. 11—12.IV. — „Dubler" — fr. kol. l. 15, g. 18 i 18.30. 12.IV. — dodatkowo — „Jaworowi ludzie", „Kwiecień pieśnień" — pol. g. 11.

PIŃCZÓW: „Bajka" — „Zbidzenie" — bułg. kol. l. 15. „Mistrz rewolweru" — USA, pan. kol. l. 15, g. 16.30, 17.30 i 19.30. 11.IV. — g. 15.30, 17.30 i 18.30. 12.IV. — g. 18 i 18. 12.IV. — dodatkowo — „Cebulek" — ZSRR, kol. g. 11.

SĘDZISZÓW: „Kolejarz" — „Rocky" — USA, kol. l. 15, g. 18. 11.IV. — nieczynne. 12.IV. — zestaw bajek — pol. kol. g. 15. „Rocky" — g. 17 i 19.

SUCHEDNIÓW: „Kuźnica" — „Kobra" — jap. pan. kol. l. 18, g. 18 i 18. 12.IV. — dodatkowo — zestaw bajek — pol. kol. g. 11.

STĄPORKÓW: „Jedność" — „Nic nie stoi na przeszkodzie" — pol. l. 12, g. 17 i 19. 12.IV. — nieczynne. 12.IV. — zestaw bajek — pol. g. 15. „Czterej pancerni i pies" — pol. g. 17. „Proces pokazowy" — jap. l. 18, g. 19.

WŁOSZCZOWA: „Muza" — 10—11.IV. — nieczynne. 12.IV. — zestaw bajek — pol. g. 12. „Perspektywa dwunastka" — USA, l. 18, g. 18 i 18.30.

RADOM

TEATR POWSZECHNY IM. J. KOCHANOWSKIEGO — Scena duża — A. Nowaczyński — „Wielki Fryderyk" — 10.IV. — g. 18, 11—12.IV. — g. 19.

KINA

„Bałtyk" — „Zamach stanu" — pol. kol. l. 15, g. 9, 14, 14 i 17. „Coma" — USA, kol. l. 15, g. 20. 11—12.IV. — „Zamach stanu" — g. 20.30, 15.30, 16.30 i 18.30. „Pokolenie" — „Skrzypełko czy nóżka" — fr. pan. kol. g. 9, 11 i 13. „20 stopni" — ang. kol. l. 18, g. 15. 11.IV. — „Skrzypełko czy nóżka" — g. 9, 11 i 13. „20 stopni" — g. 15 i 17. „Dziewczyna z reklamy" — wł.-USA, kol. l. 18, g. 19. 12.IV. — „Skrzypełko czy nóżka" — g. 9 i 12. Zestaw bajek — pol. kol. g. 14 i 12. „20 stopni" — g. 15 i 17. „Dziewczyna z reklamy" — g. 19.

„Hel" — „Porwany przez Indian" — NRD, pk. kol. l. 12, g. 9, 11 i 13.15. „Bez skrupułów" — fr. pan. kol. l. 15, g. 15.30, 17.30 i 19.45.

„Odeon" — „Wyrok śmierci" — pol. kol. g. 17.30 i 19.45. „Przygody barona Munchausena" — fr. kol. g. 10.30. 11—12.IV. — „Przygody barona Munchausena" — g. 15.30. „Król Cyganów" — USA, kol. l. 18, g. 17.30 i 19.30. 12.IV. — dodatkowo — zestaw bajek — pol. kol. g. 10.

„Walter" — „Taksówkarz" — USA, l. 18, 10.IV. — g. 18, 11—12.IV. — g. 16. „Iluminacje" — pol. l. 15, 10.IV. — g. 20.30. 11—12.IV. — g. 18. 12.IV. — dodatkowo — zestaw bajek — g. 11.

APTEKI DYŻURNE: nr 67-018 plac Konstytucji 5, nr 67-015, plac Zwycięstwa 7.

TELEFONY: Straż Pożarna 998, Pogotowie Ratunkowe — 999, Pogotowie Energetyczne — Radom — 991, Komenda MO — 251-38, Pogotowie Milicyjne — 997, Pogotowie drogowe — 981.

INFORMACJA służby zdrowia czynna w godzinach 8—21 w sobotę 8—20, tel. 406—77. Informacja o usługach — 267-35.

POSTOJE TAKSÓWEK: ulica Grodzka 238-36, plac Konstytucji 226-51, Dworzec PKP 268-62, ulica Żwirki i Wigury 418-10.

KINA

BIAŁOBRZEGI: „Pilica" — „Wściekły" — pol. kol. l. 18, g. 18 i 20. 12.IV. — „Na tropie kłusownika" — CSRS, kol. g. 13.30. „Dzień weselny" — USA, pan. kol. l. 15, g. 18 i 20.

GRÓJEC: „Odra" — „Jeśli masz serce bijące" — pol. kol. g. 15. „Cena strachu" — USA, kol. l. 18, g. 17 i 19. 12.IV. — dodatkowo — zestaw bajek — pol. kol. g. 10.15.

KOZIENICE: „Znicz" — „Ofiara" — węg. kol. l. 15, g. 17.30 i 19.30. 11—12.IV. — „Ojciec święty Jan Paweł II w Polsce" — pol. dok. kol. g. 15.30, 17.30 i 19.30. 12.IV. — dodatkowo — zestaw bajek — g. 10.30.

PIONKI: „Chemik" — „Glina czy łajdak" — fr. l. 15, g. 16 i 18. 12.IV. — dodatkowo — zestaw bajek — pol. g. 11.

PRZYSUCHA: „Zachęta" — 10.IV. — nieczynne. 11—12.IV. — „Szansa" — pol. l. 15, g. 16 i 18. 12.IV. — dodatkowo — zestaw bajek — pol. g. 11.15.

SZYDŁOWIEC: „Górnik" — „Szukaj wiatru" — ZSRR, kol. l. 15, g. 16, 18 i 20. 11—12.IV. — „Kontrakt" — pol. kol. l. 15, g. 16, 18 i 20. 12.IV. — dodatkowo — „Proszę słonia" — pol. kol. g. 11.

WARKA: „Przyjaźń" — „Zwolnienie warunkowe" — USA, kol. l. 18, g. 17 i 19. 12.IV. — dodatkowo — zestaw bajek — pol. kol. g. 10.30.

ZWOLEŃ: „Świt" — „Drogi papa" — wł. kol. l. 18, g. 17 i 19. 12.IV. — dodatkowo — „Pies, który śpiewał" — rum. kol. g. 12.

RADIO • RADIO • RADIO • RADIO

[PIĄ]TEK

PROGRAM I

... Muzyka i Aktualności 16.30 ...porytor o sobie. Spotkania z ...rejem Dąbrowskim 17.10 Radiowe spotkania 17.30 Radiokurier ...Warszawskie orkiestry ra... 19.40 Punkt widzenia 20.03 ...cert życzeń 20.30 Orkiestry w ...kwarze popularnym 21.05 Kronika sportowa i komunikaty Totalizatora Sportowego 21.18 Muzyka Karola Szymanowskiego 22.00 ...raju i ze świata 22.20 Tu ra... kierowców 22.22 Wybitni sopolscy 23.15 Wita was Polska

PROGRAM II

... Z mikrofonem przez rzeszą wieś 12.05 Zapowiedź audycji popołudniowych 12.10 Muzyka dawnej Warszawy 12.25 Porady ...cowej 13.00 Refleksje 13.10 ...torskie zespoły przed mikrofonem 13.38 Wokół spraw naszego ...u 13.51 Śpiewy klasztorów ...ańskich 14.00 Gospodarcze problemy regionów 14.10 Friedrich ...lau: Muzyka baletowa z V ...dramatu romantycznego „Na ...rzu elfów" wg Heiberga 14.25 ...ryn wędkarski 14.45 Muzyka ...hovena 15.35 Popołudnie Dziewcząt i Chłopców 16.00 Koncert dla ...ników muzyki 16.40 Reportaż ...zamówienie 17.00 Co się wam ...j audycji najbardziej podo... 17.30 Szersze spojrzenie 17.50 ...wający aktorzy 18.05 Klub ...artystów Nowoczesności 16.25 ...ebiscyt Studia Gama 16.40 O zdrowiu dla zdrowia 19.00 Wieczór literacko-muzyczny 23.35 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

12.05 Niech gra muzyka 13.00 Powtórka z rozrywki 13.50 „Ulica ciemnych sklepików" — odc. pow. P. Modiano 14.00 Koncerty romantyków rosyjskich 15.05 Gitara, kastaniety i piosenka 15.30 Koncert bez biletu 16.00 Posłuchać warto 16.15 Muzykobranie 16.40 Brazylijskie paradoksy 17.05 3 minuty dla kierowców 17.10 W tonacji Trójki 18.10 Polityka dla wszystkich 18.25 Czas relaksu 19.00 Codziennie powieść w wydaniu dźwiękowym 19.35 Opera tygodnia 19.50 „Czas nietoperza" 20.00 Interradio 20.40 Katalog nagrań — „Deep Purple" 21.30 Thesaurus muzyki polskiej 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów 22.15 Trzy kwadranse jazzu 23.00 Wiersze Kazimierza Wierzyńskiego 23.05 Jam session w Trójce.

PROGRAM IV

15.00 Studio Gama w stereo 16.05 Język rosyjski 16.25 Język niemiecki 16.40 Program lokalny 18.25 Klub ekspertów 19.15 Język angielski 19.30 Koncert symfoniczny (stereo) 21.13 Ostatnia płyta Gezy Andy (1975 r.) (stereo) 22.15 Wersje i kontrowersje 22.50 Pieśni religijne Stanisława Moniuszki.

PROGRAM LOKALNY

6.45 Aktualności dnia — gosp. Z. Szczepańczyk 16.40 „Nad rzeką Ubangi" — aud. W. Korejby (cz. 2) 17.00 Wiadomości 17.05 Koncert muzyki organowej (stereo) 17.35 „Program dla wsi" w oprac. A. Kopeć.

W progr. ogólnopolskim: 17.30 „Szersze spojrzenie" — aud. Cz. Kussala (Pr. II).

SOBOTA

PROGRAM I

5.00 Sygnały dnia 9.00 Cztery pory roku 11.05 Portret słowem malowany 12.05 Z kraju i ze świata 12.25 Lubelscy śpiewacy 12.45 Rolniczy kwadrans 13.05 Studio Gama 14.05 Miesiąc Pamięci Narodowej: „Smak jedyny nie do opisania" — słuch. Zofii Posmysz 15.05 „Supełek" 15.35 Kącik melomana 15.55 Pięć minut o kulturze 16.00 Muzyka i Aktualności 16.30 Nowości z radiowych studiów 17.10 Magazyn związkowy 17.30 Radiokurier 18.30 Przedświąteczne ćwiczenia, czyli trudna szkoła wodolejstwa 20.35 Country po polsku 21.05 Gwiazdy jazzu 21.35 Przy muzyce o sporcie plus komunikaty Totalizatora Sportowego 23.00 Z kraju i ze świata 23.23 Rzeszów na muzycznej antenie 23.15 Wita was Polska.

PROGRAM II

12.05 Zapowiedź audycji popołudniowych 12.10 Tańce z oper i baletów 12.25 Mój dom, moje ognisko 12.45 Śpiewa Rena Rolska 13.00 Koncert chopinowski 13.35 Ze wsi i o wsi 13.51 Przekrój muzyczny tygodnia 14.24 Magazyn dla działkowiczów 14.45 Muzyka Beethovena 15.10 Czata 15.35 Popołudnie Dziewcząt i Chłopców 16.15 Nowiny i nowinki muzyczne 16.40 Czas i ludzie 17.00 Z archiwum jazzu 17.30 Szersze spojrzenie 17.50 Giacomo Lauri Volpi 18.35 Plebiscyt Studia Gama 18.35 Publicystyka międzynarodowa 18.45 Piosenki Marka Grechuty 19.00 Wieczór literacko-muzyczny 23.35 Scena i film.

PROGRAM III

12.05 W tonacji Trójki 13.00 Powtórka z rozrywki 13.50 „Ulica ciemnych sklepików" — odc. pow. Modiano 14.00 Koncerty romantyków rosyjskich 15.05 Słuchaj razem z nami 16.00 Dym z papierosa 16.30 Gra i śpiewa Egberto Giemonti 17.10 Słuchaj razem z nami 19.00 Klub Światowid 19.30 Standardy gra zespół „Swing Workshop" 19.35 Opera tygodnia 19.50 „Czas nietoperza" 20.00 Baw się razem z nami 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów 22.15 Premiera. Teatrzyk Zielone Oko: „Pierścień mo" — słuch. wg opow. Powell 22.45 Dawnych wspomnień czar 23.00 Wiersze K. Wierzyńskiego 23.05 Mała nocna muzyka 23.30 Tomasz Mann: „Podróż przez ocean z Don Kichotem" 23.40 Słuchaj razem z nami.

PROGRAM IV

15.00 Studio Gama w stereo 16.05 Język angielski 16.30 Język łaciński 16.40 Program lokalny 18.25 Twórcy pięknego słowa 18.55 Ziemia, człowiek, wszechświat 18.15 Język francuski 19.30 Studio Stereo zaprasza 20.10 Forum muzyczne 21.10 Studio Stereo zaprasza 22.15 Wersje i kontrowersje 22.50 Pieśni religijne Stanisława Moniuszki.

PROGRAM LOKALNY

6.45 Wiadomości 7.00 Koncert poranny (stereo) 16.40 „Babcia Szafrańska" — aud. W. Korejby (powt.) 17.00 „W nastroju relaksu" — aud. J. Kołodzieja (stereo) 17.40 Komentarz — B. Henla.

NIEDZIELA

PROGRAM I

6.05 Kiermasz pod Kogutkiem 7.05 Fala-81 7.15 Co niedziela gra kapela 7.30 Moskwa z melodią i piosenką 8.20 Różne barwy piosenki 9.05 Radiowy magazyn wojskowy 10.10 Pół wieku polskiej piosenki 10.30 Radiowy Teatr dla Dzieci: „Cezary wnuk «Żbika»" — słuch. T. Zimeckiego 11.05 Koncert przed hejnałem 12.05 W samo południe 13.00 Tropami ludzi i pieśni 14.00 Bogusław Klimczuk 14.30 „W Jezioranach" 16.00 Koncert życzeń 16.05 „Prawdziwy bohater" — słuch. wg opow. K. Makuszyńskiego 17.00 Radiowe orkiestry przed mikrofonem 17.30 Studio Młodych 18.00 Komunikaty Totalizatora Sportowego 18.07 Studio Gama 19.15 Przy muzyce o sporcie 20.00 Koncert życzeń 22.05 ODMA 22.00 Z dziejów jazzu polskiego 22.20 Moja audycja muzyczna 23.05 Informacje sportowe 23.15 Rewia piosenek 23.45 Jazz na dobranoc.

PROGRAM II

8.30 Wiadomości 8.35 Koncert poranny 9.00 Transmisja mszy świętej z kościoła Św. Krzyża w Warszawie 10.00 Niedzielne spotkania 10.05 Poranek symfoniczny z nagrań Ork. PRiTV w Krakowie 13.00 Premiera: Dni Literatury Radzieckiej: „Irkucka historia" — słuch. wg sztuki A. Arbuzowa 14.30 Graj gracyku 15.00 Radiowy Teatr Młodych: „Błękitny zamek" — cz. I słuch. E. Sławskiej wg pow. Lucy Maud Montgomery 18.00 Radiowe nagrania uczestników X Konkursu Chopinowskiego 16.30 Podwieczorek przy mikrofonie 18.00 Nowości „Polskich Nagrań" 18.35 Felieton T. Zimeckiego 19.00 Stara i nowa muzyka wojskowa 19.30 Studio Młodych 20.00 Wielcy artyści estrady i kabaretu 20.30 Jazzowe spotkania 21.00 Wojsko, strategia, obronność 21.15 Recital Engelberta Humperdincka 21.30 Jubileusz profesora Feliksa Rączkowskiego 22.00 Wspominamy debiuty 22.30 Magazyn studencki 23.40 Śpiewane strofy.

PROGRAM III

17.20 Biedny Cezanne 18.00 Rodzinne muzykowanie Legrandów 19.00 Demony Charlesa Baudelaire'a 19.20 Gra Zespół „Combi" 19.35 Opera tygodnia 19.50 „Czas nietoperza" 20.00 Jazz piano forte 20.40 Tomik poezji śpiewanej 21.00 Musica humana: Processio malmacum 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów 22.15 Dookoła musicali 23.00 Wiersze K. Wierzyńskiego 23.05 Mała nocna muzyka 23.30 Mieczysław Jastrun: „Labirynt" 23.40 Między snem a dniem.

PROGRAM IV

15.00 Studio stereofoniczne 16.05 Program lokalny 16.00 Stereo i w kolorze 18.15 Radiolatarnia 19.45 Między fantazją a nauką 20.15 Juditha Triumphans — oratorium Antonia Vivaldiego.

PROGRAM LOKALNY

8.05 „Święto Szkolnej Pieśni" — audycja Janusza Wosia 8.30 „Ilżecki świat Adama Bednarczyka" — aud. A. Korhatowskiego 16.05 Z fonoteki naszego folkloru — aud. P. Gana (mono) 22.00 Lokalne wiadomości sportowe.

Tygodniowy program TV • Tygodniowy program TV • Tygodniowy program TV

PIĄTEK 10 kwietnia

PROGRAM I

...— TTR, RTSS — Fizyka, sem. IV
...— TTR, RTSS — Wskazówki metodyczne, sem. IV
...— Geografia, kl. VII
...— Program dla najmłodszych, kl. III
...— Sprawozdanie z obrad Sejmu PRL
...— Program dnia
...— NURT — Język polski
...— Dziennik
...— „Obiektyw"
...— „Kółko graniaste"
...— „Magazyn motoryzacyjny"
...— Lekarz radzi
...— „Świadkowie"
...— „Hrabia Gaston" (2) — serial TV Francuskiej
...— Dobranoc
...— Program publicystyczny
...— Dziennik Telewizyjny
...— „Terrarium" — film obyczajowy
...— Rolnicze rozmowy
...— Listy o gospodarce
...— Dziennik
...— „Antysentymenty, czyli miłość jest jak niedziela" — widowisko literacko-muzyczne

PROGRAM II

[Dwó]jka dla drugiej zmiany — premiery dnia

...— „Ziemia ojców" (2) — ser. obycz.
...— „Magazyn motoryzacyjny"
...— „Nieznani bohaterowie" (4) — serial sensacyjny
...— Program dnia
...— Język francuski (25)
...— Język rosyjski (25)
...— Język ang. (18) dla zaawansowanych
...— Sprawozdanie z obrad Sejmu PRL

SOBOTA 11 kwietnia

PROGRAM I

...— TTR — Hodowla zwierząt, sem. 2
...— TTR — Uprawa roślin, sem. 2
...— TTR — Hodowla zwierząt, sem. 4
...— TTR — Uprawa roślin sem. 4
...— Program dnia
...— „Człowiek, Ziemia, kosmos"
...— „Militaria, obronność, nowoczesność"
...— „Wspomnienia o profesorze Drzewieckim"
...— Publicystyka kulturalna
...— „Człowiek i gwiazdy"
13.30 — Z wojennych dni: „Przerwany lot" — dramat wojenno-obyczajowy produkcji polskiej
14.55 — „Drugie oblicze kultury" — „Dyskoteka czy piwo?"
15.15 — „Gwiazdozbiór" — Liv Ullmann
16.00 — Dziennik
16.15 — „Skakanka"
16.45 — „Wykrzyknik" — progr. satyryczny
17.00 — Program rozrywkowy
17.15 — „Z Polski rodem"
17.45 — Sprawozdawczy magazyn sportowy
18.50 — Dobranoc
19.00 — Telewizja Młodych
19.30 — Dziennik Telewizyjny
20.15 — „Jakub Offenbach" — film biograficzny TV Francuskiej
21.15 — „O coś więcej niż przetrwanie" — widowisko historyczne — cz. 1.
23.00 — Dziennik

PROGRAM II

9.45 — Kierunki i warunki dyskusji nad założeniami ustawy o związkach zawodowych
10.45 — Filmowe adaptacje literatury: „Podróż do wspomnień"

Studio 2

12.00 — Co słychać w Polsce? — ośrodki dla Studia 2
13.00 — „Cyrki świata" — francuski film dok.
13.55 — „Ze stopką w tytule"
14.25 — Ryszard Wójcik przedstawia
15.00 — Program z rekomendacją — wokół Adama Makowicza
15.30 — Odpowiedzialność za słowo
16.00 — Teleturniej
16.20 — „Skojarzenia" — z udziałem Eryka Lipińskiego i Szymona Kobylińskiego
16.35 — „Ze stopką w tytule"
17.05 — Studio Sport
17.25 — „Ziemia ojców" (2) — ser. ob.
19.00 — Program lokalny
19.30 — Dziennik Telewizyjny
20.15 — „Muzyczne forum"
21.05 — „Korepetycje z ekonomii"
21.30 — „Niebezpieczny pościg" (2) — serial sensacyjny
22.10 — Jej losy — progr. publ.
22.50 — 24 godziny
23.00 — Muzyczne wspomnienia Studia 2 — Josef Laufer
23.50 — „Kabarety, kabarety!"

NIEDZIELA 12 kwietnia

PROGRAM I

6.20 — TTR — Hodowla zwierząt, sem. 4
6.50 — TTR — Uprawa roślin, sem. 4
7.20 — TTR, RTSS
7.40 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie"
8.10 — Emerytury dla rolników
8.20 — „Od słowa do działania"
8.35 — „Telewizjada"
8.55 — Program dnia
9.00 — Teleranek
10.30 — Antena
11.00 — „Ginący świat" — ang. film dok.
11.40 — „Architektura i przyroda" — film dok.
11.55 — Dziennik
12.10 — „Dlaczego?"
12.55 — „Klub Sześciu Kontynentów"
13.40 — Dla dzieci: „Baśń o pięknej Parysadzie"
14.25 — Losowanie Dużego Lotka

TYLKO W NIEDZIELĘ

14.35 — Wiersz dla ciebie
14.40 — „Przygody Sindbada"
15.05 — „Rezerwaty bez granic" — (2) film dok.
15.30 — „Przedmiot miesiąca" — konkurs
15.40 — „Dzisiaj w Teneryfie" — pr. rozr. TV Hiszpańskiej
16.05 — „Szansa"
16.45 — „Warszawianka"
17.10 — „Pytania na dziś"
17.40 — „Leśna ballada" — reportaż filmowy
18.10 — Godzina z Waldemarem Łysiakiem
19.05 — Wieczorynka
19.30 — Dziennik Telewizyjny
20.15 — Wiersz dla ciebie
20.20 — Kabaret Olgi Lipińskiej „Chór"
21.05 — Sportowa niedziela
21.35 — „O coś więcej niż przetrwanie" — cz. 2
23.20 — Teodora Parnickiego przekuwanie historii w literaturę
23.40 — Wiersz dla ciebie

PROGRAM II

9.45 — „Ofensywa kwietniowa" — pr. wojskowy
10.15 — „Misja" (4) serial sensacyjny
11.10 — „Przeboje tygodnia"
12.10 — „Wyspa małp" — film dokumentalny
12.35 — Teatr Telewizji — Aleksander Czchaidze — „Gdy miasto śpi..."
14.15 — „Do wynajęcia mieszkanie z dzieckiem" — radz. film ob.
15.30 — „Popołudnie fauny i flory"
16.15 — Program rozrywkowy
16.45 — Sprawozdawczy magazyn sportowy
18.00 — „Stereo i w kolorze" — recital fletowy Jadwigi Kotnowskiej
19.30 — Dziennik Telewizyjny
20.15 — AZS — klub sportowy czy TKKF?
20.45 — „Mozart w Teatrze Marionetek" — film muz.
21.45 — Filmoteka Narodowa — filmy Jerzego Kawalerowicza — „Prawdziwy koniec wielkiej wojny"

PONIEDZIAŁEK 13 kwietnia

PROGRAM I

13.30 — TTR, RTSS — Historia, sem. 2
14.00 — TTR, RTSS — Matematyka, sem. 2
15.25 — Program dnia
15.30 — NURT — Pedagogika
16.00 — Dziennik
16.15 — „Obiektyw"
16.30 — „Zwierzyniec"
17.00 — „Czterej pancerni i pies" (13)
17.55 — „Pamięć" — „Ucieczka z Moabitu" — reportaż filmowy
18.15 — „Impulsy"
18.50 — Dobranoc
19.00 — Echa stadionów
19.30 — Dziennik Telewizyjny
20.00 — Teatr Telewizji — K. H. Rostworowski — „Judasz z Kariothu"
21.45 — Rolnicze rozmowy
21.55 — Zderzenia — program publicystyczny
22.25 — 30 minut z architekturą
22.55 — Dziennik

PROGRAM II

16.25 — Program dnia
16.30 — Język niemiecki (26)
16.55 — Język francuski (26)
17.25 — Język rosyjski (26)
18.00 — Ballady jazzowe Wojciecha Karolaka

Studio Bis

18.30 — „Muppet Show"
19.00 — Program lokalny
19.30 — Dziennik Telewizyjny
20.00 — Historia muzyki rozrywkowej (17) — nowe kierunki
20.50 — Spotkania w drodze
21.20 — Gość Studia Bis
21.30 — 24 godziny
21.55 — „Nowa twarz pani B" — pr. roz.
22.20 — „Wizyta" — film ob. TP

WTOREK 14 kwietnia

PROGRAM I

6.00 — TTR, RTSS — Matematyka, sem. 2
6.30 — TTR, RTSS — Historia, sem. 2
8.10 — Historia, kl. 8
9.55 — Język polski, kl. 2 lic.
11.00 — Wychowanie plastyczne, kl. 3
13.30 — TTR, RTSS — Język polski, sem. 4
14.00 — TTR, RTSS — Matematyka, sem. 4
14.30 — Telewizja w sprawie miliardów
15.25 — Program dnia
15.30 — Telewizyjny Klub Seniora
16.00 — Dziennik
16.15 — „Obiektyw"
16.30 — „Dzień dobry w kręgu rodziny"
17.00 — „Struś Pędziwiatr przedstawia"
17.20 — Polska Kronika Filmowa
17.30 — „Klinika zdrowego człowieka"
18.00 — Telewizja Młodych przedstawia „C.D.N."
18.50 — Dobranoc
19.00 — „Cameralia"
19.30 — Dziennik Telewizyjny
20.15 — „Sól ziemi" (3) — radz. film spol.-ob.
21.30 — „Forum ekonomistów"
22.10 — „Ocalić od zapomnienia"
22.40 — Dziennik
22.55 — Telewizja w sprawie miliardów

PROGRAM II

Dwójka dla drugiej zmiany — premiery dnia

10.00 — „Sól ziemi" (3)
11.10 — „Sensacje z przeszłości"
11.40 — „Klinika zdrowego człowieka"
16.25 — Program dnia
16.30 — Język angielski (26)
17.00 — Język niemiecki (26)
17.30 — Język francuski (26)
18.00 — Kino Telewizji Najmłodszych
18.30 — Program publicystyki kulturalnej
19.00 — Program lokalny: Wiadomości kieleckie
19.30 — Dziennik Telewizyjny
20.00 — „Sensacje z przeszłości"
20.30 — Wtorek melomana — Mistrzowska lekcja interpretacji — prowadzi Elżbieta Stefańska-Łukowicz
21.30 — 24 godziny
21.40 — Wieczór filmowy

ŚRODA 15 kwietnia

PROGRAM I

6.00 — TTR, RTSS — Matematyka, sem. 4
6.30 — TTR, RTSS — Język polski, sem. 4
13.30 — TTR, RTSS — Chemia, sem. 2
14.00 — TTR, RTSS — Biologia, sem. 2
14.30 — Program dla PGR
15.00 — Telewizja w sprawie miliardów
15.25 — Program dnia
15.30 — NURT — Język polski
16.00 — Dziennik
16.15 — „Obiektyw"
16.30 — „Michałki"
17.00 — Losowanie Express i Małego Lotka
17.10 — „Dom i my"
17.30 — Studio Sport
18.20 — „Klub dobrej książki"
18.50 — Dobranoc
19.00 — „W świecie dzikich zwierząt"
19.30 — Dziennik Telewizyjny
20.00 — Jeden dzień w Polsce — reportaże
20.45 — Scena poezji
21.15 — „Powrót majora" — reportaż filmowy
22.15 — Z nocy w dzień — recital R. Kretówny
22.45 — Dziennik
23.00 — Telewizja w sprawie miliardów

PROGRAM II

Dwójka dla drugiej zmiany — premiery dnia

10.00 — „Szkiełko i oko"
11.30 — „Klub dobrej książki"
15.55 — Program dnia
16.00 — Towarzystwo Wiedzy Powszechnej — „Tajemnice sprawnego działania" (3)
16.30 — Język angielski dla zaawansowanych (19)
17.00 — Język angielski (26)
17.30 — Język niemiecki (26)
18.00 — Teatr Wspomnień — 1964 — William Szekspir „Sonety i monologi Hamleta"
18.40 — Ferenc Liszt — „Fantazja węgierska"
19.00 — Program lokalny
19.30 — Dziennik Telewizyjny
20.00 — „Szkiełko i oko"
21.30 — 24 godziny
21.40 — „Ekran reporterów"
22.10 — „Czarne i białe" — film dok. o Namibii

CZWARTEK 16 kwietnia

PROGRAM I

6.00 — TTR, RTSS — Chemia, sem. 2
6.30 — TTR, RTSS — Biologia, sem. 2
9.00 — Teleferie
13.30 — TTR, RTSS — Geografia, sem. 4
14.00 — TTR, RTSS — Mechanizacja rolnictwa, sem. 4
14.30 — Telewizja w sprawie miliardów
15.25 — Program dnia
15.30 — Dla młodych widzów: „Decyzje piętnastolatków"
16.00 — Dziennik
16.15 — „Obiektyw"
16.30 — „Czwartek Telewizji Dziewcząt i Chłopców"
17.30 — „Informator turystyczny"
17.45 — „Poligon"
18.15 — „Telewizja Młodych przedstawia" — „C.D.N."
18.50 — Dobranoc
19.00 — „Sonda"
19.30 — Dziennik Telewizyjny
20.15 — „Misja" (5) — film sens. TP
21.15 — „Pegaz"
22.00 — Przyroda i postęp
22.30 — Dziennik
22.45 — Telewizja w sprawie miliardów

PROGRAM II

Dwójka dla drugiej zmiany — premiery dnia

10.00 — „Sonda"
10.30 — „Informator turystyczny"
10.45 — Klawiatura siedmiuset głosów — koncert organowy
16.20 — Program dnia
16.25 — Język rosyjski (26)
17.00 — Język angielski dla zaawansowanych (1)
17.30 — Język angielski (26)
18.00 — Program morski
18.30 — „Tak czy inaczej"
19.00 — Program lokalny
19.30 — Dziennik Telewizyjny
20.00 — NURT — Praca — technika
20.30 — NURT — Praca — technika
21.20 — NURT — Matematyka
21.30 — 24 godziny
21.55 — Klawiatura siedmiuset głosów — koncert organowy
22.35 — Bez recept — Leki cywilizacyjne

PIĄTEK 17 kwietnia

PROGRAM I

6.00 — TTR, RTSS — Geografia, sem. 4
6.30 — TTR, RTSS — Mechanizacja, sem. 4
9.00 — Teleferie — „Żagle" — (2) radz. film przygodowy
15.25 — Program dnia
15.30 — NURT — Praca — technika
16.00 — Dziennik
16.15 — „Obiektyw"
16.30 — „Piątek z Pankracym"
16.55 — „Hrabia Gaston — rycerz z Pirenejów" (3) — francuski film kostiumowy
17.50 — „Skarbiec"
18.15 — „Via crucis" — filmowa relacja z nabożeństwa wielkopiątkowego celebrowanego przez ojca świętego Jana Pawła II przed rzymskim Colosseum
19.00 — Monitor Rządowy
19.15 — Dobranoc
19.30 — Dziennik Telewizyjny
20.15 — Teatr Faktu — Hanna Krall, Andrzej Brzozowski „Zdążyć przed Panem Bogiem"
21.15 — Rolnicze rozmowy
21.25 — Listy o gospodarce
22.05 — Dziennik
22.20 — Film telewizyjny na świecie — „Ocalić dane" — ang. film obyczajowy

PROGRAM II

Dwójka dla drugiej zmiany — premiery dnia

10.00 — „Nieznani bohaterowie" (5)
10.55 — „Ziemia ojców" (3)
16.25 — Program dnia
16.30 — Język francuski (26)
16.55 — Język rosyjski (26)
17.30 — Język angielski dla zaawansowanych (19)
18.00 — Dla młodych widzów: — „Kino Obieżyświat" — Australia
18.25 — Dla młodych widzów: Poradnia „Zaufanie"
18.50 — Przemówienie ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Arabskiej Republiki Syryjskiej
19.00 — Program lokalny
19.30 — Dziennik Telewizyjny
20.00 — Program na dziś i jutro
20.30 — „Nieznani bohaterowie" (5)
21.30 — 24 godziny
21.40 — Koncert Orkiestry PRiTV w Krakowie.

OGŁOSZENIA DROBNE

„MERCEDESA 200D" sprzedam (rok 1975), granatowy, szyby przyciemnione, lustra boczne. Pierwszy właściciel. Pionki, telefon 123-722, po 16. 62920-r

DYSKOTEKA. Najnowsze nagrania, sprzęt. Propozycje. Radom, telefon 547-16. 62916-r

„SŁOWO LUDU". Redaguje kolegium. Adres redakcji: pl. Obrońców Stalingradu 2, 25-367 Kielce. Telefony: centrala 460-31, 460-32; redaktor naczelny 424-80; sekretarz redakcji 472-55; redakcja nocna 502-43 i 501-83.
WYDAWCA: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa — Książka — Ruch" — Kieleckie Wydawnictwo Prasowe, pl. Obrońców Stalingradu 2, 25-367 Kielce. Telefony: centrala 460-31, dyrektor 479-64.
DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne, ul. Sienna 2 25-725 Kielce.
Numer indeksu 35040.
1 E-5

PRZEPRASZAMY I REMANENT

TEMPORI PARENDUM

W miejscowości B. szereg osób otrzymało ozdobnie wydrukowane zaproszenia, o następującej treści: „Zenona M. i Józef K. mają zaszczyt zawiadomić, że ich ślub odbędzie się 20 kwietnia 1981 r., o godz. 16 w..., na który uprzejmie zapraszają oraz na przyjęcie weselne z tradycyjnym bigosem po staropolsku.

„Rodzice i Narzeczeni".

Na dole zaś blankietu drobnym drukiem tekst: „Nowożeńcy mile będą widzieli zamiast zwyczajowych upominków rzeczowych wędliny własnego wyrobu".

PRZYCZYNY CZYSTO PROFESJONALNE

W urzędzie stanu cywilnego w X. po akcie zaślubin w kierunku młodej pary ruszył tłum, składający się z licznych członków rodziny, przyjaciół i podwładnych, zmieniającego po raz trzeci stan cywilny prezesa Y. Jako jednemu z pierwszych udało się docisnąć obywatelowi L., który złożył nowożeńcom szczere wyrazy głębokiego... ubolewania, co spowodowało zrozumiałe zamieszanie. Nic nie rozumiejącego ob. L., którego chciano usunąć z pałacu ślubów i pozbawić miejsca przy stole biesiadnym uratował jeden z gości weselnych, ujawniając fakt, że nie jest to odrzucony konkurent, lecz wykonujący na co dzień obowiązki mistrza ceremonii pogrzebowych solidny i życzliwy ludziom człek, w dodatku wujek oblubienicy.

HONOROWY DŁUG

Mister John C. po 43 latach pobytu w Stanach Zjednoczonych odwiedził gniazdo rodzinne, położone w jednej z miejscowości w pobliżu Kielc. W czasie przyjęcia powitalnego, po kilku drinkach cioteczny brat C. ośmielił się wobec zamożnego krewniaka i przypomniał mu, że w 1938 roku ówczesnemu Jasiowi pomógł sfinansować wyprawę za ocean, pożyczając sto złotych. Eks-Jan próbował sprawę skwitować faktem, że przysyłał co jakiś czas pociotkowi paczki, ale ten orzekł, iż dary te należy traktować, jako procent od udzielonego kredytu. Trwające do godzin nocnych pertraktacje nie przyniosły skutku. Próbowano m.in. przeliczyć obecną wartość przedwojennych 100 zł wg ówczesnej ceny cukru wynoszącej 1 zł za kg, ale spłata w naturze rozbiła się o brak bonów towarowych. Mister C. poprosił o odroczenie negocjacji o dwa dni. W oznaczonym terminie John vel Jan C. wyłożył krewniakowi na stół przedwojenne 100 zł, regulując tym samym dług. Wierzyciel z zadowoleniem przyjął pieniądze, ponieważ były to srebrne dziesięciozłotówki z wizerunkiem „Daru Pomorza".

JEST TAKA DZIELNICA

Mieszkańcy kieleckiego osiedla, noszącego oficjalną nazwę Świętokrzyskie, biorąc pod uwagę skutki tak wykonawstwa budowlanych jak i usytuowanie bloków, w potocznej mowie określają, że zamieszkują „Wichrowe Wzgórza". Że nazwa przyjęła się można się przekonać prosząc choćby taksówkarza, by ten pojechał na „Wichrowe". Niedomówień nie będzie.

ZEM

ANEGDOTY

OPINIA

Gdy po wielu latach od śmierci Talleyranda — sławnego polityka francuskiego — ukazały się drukiem jego pamiętniki, cały nakład książek został szybko wyprzedany. Jeden ze szczęśliwych nabywców pamiętnika nagabywany przez znajomych co sądzi teraz o Talleyrandzie, odpowiedział:

— To był taki człowiek, co służył trzem monarchom i każdego z nich zdradził. Służył Kościołowi i też go zdradził. Służył Napoleonowi i trzy razy go zdradził. Kochał tylko kobiety... i też je zdradzał, ale trudno je zliczyć.

PYTANIE

G. B. Shaw będąc kiedyś w towarzystwie dygnitarzy, bankierów i technokratów przysłuchiwał się ich zachwytom nad ogromnym rozwojem nauki i techniki we współczesnym świecie. W pewnym momencie wtrącił się do rozmowy:

— Panowie, to wszystko rzeczywiście godne jest zachwytu. Nauczyliśmy się latać jak ptaki i pływać jak ryby. Coraz szybciej przenosimy się też z miejsca na miejsce. Powiedzcie mi jednak dlaczego nie możemy się jeszcze nauczyć żyć na ziemi jak na ludzi przystało?

PISARZ NA GRANICY

Wiktor Hugo wybrał się kiedyś w podróż z Francji do Prus. Na granicy musiał się poddać procedurze celnej.

— Czym pan się zajmuje? — zapytał go żandarm wypełniający formularz.

— Piszę — odpowiedział Hugo.

— Ale ja pytam, czym pan zarabia na swoje utrzymanie?

— Piórem — wyjaśnił krótko sławny pisarz.

— Aha, zrozumiałem. Więc napiszemy: handlarz pierzem.

w.r.

JERZY LESZCZYŃSKI

FRASZKI

CZEGO NAM BRAK

Nie tyle informacji
brak nam —
ile sensacji.

WAŻNE

Ważne, gdy nóż na gardle
mam,
czy ktoś go trzyma, czy
ja sam.

SPRAWA GARDŁOWA

Wąskie gardła w produkcji
mniej czasem zmartwienia
sprawiają, niż niewąskie
gardła do jedzenia.

O RZECZACH NIESTOSOWNYCH

Są rzeczy wymowne
bardziej niestosowne
niźli niewymowne.

NIE KAŻDY...

Nie każdy co z byka spadł,
sam na tego byka wsiadł.

Nie ma równouprawnienia

Weszły do kawiarni, usadowiły się wygodnie przy stoliku w rogu, zamówiły napój firmowy i po kieliszku „istry".

— I mówię wam, że naprawdę nie ma równouprawnienia — kontunuując widocznie przerwaną dyskusję, powiedziała Janina. Westchnęła głęboko, podpierając ciężką od oryginalnych myśli głowę.

— Jakie tam równouprawnienie — poparła ją żywo Ala — jeśli nawet nasza kobieca prasa jest przeciwko nam! Mężczyźni mogą palić i pić, choć w miarę, a nam „Przyjaciółka" wszystkiego zabrania! Tego nie wolno, to znów nie wypada...

— Ani w domu, ani w pracy nie ma spokoju — podjęła Nina. — Rano musisz wstać pierwsza, zbudzić męża, wysłać go po mleko i bułki...

— A, tam mężowie! Masz z nich pociechę...

— Mój ostatnim razem stanowczo odmówił czyszczenia parkietów!

— A ja mojego w żaden sposób nie mogę nauczyć gotowania rosołu...

Trzy panie tak namiętnie wymyślały swoim towarzyszom życia, że niezamężna jeszcze Basia nie mogła dojść po prostu do słowa. A przecież i ona miała wiele w tych sprawach do powiedzenia...

— Miłość... — zaczęła wreszcie, ale przerwała jej Ala:

— Jeśli w pracy usiądziesz na sekundę przed lusterkiem, zaraz zwrócą ci na to uwagę. Wczoraj nie było u nas zbyt dużo interesantów, więc zbiegłam do kosmetyczki zrobić sobie paznokcie, wiadomo, że rano nie ma tam dużej kolejki, mój kierowniczek wyskoczył na mnie z buzią. Ludzie, mówił, czekają, a panie po kosmetyczkach sobie spacerują! A cóż to, czy my też nie jesteśmy, za pozwoleniem, ludźmi? E, co tam mówić, do dziś jeszcze kobieta nie jest uważana za pełnoprawnego człowieka!...

— A miłość... Jak z miłością?... — wmieszała się wreszcie Basia.

— Jak świat światem wiadomo, że kobieta stworzona jest do miłości, a miłość, rzecz jasna, jest dla kobiety. Ale spróbujcie zakochać się. W kim? W kim, pytam was? Ten — jest żonaty, tamten — już stary dziad. Jak jest bogaty, albo na kierowniczym stanowisku, czy też ma prywatny samochód lub choćby tylko motocykl, to już jest zajęty. A jeśli nawet wolny, to ledwie tylko zakochasz się w nim, od razu słyszysz: patrzcie, leci na pieniądze, zakochała się w „fiacie"! Kiedy na przykład zakochasz się w młodym studencie bez „fiata" to znów źle! Niby że spychasz młodego człowieka z dobrej drogi, że go demoralizujesz! I macie miłość, macie szacunek dla kobiety!...

...Zapadał wieczór, gdy panie zakończyły swoją twórczą życiową dyskusję. Janina zadzwoniła do męża do tego samego który nijak nie mógł nauczyć się gotować rosołu. Zadzwoniła, że jest w „Staromiejskiej" i... czeka.

Mąż przyjechał taksówką i rozwiózł nią rozgoryczone panie do domów.

(TBAR)

MYŚLI...

Każdy plotkarz marzy, by cały świat był jedną dużą dziurką od klucza.

WŁ. MAJAKOWSKI

• • •

Częstokroć najsurowiej oceniamy tych, którzy nas nie cenią.

E. KORKOSZ

• • •

Ludzie mówią prawdę, gdy ich czegoś pozbawią. Ludzie, którzy mają wszystko — kłamią.

K. BRANDYS

• • •

Najtrudniej o prawdę w czasach, gdy wszystko może być prawdą.

ST. JERZY LEC

• • •

Młodym ludziom wydaje się, że pieniądze są najważniejsze. Gdy się postarzeją, są już nawet tego pewni.

O. WILDE

w. r.

OSOBLIWOŚCI TYGODNIA

Osobista fortuna prezydenta Reagana

Majątek prezydenta Reagana oceniany jest na 4 mln dol. zgodnie z dokumentami przedłożonymi przez zainteresowanego Rządowemu Biuru ds. Etycznych. Ponadto prezydent ma 740 tys. dol. gotówką, dwa rancza w Kalifornii w okręgu Riverside (771 akrów — 600 tys. dol.) i Santa Barbara (688 akrów — kupione w 1974 r. za 526 tys. dol., a obecnie warte milion). Roczny dochód Reagana przed 20 stycznia, czyli objęciem prezydentury, szacowany był w zeznaniu podatkowym na ponad 230 tys. dol. Zarządzanie majątkiem na czas zamieszkania w Białym Domu prezydent powierzył pełnomocnikowi.

10.500 kandydatów na 28 miejsc

Ruch pieszy obok wielkiego dworca londyńskiego Victoria Station zamarł, kiedy rozpoczęto próby z młodocianymi kandydatami do udziału w musicalu „Sound of Music". Po ogłoszeniu w telewizji komunikatu o poszukiwaniu partnerów dla kreującej główną rolę piosenkarki, Petuli Clark do Apollo Theatre, gdzie odbywały się próby, zgłosiło się... 10.500 kandydatów z całej W. Brytanii. Ustawiła się 10-rzędowa kolejka, która zatarasowała ruch w tym centralnym punkcie Londynu. Musical potrzebuje cztery grupy po 7 osób każda.

Ściął 46 drzew sąsiada

Mieszkaniec duńskiej wyspy Lolland w brutalny sposób rozstrzygnął spór o drzewa, które — jak twierdzi — zasłaniały mu widok. Jak informuje dziennik „Politiken", o świcie ściął piłą mechaniczną 46 drzew na posesji śpiącego sąsiada. Poszkodowany, znany pisarz duński, Arne Petersen, domaga się obecnie odszkodowania w wysokości 500 tys. koron.

Poligamista z księgi rekordów

Mieszkaniec północnej Sumatry (Indonezja), 28-letni Ali Nasib Nasution, stanął przed sądem pod zarzutem poligamii. Ustalono, że w ciągu 7 lat Ali żenił się 128 razy, a rozwodził zaledwie 93. Tymczasem obowiązujące w Indonezji prawo muzułmańskie dopuszcza możliwość posiadania maksimum 4 żon w tym samym czasie. Sąd uznał bezsporną winę Alego i skazał go na 7 lat więzienia.

Chybiony strzał

Allen Landry, 41-letni mieszkaniec Bayview w stanie Idaho wniósł skargę do sądu przeciwko mieszkance tego miasta, Ednie Winn (lat 47) za próbę dokonania zamachu... na jego płeć. Krewka mieszkanka ucywilizowanego już zachodu USA, oddała do niego 3 strzały z rewolweru z bliżej nie znanych powodów. Jedna z kul trafiła w suwak jego spodni, ale dziwnym trafem nie raniła go, wylatując poprzez kieszeń. Jest to jedyny corpus delicti próby „zamachu", sąd ma więc trudności w ustaleniu winy oskarżonej. W toku dochodzenia stwierdzono ponadto, że w czasie rzekomego „strzelania" w domu poszkodowanego były jeszcze dwie osoby. I to wszystko. Trwa badanie dalszych okoliczności bezkrwawego incydentu.

KRONICZKA aktualności 1058

REDAGUJE Z. JUJKA

2x2=?

Dla siebie, przez siebie, czyli o listach

ZNOWU muszę zająć się listami od czytelników, zebrało się sporo korespondencji. Spróbujmy je jakoś posegregować, obudować skromnymi uwagami.

U wstępu proszę mi wszakże pozwolić na pewną refleksję. Blisko 20 lat prowadzę w „Słowie Ludu" felieton, kiedyś drukowałem tu także większe publikacje, dziś współpracuję systematycznie jeszcze ze „Szpilkami" i nowym pismem poświęconym tematyce telewizyjnej, nazywa się „Antena"), ale nie o to idzie. Chcę powiedzieć, że dziennikarstwo jest wspaniałą służbą, jeśli spełnia się je z wiarą w to, że zapisana myśl, publicznie zamanifestowana idea, słowo dużej i małej krytyki, odwaga prezentowania własnego poglądu — nie umierają wraz z dniem, który urodził gazetę. Słowa drukowane wchodzą w krwiobieg społeczny, stają się własnością ogółu, ożywiają czyjeś myślenie, może dodają otuchy, chyba pozwalają przetrwać zły czas, a na pewno sumują się z intencjami ludzi i wierzę, że choćby w najskromniejszym wymiarze, ale też przyczyniają się one do pojawienia się dni protestu, sprawiają, że przychodzi bunt przeciw głupiej, rozpaskudzonej władzy.

Na marginesie: wielokrotnie w swojej rubryce manifestowałem, iż ten, czy ów tekst przeze mnie dany czytelnikom nie musi wszystkim odpowiadać, cz. — jak się to mówi — nie musi każdemu się podobać. Nie czekam na oklaski. W dniach martwoty społecznej zależało mi tylko na tym, aby swoim pisaniem zmusić czytającego do przeczytania felietonu — żeby mi nie odłożył obojętnie gazety po przełknięciu kilku zdań. Niech doczyta do końca i niech się zirytuje — już dobrze. Protest wobec moich uwag zawartych w tekście musi bowiem wywołać w protestującym samodzielne myślenie. Do takiej konfrontacji zawsze spieszyłem, wierząc, że najcenniejszym atutem dla dobrej sprawy jest uświadomienie czytelnikowi takiej oto współzależności: czyta się kogoś po to, aby samemu myśleć.

Nie sądzę, aby ta metoda przeze mnie stosowana straciła dziś rację bytu. Owszem — nie ma martwoty, jest gorąco od idei, myśli, refleksji, koncepcji. Powietrze społeczne jest nasycone elektrycznością, emocje fruwają, jak ptaszki na wiosnę (przepraszam za mało zręczną parabolę, ale chciałbym, żeby było i felietonowo i aktualnie — idzie przecież wiosna). Dziś może bardziej, aniżeli wczoraj każdy musi z... yć się na samodzielność myślenia, musi umieć dokonywać wyboru i tworzyć swój solidnie przemyślany system poglądów. Moim zaś zadaniem nie jest odkrywanie Ameryki, lecz pobudzanie czytających do owego odkrywania. Dla siebie, przez siebie, dopiero potem dołączyć trzeba do wspólnych haseł, kierunków, ruchów, idei itd. itd.

Brzmi to wszystko, jak wypełnianie jakiejś misji, prawda? Taka angelologia i dal, mglistość i magia. Może, może, ale — za patos też przepraszam — trzeba mocno wierzyć w to, co się robi. W przeciwnym razie zostaje wiara w okienko i napisem „Kasa" (kto chce niech wierzy tylko w kasjera, nie mam nic przeciwko temu, byle swoje robił dobrze). Odłóżmy jednak na bok owo cackowanie o sumowaniu się słów, o wspaniałej służbie itp. Sens dziennikarskiej roboty sprawdza się bowiem konkretniej — przez listy, które dostaje się od czytających. Piszą je ludzie, którzy bardzo często niczego od dziennikarza nie oczekują, na nic nie liczą, ludzie nieznani. Z listów jednak wynika, że przecież nie obcy, bo dobrze wczytani w to, co pisze się dziś i pisało się wczoraj (dziękuję p. Wiktorowi Stelmaszczykowi z Kielc, p. Annie K. z Radomia i p. Marii Szymańskiej z Kielc za przyjemne, sympatyczne listy).

Zagalopowałem się, zagadałem, a i felieton zrobił się bezwstydnie osobisty. I nawet nie spełniłem zapowiedzi, że będą listy.

RYSZARD SMOŻEWSKI

KRZYŻÓWKA

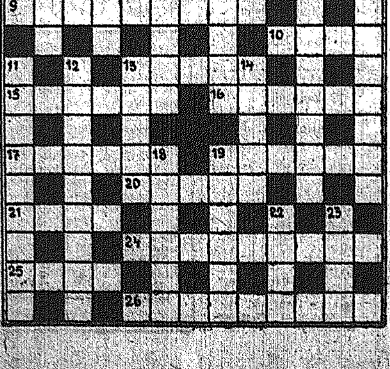

POZIOMO: 1) domowa PKO, 8) liść wiktorii, 9) przyśpiewuje rolnikowi, 10) poetyckie imię, 13) tylko pozornie zdobi człowieka, 15) zdolność odbierania bodźców, 16) maskotka, 17) znawca piękna, 19) dysza wulkanu, 20) duszność wydechowa, 21) wysoka sala, 24) hiszpański ośrodek przemysłu włókienniczego, 25) Hegezyp (7,4), 26) maszyna wytwarzająca masę nawierzchniową przy budowie drogi.

PIONOWO: 2) cenniejszy od węgla, 3) Mazowiecka ma bardzo stare zabytki budownictwa, 4) część płynna krwi, 5) uliczna zbiórka pieniężna, 6) litewski wieszczek, kapłan w przedchrześcijańskich obrzędach ludowych, 7) ciężar 1 m kw. arkusza, 11) fryzura, 12) odludek, 13) koza (sarna) w języku łowieckim, 14) miasto nad dolnym Tygrysem, 18) smoła ziemna, 19) „nakarmił" kolubrynę pod Jasną Górą, 22) imię autora „Pali się Paryż", 23) narzędzie kłusownicze.

Wśród czytelników, którzy w terminie 10 dni od daty numeru nadeślą rozwiązanie, losujemy nagrody książkowe za 300 złotych. Pod adresem redakcji („Słowo Ludu", 25-367 Kielce, pl. Obrońców Stalingradu 2) prosimy dopisywać KRZYŻÓWKA Z NR. 1127.

ROZWIĄZANIE Z NR. 1122

POZIOMO: akumulator, Emil, spirytus, hacel, grzebak, Inn, Laara, kocur, dno, strzała, skecz, Bolesław, tabu, przystawka.

PIONOWO: Aischylos, udecha, litr, Tusar, regle, piłka, liana, gnida, zakos, Karczówka, Czesław, tyran, zakup, łobuz, filia.

NAGRODY otrzymują: Tomasz Kielesiński z Jędrzejowa oraz Teodor Woźniak i Helena Minuczyc z Kielc.

CO się na tym świecie dzieje? Jak wynika z informacji Milicji Obywatelskiej stan gotowości strajkowej, który przeżyliśmy szczęśliwie kilkanaście dni temu, a także zablokowanie sprzedaży alkoholu przez „Solidarność" niespodziewanie doprowadziło do uporządkowania sytuacji na drogach: wypadków prawie nie było, Izba Wytrzeźwień pusta, interwencje MO sporadyczne, podobnie zresztą jak widok pijanych mężczyzn na ulicach miast.

Okazuje się, że jednak Polak potrafi.

Chociaż niestety nie każdy. Od kilku lat błagam władze miejskie o poszerzenie kawałeczka jezdni ul. Jesionowej przed skrzyżowaniem z ul. Dzierżyńskiego w Kielcach. Bezskutecznie. A przecież umożliwiłoby to wykonywanie skrętu w prawo kończącym się na ulicy Jesionowej samochodom. Obecnie istnieje w tym miejscu zaledwie jeden pas ruchu dla wszystkich — to znaczy dla skręcających w lewo i w prawo, a także przy okazji wręcz nieziemski bałagan. Nie wiem właściwie co stoi na przeszkodzie, może dyrektor Stanisław Zieliński, z którego myślami chętnie zapoznają czytelników „Słowa", zechce się i tym razem podzielić z nami swoją opinią? Może też wyjaśni przy okazji co też się stało z nową, bo zbudowaną zaledwie kilka miesięcy temu, jezdnią na ul. Dzierżyńskiego, która na dobrą sprawę znów nie jest przejezdna.

Ogólnie wiemy, że brakuje odpowiednich materiałów do wytwarzania masy bitumicznej, że drogi niszczy nadmierny

ruch ciężkich samochodów itp. Ale o tym wiedzieliśmy (i wiemy) od dawna wszyscy. A jednak mimo tej wiedzy miliony złotówek poszły znów w błoto. Na dodatek robotę spartolono, jeśli tak można powiedzieć, z całą premedytacją. W trakcie układania nawierzchni wszystkie studzienki niespodziewanie zapadły się w jezdni o kilkanaście centymetrów. Ponieważ przeciwny jestem odpowiedzialności zbiorowej (np. nie można mieć chyba pretensji o to do całego przedsiębiorstwa) uprzejmie proszę o ujawnienie nazwisk kierownika budowy, inspektora nadzoru i całej brygady, która uczestniczyła w tym oczywistym marnotrawstwie. A także o poinformowanie opinii publicznej o konsekwencjach tego czynu, gdyż czas najwyższy by przerwać wreszcie ten żałosny łańcuch bezkarności i niemocy.

Nie otrzymałem jeszcze wyjaśnienia z Urzędu Miasta w Kielcach w sprawie uporządkowania placu, na którym odbywają się giełdy samochodowe. Proszę o to w imieniu licznej rzeszy zainteresowanych mieszkańców Kielc.

Pana Zbigniewa Garbacza ze Skarżyska zachęcam do odwiedzenia wydziału komunikacji, gdzie uzyska wyczerpującą odpowiedź na nurtujące go wątpliwości. Ze swej strony mogę dodać, że po odpracowaniu długu w macierzystej instytucji, która umożliwiła panu zdobycie wyższych kwalifikacji czyli uprawnień do prowadzenia autobusów, może pan zmienić firmę i nadal wykonywać ten zawód. Okresowe badania lekarskie kierowców autobusów, podobnie jak pilotów „Lotu" — są ze zrozumiałych względów konieczne.

WIESŁAW BARAŃSKI

ZASADNICZA SZKOŁA BUDOWLANA
KOMBINATU BUDOWLANEGO
w SKARŻYSKU-KAMIENNEJ, ul. OSETA-WASILEWSKIEGO 5
(kod 26-110)

OGŁASZA ZAPISY

uczniów do klas pierwszych, na rok szkolny 1981/82, w zawodach:

kierunek szkolenia	okres nauki	wynagrodzenie kl. I	kl. II	kl. III
● murarz	2	520	1200	—
● malarz	2	520	1200	—
● betonirz elementów prefabrykowanych	2	520	1200	—
● monter wewnętrznych instalacji budowlanych	2	520	1200	—
● cieśla	2	520	1200	—
● technolog robót wykończeniowych	3	520	1000	1600
● mechanik maszyn budowlanych	3	300	480	1200
● elektromonter	3	300	480	1200

WYMAGANE DOKUMENTY:

1. podanie z wyszczególnionym kierunkiem szkolenia,
2. trzy fotografie,
3. życiorys,
4. dowód osobisty jednego z rodziców do wglądu,
5. świadectwo ukończenia szkoły podstawowej,
6. skierowania na badania lekarskie wydaje sekretariat szkoły.

Kombinat zapewnia uczniom wynagrodzenie za praktykę, nieodpłatne ubrania wyjściowe wartości 2.000 zł, ubrania ochronne, bezpłatne posiłki regeneracyjne, możliwość korzystania z obozów młodzieżowych letnich i zimowych, wycieczek, wczasów pracowniczych.
Uczniowie zamiejscowi otrzymują zakwaterowanie w internacie. Absolwenci ZSB mogą kontynuować naukę w 3-letnim Technikum Budowlanym (wieczorowym, dla pracujących).

W roku szkolnym 1981/82 technikum budowlane przyjmuje absolwentów na kierunek BUDOWNICTWO OGÓLNE.

Bliższych informacji udziela sekretariat szkoły, w godz. 8—14, tel. 785 lub 671, wewn. 62 (II piętro, p. 61).

516-k

ZAKŁAD BUDOWLANO-REMONTOWY
HANDLU I USŁUG
„BUDREM"
Kielce, ul. M. Buczka 47 a

OFERUJE DO SPRZEDAŻY

KONTENERY METALOWE NA MATERIAŁY SYPKIE POJ. 1 m³

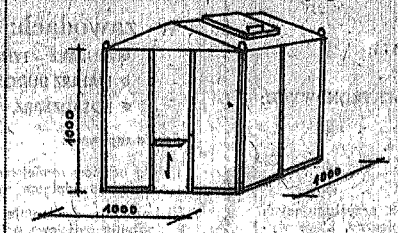

Z PRZEZNACZENIEM NA CEMENT, WAPNO, GIPS itp.

Informacji udziela się w zakładzie „Budrem" w Kielcach przy ul. Magazynowej 5, tel. 488-13.

669-k

UWAGA, RODZICE

UCZNIÓW 8 KLAS SZKOŁY PODSTAWOWEJ!

Zapewniamy Waszemu synowi naukę zawodu, dobrze płatną pracę po ukończeniu szkoły, a w dalszej perspektywie szybkie zdobycie mieszkania oraz gwarantujemy zadowolenie z osiągnięcia stabilizacji życiowej w naszej kopalni.

ZASADNICZA SZKOŁA GÓRNICZA
KOPALNI „HALEMBA"

zapewnia uczniom zdobycie znajomości i umiejętności wykonywania robót górniczych, posługiwania się nowoczesnymi maszynami i urządzeniami stosowanymi w kopalni, organizacji pracy oraz zachowania bezpieczeństwa i higieny pracy.

Absolwenci szkoły mają możliwość kontynuowania nauki w technikum górniczym.

Kandydaci w wieku 15—18 lat wykazujący się dobrym stanem zdrowia przyjmowani są bez egzaminu do klas kształcących specjalistów:

- górnik technicznej eksploatacji złóż;
- mechanik maszyn i urządzeń górnictwa podziemnego;
- elektromonter górnictwa podziemnego;
- mechanik maszyn i urządzeń przeróbczych.

Zasadnicza Szkoła Górnicza i internat mieszczą się w nowych budynkach gwarantujących komfortowe warunki nauki i życia uczniów.

Wszystkim uczniom kopalnia zapewnia pomoc materialną w wysokości:

— 869 zł miesięcznie w klasach I i II oraz 217 zł premii za dobre wyniki w nauce, w sumie 1.086 zł miesięcznie;
— 1.600 zł dla uczniów III klas, przygotowujących pracowników dołowych oraz 400 zł premii za dobre wyniki w nauce, w sumie 2.000 złotych miesięcznie;
— 1.400 zł dla uczniów III klas przygotowujących do pracy na powierzchni oraz 350 zł premii za dobre wyniki w nauce w sumie 1.750 zł miesięcznie.

Ponadto w ostatnim semestrze uczniowie otrzymują dodatek stabilizacyjny w wysokości:

— 1.700 zł miesięcznie w klasie odbywającej praktykę dołową;
— 1.000 zł miesięcznie w klasie uczniom odbywającym praktykę na powierzchni.

Kopalnia wyposaża uczniów w ubrania i obuwie wyjściowe oraz robocze i w przybory szkolne.

Z powyższych środków finansowych uczniowie zamiejscowi pokrywają koszty zakwaterowania i wyżywienia w kwocie 543 zł miesięcznie.

Kandydaci winni złożyć w szkole (lub przesłać): podanie, świadectwo szkolne, wyniki badań lekarskich. Po złożeniu dokumentów zostanie spisana pomiędzy kopalnią a rodzicami ucznia umowa o naukę zawodu.

Szkoła przyjmuje podania kandydatów przez cały rok, organizując semestry wiosenne i jesienne.

ADRES SZKOŁY:
ZASADNICZA SZKOŁA GÓRNICZA
W RUDZIE, ŚLĄSKIEJ 6, ul. Kłodnicka 91,
kod poczt. 41-706, tel. 428-487.

534-k

WOJEWÓDZKI SPECJALISTYCZNY SZPITAL
DLA NERWOWO I PSYCHICZNIE CHORYCH
w Morawicy k. Kielc

zatrudni ZARAZ trzech PALACZY C.O.

Wynagrodzenie wg obowiązujących przepisów. Dojazd autobusem służbowym na trasie Kielce — Morawica za minimalną opłatą. Praca zmianowa.

Informacji udziela służba pracownicza szpitala w godz. 8—15, telefon 414-71, wewn. 140, 177.

687-k

UWAGA UCZNIOWIE
I ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

ZESPÓŁ SZKÓŁ BUDOWLANYCH
KATOWICKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA
BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO
40-555 KATOWICE, ul. Rolna 43,
telefon: 51-48-51, 51-31-03
przyjmuje zapisy na rok szkolny 1981/82
do ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ
w zawodach:

o 2-LETNIM OKRESIE NAUKI:
- △ CIEŚLA
- △ MURARZ
- △ ZBROJARZ
- △ SZTUKATOR-MALARZ
- △ POSADZKARZ
- △ MONTER WEWNĘTRZNYCH INSTALACJI BUDOWLANYCH

o 3-LETNIM OKRESIE NAUKI:
- △ TECHNOLOG MONTAŻU W BUDOWNICTWIE
- △ TECHNOLOG ROBÓT WYKOŃCZENIOWYCH
- △ KIEROWCA-MECHANIK POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH
- △ MECHANIK MASZYN BUDOWLANYCH

Nauka w godzinach przedpołudniowych. Przy szkole internat ze stołówką.

Dodatkowo szkoła prowadzi dla uczniów klub sportowy, modelarski, fotograficzny oraz kursy motocyklowe i samochodowe.

Po ukończeniu zasadniczej szkoły jest gwarancja zatrudnienia w macierzystym przedsiębiorstwie, podjęcia dalszej nauki w technikum budowlanym i zakwaterowania w „Domu Absolwenta" na terenie zespołu szkół.

Absolwenci po podjęciu pracy w macierzystym przedsiębiorstwie otrzymują szczególne przywileje.

Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc w poszczególnych zawodach kandydaci proszeni są o przesłanie do szkoły w niezwłocznym terminie podania z określeniem wybranego zawodu, daty urodzenia i dokładnego adresu, pod którym zostaną przesłane szczegółowe informacje.

463-k

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH przy HUCIE „ZYGMUNT" przyjmie MŁODOCIANYCH

do nauki w Zasadniczej Szkole Zawodowej
w zawodach:

- TOKARZ
- MODELARZ ODLEWNICZY
- FORMIERZ ODLEWNICZY
- MECHANIK KIEROWCA POJAZDÓW SAMOCHODOWYCH

oraz w Liceum Zawodowym o kierunku MECHANIK OBRÓBKI SKRAWANIEM.

Zamiejscowym zapewnia się miejsca w internacie szkolnym. Wynagrodzenie i świadczenia dla uczniów zgodnie z przepisami dotyczącymi szkół przyzakładowych resortu hutnictwa.

Osobiste lub pisemne zgłoszenia przyjmuje sekretariat szkoły, tel. 81-40-41, wewn. 765.

HUTA „ZYGMUNT"
41-909 BYTOM, ul. FABRYCZNA 1

produkująca maszyny i urządzenia hutnicze przyjmie do pracy osoby posiadające kwalifikacje w zawodzie **tokarza i zawodach pokrewnych**

Wynagrodzenie wg taryfikatora obowiązującego w hutnictwie. Dla mężczyzn zamiejscowych możliwość zamieszkania w hotelu pracowniczym.

Zgłoszenia osobiste lub pisemne przyjmuje dział kadr — tel. 81-40-41, wewn. 730.

426-k

KIELECKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
INSTALACJI
PRZEMYSŁOWYCH
w Kielcach
ul. Hauke-Bosaka 2

ZATRUDNI
NATYCHMIAST

- CIEŚLI
- ZBROJARZY
- BETONIARZY

Informacji udziela dział osobowy i szkolenia, tel. 450-41, wewn. 63.

696-k

UWAGA, ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA
ZAKŁADU WYKONAWSTWA SIECI ELEKTRYCZNYCH
w KIELCACH, ul. ARMII CZERWONEJ 105

PRZYJMUJE ZAPISY

chłopców w wieku 15 — 17 lat do nauki w zawodzie

ELEKTROMONTER

Nauka trwa 3 lata. Uczniowie otrzymują w tym czasie:

— wynagrodzenie miesięczne:
w klasie I — 600 zł,—
w klasie II — 700 zł,—
w klasie III — 1.400 zł,—

UCZNIOWIE KLAS II i III DODATKOWO mogą otrzymać do 25 proc. premii za kwartał,

— bezpłatne umundurowanie wartości 2x2000 zł,
— bezpłatne codzienne posiłki o wartości 800 kalorii,
— bezpłatne wyposażenie w komplet podręczników szkolnych.

PONADTO JAKO PRACOWNICY ENERGETYKI OTRZYMAJĄ:

— zniżkę na opłatę energii elektrycznej wg taryfy pracowniczej,
— deputat węglowy,
— nagrodę z funduszu zakładowego,
— nagrodę za wysługę lat,
— odzież i ubranie robocze (bezpłatnie),
— inne świadczenia socjalne jak pozostali pracownicy zakładu.

Za niewielką odpłatnością istnieje możliwość uzyskania samochodowego prawa jazdy kat. „B".
Najlepszych absolwentów naszej szkoły kierujemy do technikum. Po ukończeniu szkoły gwarantujemy pracę przy różnorodnych urządzeniach energetycznych, z wysokim wynagrodzeniem.

Szkoła nie prowadzi własnego internatu.

Informacje telefoniczne pod nr 411-21 (wewn. 109 lub 121).

654-k

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT
INSTALACYJNO-MONTAŻOWYCH
BUDOWNICTWA ROLNICZEGO
Kielce-Niewachlów

zatrudni NATYCHMIAST

na terenie województwa kieleckiego pracowników w zawodach:

- MONTER INSTALACJI SANITARNYCH zewnętrznych i wewnętrznych;
- IZOLER;
- SPAWACZ GAZOWY

oraz

- KIEROWNIKA EKONOMIKI I ZATRUDNIENIA z wykształceniem wyższym ekonomicznym lub średnim i odpowiednią praktyką;
- TECHNOLOGA ROBÓT SANITARNYCH.

Praca w akordzie zryczałtowanym, wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Bliższych informacji udziela dział służby pracowniczej, tel. 524-71.

689-k

GMINNA SPÓŁDZIELNIA
„SAMOPOMOC CHŁOPSKA"
w Zagnańsku

zatrudni ZARAZ

- KOWALA;
- 8 MASARZY;
- POMOCNIKA MŁYNARZA

Informacji w sprawie płacy i pracy udziela się w biurze spółdzielni, w godzinach 7—15, telefon 115-20, wewn. 80.

693-k

MIELECKIE ZAKŁADY REJONOWE
GAZÓW TECHNICZNYCH
„POLGAZ"
Wytwórnia W SKARŻYSKU-KAM.,
ul. Obywatelska nr 23

POSIADA NA STANIE
każdą ilość WAPNA POKARBIDOWEGO
do sprzedaży w cenie 60 zł za tonę.

Wapno to jest bardzo dobrym materiałem budowlanym.

Chętni mogą zgłaszać się po odbiór pod wyżej podanym adresem.

317-k

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA
FABRYKI OBRABIAREK CIĘŻKICH „Ponar-Zawiercie"

Zakład nr 1 „PORĘBA"
W ZAWIERCIU, UL. ZAKŁADOWA 1, tel. 23 kod poczt. 42-480

ogłasza ZAPISY DO KLAS I
dla absolwentów szkół podstawowych
na rok szkolny 1981/82

SZKOŁA PRZYGOTOWUJE DO ZAWODU:

— FORMIERZ ODLEWNIK ŻELIWA I STALI;
— ŚLUSARZ;
— TOKARZ;
— OPERATOR MASZYN I UKŁADÓW ELEKTRONOWYCH;

PRZY WPISIE NALEŻY PRZEDŁOŻYĆ:
podanie o przyjęcie i ostatnie świadectwo szkolne.

Dla zamiejscowych uczniów prowadzi się internat.

W okresie nauki w szkole uczniowie korzystają z przysługujących świadczeń socjalnych i otrzymują wynagrodzenie miesięczne, które wynosi w zawodzie:

● **ODLEWNICZYM:**

w I roku nauki — 600— 650 zł;
w II roku nauki — 700— 850 zł;
w III roku nauki — 1.400—1.600 zł,
z prawem bezpłatnego zakwaterowania w internacie i korzystania z uprzywilejowanych świadczeń socjalnych.

● **ELEKTRYCZNYM I MECHANICZNYM:**

w I roku nauki — 375 zł;
w II roku nauki — 600 zł;
w III roku nauki — 7,50 zł za 1 rob.godz.

Absolwentom zapewnia się pracę w macierzystym zakładzie pracy.

Po ukończeniu szkoły absolwenci mają możliwości kontynuowania nauki w przyzakładowym 3-letnim Technikum dla Pracujących.

BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELA SEKRETARIAT SZKOŁY.
464-k

ZASADNICZA SZKOŁA BUDOWLANA
OLKUSKIEGO
PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWLANEGO
W OLKUSZU

ogłasza WPISY
do klas pierwszych
bez egzaminów wstępnych,
w zawodach:

● MURARZ – TYNKARZ;
● MALARZ BUDOWLANY
● POSADZKARZ.

Szkoła zapewnia:

☐ dla uczniów zamiejscowych bezpłatny internat i częściowo odpłatne całodzienne wyżywienie;
☐ bezpłatny, dwukrotnie w ciągu nauki w szkole garnitur wyjściowy, półbuty, 2 koszule;
☐ bezpłatne książki i materiały piśmienne;
☐ codzienne bezpłatne posiłki regeneracyjne.

Każdy uczeń otrzymuje:

☐ wynagrodzenie miesięczne w granicach 650—2.400 złotych;
☐ premię kwartalną do 20 proc. wynagrodzenia.

Absolwenci ZSB:

☐ mogą być skierowani do technikum budowlanego,
☐ mają zagwarantowaną pracę i wysokie wynagrodzenie w OPB

oraz

☐ możliwość otrzymania mieszkania.

Zapisy przyjmuje sekretariat ZSB, 32-300 Olkusz, ul Nowotki 1, tel. 304-60 lub 309-33. 649-k

---

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH
„ELEKTROMONTAŻ" KIELCE
w KIELCACH, ul. HAUKE-BOSAKA 1
kod 25-950, tel. 480-29

PRZYJMUJE
ZAPISY KANDYDATÓW

do klas pierwszych
na rok szkolny 1981/82
do następujących szkół:

I. ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ
w zawodach:

● **ELEKTROMONTER**
nauka trwa 3 lata
● **ŚLUSARZ SPAWACZ**
nauka trwa 3 lata
● **MONTER RUROCIĄGÓW PRZEMYSŁOWYCH**
nauka trwa 3 lata
● **MONTER INSTALACJI WENTYLACYJNO-KLIMATYZACYJNYCH**
nauka trwa 2 lata

Zamiejscowym uczniom gwarantuje się bezpłatne zakwaterowanie w internacie lub na stancji.
Uczniowie mogą korzystać z całodziennego wyżywienia w stołówce szkolnej.
Przyjęcia bez egzaminów.

UCZNIOWIE OTRZYMUJĄ:
— wynagrodzenie miesięczne od 650 zł w kl. I do 2500 zł w kl. ostatniej;
— bezpłatne ubranie służbowe (garnitur służbowy, kurtkę);
— bezpłatne drugie śniadanie;
— wszystkie świadczenia socjalne przysługujące pracownikom przedsiębiorstwa.

Do podania należy załączyć: życiorys, świadectwo ukończenia szkoły podstawowej, 3 fotografie, wyciąg aktu urodzenia (do wglądu), świadectwo zdrowia, kartę szczepień.

II. TECHNIKUM ELEKTRYCZNEGO DLA PRACUJĄCYCH, specjalność **ELEKTROENERGETYKA** (3-letnie po ZSZ).

III. ŚREDNIEGO STUDIUM ZAWODOWEGO, kierunek **ELEKTRYCZNY** (3-letnie dla pracowników elektryków ze stażem powyżej 2 lat, po szkole podstawowej).

Szczegółowych informacji udziela sekretariat szkoły. 684-k

PRZETARGI

OŚRODEK REMONTOWO-BUDOWLANY
LASÓW PAŃSTWOWYCH
W RADOMIU, ul. Partyzantów 5/7

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie z materiałów wykonawcy instalacji wentylacji w budynku warsztatowym bazy transportowej Ośrodka Transportu Leśnego w Rzucowie.

Termin rozpoczęcia robót 15 maja 1981 roku, zakończenie 15 czerwca 1981 roku. Dokumentacja projektowa i ślepe kosztorysy znajdują się w biurze Ośrodka Remontowo-Budowlanego Lasów Państwowych w Radomiu. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w biurze Ośrodka Remontowo-Budowlanego w Radomiu, w terminie do dnia poprzedzającego dzień przetargu.

Przetarg odbędzie się 15 dnia od daty ukazania się ogłoszenia w prasie, o godz. 10, w siedzibie biura.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne.

Ośrodek Remontowo-Budowlany zastrzega sobie wybór oferenta i unieważnienie przetargu bez podania przyczyny. 676-k

---

KIELECKIE ZAKŁADY
PRZEMYSŁU WAPIENNICZEGO
W MIEDZIANCE

OGŁASZAJĄ PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie nadbudowy drugiego piętra budynku mieszkalnego, jednoklatkowego z materiałów zleceniodawcy, w miejscowości Jaworznia k. Kielc (budynek zakładowy) według dokumentacji projektowo-kosztorysowej, która znajduje się do wglądu w dziale głównego mechanika.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielnie i osoby prywatne. Oferty prosimy składać w dziale głównego mechanika w KZPWap. w Miedziance.

Przetarg odbędzie się w 7 dniu po ukazaniu się niniejszego ogłoszenia w prasie w siedzibie Kieleckich Zakładów Przemysłu Wapienniczego w Miedziance, o godzinie 11.

W przypadku wolnej soboty lub święta przetarg nastąpi w następnym dniu roboczym.

Zakład zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 694-k

---

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
GOSPODARKI KOMUNALNEJ W IŁŻY

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie trumien dębowych w liczbie 1.000 szt. Przetarg odbędzie się w dniu 17 kwietnia 1981 r. o godzinie 10, w biurze dyrekcji WPGK Oddział Iłża przy ul. Wójtowskiej 70.

W przetargu mogą brać udział jednostki państwowe i spółdzielcze, a także osoby prywatne. Oferty z podaniem ceny jednostkowej i rysunku z wymiarami należy składać w zaklejonych kopertach, w biurze dyrekcji codziennie do dnia przetargu.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 675-k

---

KIELECKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
PRODUKCJI KRUSZYWA

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie 2.961 m kw. tynków wewnętrznych w nowo wzniesionym budynku nr 85, typu „weber" w osiedlu Podkarczówka. Materiał zapewnia zamawiający. Termin wykonania całości robót do dnia 30 maja 1981 roku. Ślepy kosztorys do wglądu w dziale inwestycji KPPK Kielce, ul. Ściegiennego nr 5.

W przetargu mogą brać udział jednostki państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. Przetarg odbędzie się w 14 dniu po ukazaniu się ogłoszenia w prasie, o godzinie 10, w biurze Kieleckiego Przedsiębiorstwa Produkcji Kruszywa.

Kieleckie Przedsiębiorstwo Produkcji Kruszywa zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w biurze KPPK. 662-k

---

URZĄD GMINY W CHLEWISKACH

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie następujących robót:

— mikroniwelacji cmentarza w Skłobach, na sumę 433 tys. zł;
— mikroniwelacji parkingu w Skłobach, na sumę 52 tys. zł;
— dróg i chodników przy cmentarzu na sumę 788 tys. zł;
— dróg na parkingu na sumę 304 tys. zł.

Termin wykonania robót ustala się na dzień 30 sierpnia br. Oferty określające warunki i terminy wykonania robót należy składać w zalakowanych kopertach, w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia w prasie, w tut. Urzędzie Gminy.

Kosztorys do wglądu znajduje się w tut. Urzędzie Gminy. Komisyjne otwarcie ofert odbędzie się w 15 dniu po ukazaniu się przetargu w prasie w Urzędzie Gminy w Chlewiskach.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 704-k

---

BIURO PROJEKTÓW
BUDOWNICTWA KOMUNALNEGO
w Kielcach, ul. Moniuszki 18

ZATRUDNI:

▲ **INŻYNIERÓW URZĄDZEŃ SANITARNYCH**

w zakresie:

zaopatrzenia w wodę i usuwania ścieków, na stanowiskach: st. projektantów, projektantów, st. asystentów projektantów;

▲ **TECHNIKA GEODETĘ**

na stanowisku asystenta projektanta.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. 686-k

Biuro Studiów
i Projektów
Lasów Państwowych

Oddział w Radomiu

ZATRUDNI
KOSZTORYSANTA BUDOWLANEGO.

Warunki do omówienia w siedzibie biura przy ul. Partyzantów 9 w Radomiu. 746-k

---

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH
SĘDZISZOWSKIEJ FABRYKI KOTŁÓW
W SĘDZISZOWIE
ul. Przemysłowa 11 tel. 73, wewn. 189

ogłasza ZAPISY na rok szkolny 1981/82
DO KLAS PIERWSZYCH W ZAWODACH:

△ SLUSARZ-SPAWACZ;
△ TOKARZ;
△ ELEKTROMONTER;
△ MONTER URZĄDZEŃ ENERGETYCZNYCH;
△ MECHANIK URZĄDZEŃ KOLEJOWYCH.

Nauka trwa 3 lata.

Wynagrodzenie w poszczególnych klasach wynosi:

● klasa I – 480 zł;
● klasa II – 720 zł;
● klasa III – 1320 zł.

Uczniowie wyróżniający się otrzymują 20 proc. nagrody kwartalnej.

Oprócz comiesięcznego wynagrodzenia uczniowie otrzymują ze strony zakładu świadczenia, w postaci:

△ bezpłatnych posiłków regeneracyjnych;
△ bezpłatnych ubrań roboczych;
△ zakwaterowania w internacie;
△ zapomóg – dla uczniów w trudnej sytuacji materialnej;
△ różnych form wypoczynku, jak obozy, wycieczki.

W ostatnim roku nauki uczniowie mogą ukończyć dodatkowo kurs spawacza oraz kurs samochodowo-motocyklowy.

Po ukończeniu Zasadniczej Szkoły Zawodowej istnieje możliwość podjęcia nauki w Technikum Mechanicznym dla Pracujących o specjalności – budowa maszyn.

Przy zapisie należy złożyć:

– podanie;
– świadectwo ukończenia szkoły podstawowej;
– 4 fotografie;
– świadectwo lekarskie o przydatności do wykonywania zawodu

Zapisy przyjmuje i informacji udziela sekretariat ZSZ w Sędziszowie, ul. Przemysłowa 11, tel. 73, wewn. 189. 457-k